



KRZYWDA: Remontują stary dworzec

Krzysztof Warda, wójt gminy

strona 4



Nad zalew pojedziemy autobusem za darmo

Piotr Pludowski, burmistrz Łukowa

strona 3



strona 22

Na zdjęciu wójt Agnieszka Cieślak, radny Ryszard Szczygiel i dyrektor żłobka Agnieszka Paśnikowska

Miś od radnego dla maluchów z Wojcieszkowa



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

4 - 10 maja 2021 r. ■ nr 18 (850) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Wywoził do lasu stare nagrobki W gruzach były resztki trumien i kości



Pozostałości z rozebranych pomników z cmentarza św. Rocha wywozi na pole pod lasem w Świdrach Grzegorz Wasak, znany łukowski pomnikarz. Interweniowała policja i sanepid.

STR. R4

W gruzach, które trafiły do Świdrów znajdowały się ludzkie szczątki. Grzegorz Wasak tłumaczy to pomyłką pracowników lub... prowokacją



Grzegorz Wasak mówi, że wywozi odpady na prywatne pole. - Część też uprawiam rolniczo - tłumaczy



- Dla mnie sytuacja nie do pomyślenia. Mam nadzieję, że ktoś za to odpowie - mówi Krzysztof Cabaj, sąsiad będący w konflikcie z Grzegorzem Wasakiem

Kogo potrzeba na rynku pracy? W jakich kierunkach warto się kształcić?

STRONA 2

WOJCIESZKÓW:
Zadbają o formę, obejrzą filmy „pod chmurką”

STRONA 23

STOCZEK ŁUKOWSKI:
Dostali 1 mln zł na wsparcie niepełnosprawnych

STRONA 22

W Łukowie drożeją śmieci. Radny: wyciąganie pieniędzy

Gorąca dyskusja towarzyszyła uchwale o wzroście cen za wywóz odpadów w Łukowie. Jako jedyny przeciw głosował radny Leonard Baranowski z PiS.

STRONA 5

R E K L A M A

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA

KÄRCHER
Kränzle
Nilfisk
Viper

WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594 www.karcher.lukow.pl

IRPOL e-mail: irpol.lukow@wp.pl
☎ 513 169 020

USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW

WYNAJEM STEPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

R E K L A M A

IVP MEDIA PROJEKT

PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE

BOSCH
JUNKERS

Łukasz Borkowski
Jezioro 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48

PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazanecy

ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW

Komunie 2021
RABAT 10%

ZAPRASZAMY !!!

Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazanecy.pl

AUTO KASACJA

- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaia@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygalska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biadun, ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

**Brak
planowanych
wyląceń**

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093



KOMENTARZE Z FORUM

lukow.24wspolnota.pl

Lukow24.pl

KOMUNIKACJA MIEJSKA

Internauci komentują artykuł „Rusza darmowa komunikacja miejska” - Łukowski PKS na zlecenie Urzędu Miasta uruchomić ma dwie, bezpłatne linie autobusowe w Łukowie - od czerwca nad Zalew Zimna Woda, od września na dworzec PKP. Miasto wyda na utrzymanie linii 178 tys. zł. Pasażerowie pojadą za darmo.

Anna: jakie darmo - MY wszyscy za to zapłacimy. Śmieci idą do góry.

On: Nie rozumiem tej rozrzutności. Można zbilansować cenę biletów, żeby pasażerowie kupowali bilety. Nawet 2 zł, to nie

jest duży wydatek. Przydałaby się też linia między cmentarzami, też spora linia, obejmowała by niezlą połąć miasta.

Halina: Mam nadzieję, że komunikacja się przyjmie i będzie choć po symboliczne 2 złote. Za darmo nie można dawać czegoś, bo ludzie nie uszanują.

Szkoda kasy: Jak mnie denerwuje, jak politycy dają coś za darmo... niech piszą od razu, z czego będą czerpać tę kasę, bo na pewno nie ze swoich kieszeni...

Jestem za: Wszystko dobrze, ale trzeba więcej linii uruchomić. Strefa w Łazach się rozrasta, mamy cmentarz komunalny. Ulice: Świderska, Żelechowska, Łapiguz, Międzyrzeczka

za torami - z tych rejonów też wszędzie daleko.

Ewela: A co z taksówkami? Gorzej jak ich w końcu zabraknie i będziecie chodzić na piechotę.

PODWYŻKA OPŁAT ZA ŚMIECI

Kolejnym mocno komentowanym tematem jest sprawa wyższych opłat za odbiór odpadów w Łukowie, opisana w artykule „Podwyżka za śmieci staje się faktem. Gorąca dyskusja na sesji”, w którym informowaliśmy, że z 14 do 20 zł za osobę wzrośnie stawka za gospodarowanie odpadami w Łukowie.

Rosiak: Prawie wszyscy radni byli za podwyżką, bo nie chcą zadłużać miasta. Rząd podnosi podatki, a na dole mieszkańcy płacą... tak jest wszędzie.

Bur.el: Po cholerę darmowy autobus jednocześnie podnoszenie opłat za śmieci.

nie chory psychicznie czytelnik: Łukowiacy nie rozumieją, że za darmo im nikt nic nie robi, nie rozumieją, że wszystko drożeje, bo ludzie chcą więcej zarabiać i taki pracownik PUIKU też za darmo robić nie będzie. Roszczeniowi malkontenci są dla mnie najgorsi, zresztą biedaku jeden z drugim - jak cię nie stać na 6 zł miesięcznie więcej na wywóz śmieci, to weź się do roboty leniu śmierzdzący i zarób!

Miejskie pieniądze na walkę z nałogami i patologią

ŁUKÓW W otwartym konkursie ofert na realizację zadań miasta w zakresie przeciwdziałania uzależnieniom i patologiom społecznym w 2021 r., zostali wybrani:

- Klub Abstynenta „Jutrenka” na imprezę integrującą środowiska trzeźwościowe, kluby abstynenckie i grupy AA – 2 tys. zł oraz na zorganizowanie obozu terapeutycznego dla członków Klubu Abstynenta i ich rodzin - 14 tys. zł.

- Fundacja „Jana Chrzyciela” – na organizację świetlicy środowiskowej dla dzieci z grup ryzyka, zagrożonych podejmowaniem zachowań ryzykownych i wykluczeniem - 8 tys. zł.
- Fundacja Cegiełkowo Pasja i Pomoc – na projekt profilaktyczny motywujący dzieci i młodzież do aktywnego i wartościowego spędzania wolnego czasu „Wychodź z Sieci - 10 tys. zł.
- Chorągiew Lubelska ZHP Hufiec Łuków - na warsztaty profilaktyczne dla dzieci i młodzieży pod hasłem „Nigdy nie bądź w proz-

ku” - 10 tys. zł.

- Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Nasz Region” - 5 tys. zł;
- Stowarzyszenie Piłki Ręcznej „ŁUKOVIA” - 5 tys. zł.,
- Stowarzyszenie „Aktywni z Pasją” - 5 tys. zł - na zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży poprzez treningi i zawody sportowe oraz taniec.
- Stowarzyszenie Szachistów „Szachpol” w Łukowie na zagospodarowanie czasu wolnego dzieci i młodzieży - 3 tys. zł.

Ogólna kwota przyznanych dotacji to 62 tys. zł.

mo

Nowi na stanowiskach

ŁUKÓW Od 1 kwietnia na stanowisku Naczelnika Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta został zatrudniony Radosław Niewęgłowski, dotychczasowy inspektor w Wydziale Spraw Społecznych UM. Szczepan Kojtych, wieloletni Naczelnik tego

Wydziału przeszedł 29 marca na emeryturę.

Także w pierwszym dniu kwietnia Anna Czerska, dotychczasowy Kierownik Referatu Gospodarki Odpadami Komunalnymi objęła stanowisko Naczelnika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochro-

ny Środowiska Urzędu Miasta.

Od 1 kwietnia obowiązki dyrektora Przedszkola Miejskiego nr 4 Fantazja w Łukowie pełni Agnieszka Skrzyszewska. Funkcja ta została jej powierzona na okres: od 1 kwietnia do 31 sierpnia 2021 r.

mo

R E K L A M A

www.intercom.net.pl

INTER-COM
K O M P U T E R Y

**KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE**

sprzedaż / naprawa

Łuków, ul. Staropijarska 2a **tel.: 25 798 99 55**

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

KARDIODIABETOLOG

**SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG**

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Stoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK

LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA

- RTG

- PROTETYKA

PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

- KORONY I MOSTY

PORCELANOWE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY



STRAŻ POŻARNA:

998 lub 798 20 88

POLICJA:

997 lub 797 62 10

POGOTOWIA



RATUNKOWE:

999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:

991

KANALIZACYJNE:

798 23 71

WODNE:

798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY



GMINA ŁUKÓW:

798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:

798 30 00

STAROSTWO:

798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:

797 00 01

GMINA STOCZEK ŁUK.:

797 00 47

GMINA ADAMÓW:

755 31 67

GMINA KRZYWDA:

755 10 06

GMINA SEROKOMLA:

755 45 02

GMINA STANIN:

798 11 04

GMINA TRZEBIESZÓW:

796 03 55

GMINA WOJCIESZKÓW:

755 41 01

GMINA WOLA MYŚL.:

754 25 24

PUP:

798 50 37

URZĄD SKARBOWY:

798 29 21

ZUS:

798 31 09

KRUS:

798 00 10 do 11

ŁOK:

798 32 72

ARIMR:

798 24 79

SĄD REJONOWY:

798 23 51

PROKURATURA REJ.:

797 12 50

USŁUGI



UBEZPIECZENIA:

Marek Małkiński Dorota Jodełka

604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:

Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:

Wywóz gnojówki i gnojowicy

Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:

Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:

Mariusz Sobiech 880 548 989

Krzysztof Biadun 509 710 998

NAPRAWY



NAPRAWA OBUWIA:

Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV

25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:

Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT



POMOC DROGOWA:

Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:

Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO-REMONTOWE



HUDRAULIK:

Kamil Knapik 792 832 338

DEKARZ:

Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:

Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:

Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE



DENTYSTA:

Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:

Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA



Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96

Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

Pasażerowie pojadą za darmo

Autobusem nad Zalew Zimna Woda i dworzec

W mieście rusza komunikacja miejska.

12-kilometrowa trasa prowadząca z ulicy Wereszczaków nad zalew Zimna Woda. Przejazdy bez biletów. Usługę świadczy PKS Łuków. To najważniejsze punkty projektu uchwały o uruchomieniu pilotażowej miejskiej komunikacji w Łukowie. W tym tygodniu odbywają się posiedzenia stałych komisji Rady Miasta. Podczas tych posiedzeń, burmistrz Piotr Płudowski przedstawia radnym projekt uchwały dotyczący uruchomienia pilotażowej komunikacji miejskiej. Miałyby ona zacząć funkcjonować od 1 czerwca. Tę usługę miałyby świadczyć spółka PKS Łuków. Projekt uchwały zakłada, że od czerwca do końca sierpnia działałaby linia autobusowa na odcinku od ulicy Wereszczaków nad zalew Zimna Woda. Przystanki miałyby znajdować się w okolicach czterech największych łukowskich osiedli mieszkaniowych. Natomiast od września do końca roku autobusy jeździłyby od ulicy Wereszczaków na dworzec PKP. Koszty funkcjonowania tych linii oszacowano na 178 tys. zł. Cała kwota ma pochodzić z budżetu miasta. Korzystający z przejazdów nie musieliby kupować biletów.

Kurs co godzinę

- Mam nadzieję, że od 1 czerwca będzie można przemieszczać się komunikacją miejską - podkreśla burmistrz Piotr Płudowski. Jak mówi wóldarz, pierwsza trasa, która miałyby funkcjonować do sierpnia, przewoziłaby pasażerów na odcinku od ulicy Wereszczaków na Nowym Łukowie (parking parafii św. Brata



Łukowianie będą jeździć komunikacją za darmo

Alberta) nad Zalew. Po drodze ma prowadzić przez osiedla. - W ciągu dnia byłoby 11 kursów. Mniej więcej co godzinę - mówi Płudowski.

W sobotę i w niedzielę kursów byłoby mniej. - Druga propozycja, druga linia miałyby wystartować od 1 września i jeździć do 31 grudnia na odcinku od ulicy Wereszczaków do stacji PKP - informuje Płudowski. W ramach tej, ośmiokilometrowej trasy byłoby 15 kursów dziennie. Pierwszy o godz. 5 rano. Burmistrz chce, by kursy były skorelowane z rozkładem jazdy pociągu. Jest szansa, żeby tę usługę rozwijać, czyli aby tych linii docelowo pojawiło się więcej - kończy wóldarz.

Miały być cztery linie

Temat utworzenia w naszym mieście komunikacji miejskiej był jednym z celów kadencji Piotra Płudowskiego. Pierwsze próby

jej utworzenia pojawiły się dwa lata temu.

Plan utworzenia w Łukowie komunikacji miejskiej zaprezentowali mieszkańcom w środę, 25 września 2019 r., burmistrz Piotr Płudowski i jego ówczesny zastępca, Paweł Krasuski.

Miasto zaproponowało początkowo cztery trasy, jakimi mogłyby jeździć autobusy. Trzy z nich miałyby być trasami stałymi z jednym wspólnym punktem przesiadkowym na ul. Piłsudskiego przy magistracie. Jedną z nich byłaby zaś trasa okresowa, działająca w wakacje i prowadząca nad zalew Zimna Woda.

Na ulice miałyby wyjechać minibusy niskopodłogowe, mogące zabrać na pokład do 38 osób. Aby obsłużyć trasy zaplanowane przez magistrat, potrzeba osiem takich wozów.

Póki co na terenie Łukowa są 63 przystanki. Konieczne będzie utworzenie nowych. W tej sprawie miasto będzie się kontowało



Piotr Płudowski
burmistrz Łukowa

Zapytamy mieszkańców

Będziemy pytać mieszkańców o ich zdanie i opinię na temat funkcjonowania komunikacji. Będziemy dostawiać ofertę do ich oczekiwań.

zarządcami dróg.

Miasto chciało finansować komunikację z Funduszy Norweskich. Wniosek nie uzyskał jednak wystarczającej liczby punktów w silnie obleganym konkursie.

Łukasz Prusak

Mają pieniądze na „Czas seniorów”



STOCZEK ŁUKOWSKI W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie burmistrz Marcin Sentkiewicz i skarbnik Ewa Soćko podpisali umowę na realizację projektu pn. „Czas Seniorów w Stoczku Łukowskim”.

- Ten ogromny sukces zawdzięczamy Panu Jarosławowi Stawiarskiemu - Marszałkowi Województwa Lubelskiego oraz Panu Ryszardowi Szczygłowi - radnemu Sejmiku Województwa Lubelskiego - podkreśla Marcin Sentkiewicz. Całkowita wartość projektu wynosi 832 tys. zł, w tym dofinansowanie w wysokości 707 tys. zł oraz wkład własny miasta w kwocie 125 tys. zł. Projekt realizowany będzie przez Miejski Ośrodek Kultury w Stoczku Łukowskim.

Uczniowie „Czwórki” dbają o siebie podczas pandemii

ŁUKÓW Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 4 wzięli udział w akcji profilaktycznej dotyczącej zachowania zdrowia fizycznego i psychicznego podczas trwającej obecnie nauki zdalnej i epidemii koronawirusa.

W ramach inicjatywy „Jak dbam o siebie podczas pandemii?” mieli wykonać fotografię lub plakat na temat zdrowego stylu życia i spędzania aktywnie czasu w obecnej sytuacji epidemicznej. Akcja zorganizowana przez grono pedagogiczne SP 4 miała na celu zachęcenie

uczniów do myślenia wizualnego, uświadomienie ich o negatywnych konsekwencjach braku aktywności fizycznej oraz zwiększenie wiedzy o zdrowiu psychicznym. Zaangażowanie uczniów i ilość nadesłanych prac przeszły oczekiwania nauczycieli. W związku z dużą ilością prac zorganizowano głosowanie w formie polubień na profilu szkoły na Facebooku. W związku z tym nagrody - niespodzianki po powrocie do szkoły otrzymają: Milena Gosek, Martyna Szczygielska, Martyna Koper, Milena Koper, Antoni Wierzejski.

p

Skok na 2 tys. zł

GM. STANIN 19 kwietnia w Wesołowie nieznany sprawca włamał się do altanki letniskowej, skąd ukradł artykuły spożywcze i przemysłowe. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 2000 zł.

Kradzież portfela

ŁUKÓW 22 kwietnia na ul. Prusa nieznany sprawca ukradł męski portfel, w którym było 700 zł, karta do bankomatu i dokumenty osobiste pokrzywdzonego 69-lataka z gminy Wiśniew.

p

W Łukowie powstał Powszechny Punkt Szczepień

Decyzją Wojewody Lubelskiego w łukowskim szpitalu od poniedziałku, 26 kwietnia, rozpoczął działalność Punkt Szczepień Przeciwko Covid-19. Mieści się on w Poradni Medycyny Pracy w budynku przy ul. Rogalińskiego 3. Według zapowiedzi wojewody Lecha Sprawki w miastach do 50 tys. mieszkańców,

czyli m.in. w takich jak Łuków, w Punktach Szczepień Powszechnych ma być szczepionych minimum 200 osób dziennie. Szczepienia mają odbywać się od poniedziałku do niedzieli, w zależności od potrzeb i zgodnie z przyjętym harmonogramem dostępnym na stronie: www.gov.pl/web/szczepimy/rejestracja.

Zniszczył banery

GM ŁUKÓW 23 kwietnia w Ryżkach nieznany sprawca umyślnie uszkodził banery reklamowe. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 900 zł.

p

Potrącenie 43-lataka

GM. STANIN 24 kwietnia Józefowie kierujący ciężarówym samochodem marki Volvo potrącił 43-lataka z gminy Stanin. W wyniku wypadku pokrzywdzony pieszy doznał obrażeń ciała.

p

Młodzian z haszyszem

ŁUKÓW 22 kwietnia na osiedlu Klimeckiego policjanci znaleźli haszysz z 26-lataka.

p

REKLAMA

B Bartniczy CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW

KAMIENIARSTWO

NAGROBKOWE BUDOWLANE

Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

DDD DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

W Krzywdzie trwa remont dworca. Prace idą pełną parą



Trzeba m.in. wymienić pokrycie dachowe z eternitu na dachówkę. Te prace są zaawansowane

Gmina podpisała umowę z firmą, która na nowo zagospodaruje budynek miejscowego dworca kolejowego. Prace potrwać do września.

Inwestycja kosztuje ponad 2,4 mln zł, z czego większość samorząd otrzyma z Unii Europejskiej. Pieniądze te zostaną

wykorzystane na gruntowną modernizację obiektu, który nie jest użytkowany od wielu lat. - Trzeba m.in. wymienić pokrycie dachowe z eternitu na dachówkę, okna i drzwi, posadzki i tynki, a także wykonać wszystkie instalacje oraz zagospodarować otoczenie budynku i zainstalować monitoring - wymienia Krzysztof

Warda, wójt gminy Krzywdy. W przyszłości gmina chce tutaj przenieść bibliotekę, a także wykorzystywać obiekt do wielu innych celów. Może to być na przykład miejsce spotkań integracyjnych i imprez artystycznych, które będą się odbywać w dużej sali widowiskowej. W planach jest również wykorzystanie wyremontowa-



Prace na poddaszu. Gipsowanie ścian

nego na Izbę Pamięci budynku. - Termin realizacji całej inwestycji jest wyznaczony na koniec września - mówi Warda. Przebudowa dworca kolejowego w Krzywdzie to jedno z zadań

zapisanych w gminnym programie rewitalizacji. Na wszystkie samorząd otrzyma prawie 2,7 mln zł, które powinny wystarczyć na pokrycie do 95 procent kosztów kwalifikowalnych



Krzysztof Warda
wójt gminy Krzywdy

Będzie sala widowiskowa

Pod koniec roku 2020 podpisaliśmy umowę na realizację tego zadania z wykonawcą pracy. W budynku będzie biblioteka. Na parterze w hali głównej będzie sala widowiskowa dla potrzeb urzędu gminy, rady gminy i mieszkańców. Po remoncie w budynku będą znajdowały się pomieszczenia dla kół gospodyń i poczekalnia dla podróżujących.

Łukasz Prusak

Powstanie nowy dyskont

ŁUKÓW W pustym budynku przy ulicy Siedleckiej nie będzie „Biedronki”. Ma tam być sklep „Action” holenderskiej sieci dyskontów przemysłowych.

Będzie to pierwszy sklep tej sieci na terenie województwa lubelskiego. Po wielu latach działka, na której znajduje się pusty budynek nazywany powszechnie „straszącą Bie-

dronką”, zyskała dojazd do ulicy Siedleckiej. I jak mówi nam burmistrz, Piotr Płudowski, otrzymał on już od właściciela tej nieruchomości informację, iż będzie się tam mieściła holenderska firma prowadząca sieć dyskontów przemysłowych o nazwie „Action”. Otwarcie sklepu planowane jest na koniec czerwca. Holenderska firma „Action” ma 1771 sklepów w całej Europie. W Polsce pierwszy taki dyskont powstał w 2017 roku w Lesznie. Sieć sprzedaje 13

kategorii towarów: artykuły dekoracyjne, majsterkowanie („zrób to sam”), zabawki i rozrywka, artykuły papiernicze i hobbystyczne, multimedia, artykuły gospodarstwa domowego, produkty do wykorzystania w ogrodzie i plenerze, środki do prania i sprzątania, żywność i napoje, higiena osobista, artykuły zoologiczne, odzież oraz pościel. Sklep „Action” w Łukowie będzie pierwszym takim dyskontem w województwie lubelskim.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA
I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

niskie ceny

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

nawet 200 000 złotych

kredyty gotówkowe na realizację Twoich planów

**Proste zasady, długie okresy spłaty,
niskie oprocentowanie.**
Zapraszamy!

ul. Dmocha 21A | 21-400 Łuków

+48 502 441 211
+48 669 502 312

Godziny otwarcia
Poniedziałek - piątek
9:00-17:00

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy, leasingowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Profi Credit Polska S.A., COFIDIS S.A., Oddział w Polsce, PEKAO Leasing S.A., Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 31 stycznia 2020 r.

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania, kredyty gotówkowe (ŚREDNIE RRSO 20,26%)

www.asf.com.pl Jesteśmy na facebooku: **f adamczukserwisfinansowy**

W Łukowie drożeją śmieci. Radny: wyciąganie pieniędzy ludziom z kieszeni

Z 14 do 20 zł za osobę wzrosła stawka za gospodarowanie odpadami w Łukowie. Taką decyzję podjęli radni. Przeciw był Leonard Baranowski. Miał też alternatywne rozwiązanie.

Podwyżka cen za wywóz odpadów była nieunikniona. Jak tłumaczy burmistrz Piotr Płudowski rosną rachunki z Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Adamkach pod Radzyniem, gdzie trafiają łukowskie śmieci. Tylko w roku 2020 miasto dopłaciło do systemu śmieciowego 1,5 mln zł. - Ten powinien się bilansować - podkreśla od lat Płudowski. Do tej pory nie było zgody

radny na wzrost stawki bazowej opłaty śmieciowej. To się jednak zmieniło.

Stawka 20 zł

29 kwietnia odbyła się w Łukowie sesja Rady Miasta. W porządku obrad znalazły się trzy projekty uchwał dotyczące systemu gospodarowania odpadami. To uchwały mówiące o podwyższeniu stawki opłaty, wprowadzeniu ulg i zmianie wzoru deklaracji. Temat ten wśród radnych był omawiany szczegółowo na długo przed sesją. W toku tych ustaleń poszczególne kluby zgodziły się na wprowadzenie zmian. Te zmiany to: podwyżka z 14 do 20 zł za osobę, opłaty za gospodarowanie odpadami i wprowadzenie

ulg. Ulgi będą przysługiwać na 4 i każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym. W tym przypadku stawka opłaty wyniesie 17 zł. Będzie też ulga dla osób o niskich dochodach w wysokości 6 zł oraz ulga za kompostowanie bioodpadów kuchennych i zielonych. Ta ulga będzie wynosiła 4 zł od osoby, a korzystać z niej będą mogli ci mieszkańcy, którzy mieszkają w domach jednorodzinnych i mają możliwości kompostowania.

„Obniżmy diety”

Podczas sesji dyskusja na ten temat była krótka. Leonard Baranowski z PiS twierdził, że będzie przeciwko podwyższeniu, a burmistrzowi pogratulował „stworzenia



Leonard Baranowski
PiS

Wyciąganie pieniędzy

- Nie poparłem podwyżki. Uważam, że wzrost opłaty, o prawie 50 proc. jest nieuczciwy. To wyciąganie pieniędzy z kieszeni mieszkańców. W zamian, lepiej my radni, obniżmy sobie diety i pensję burmistrza



Maciej Nurzyński
Przymierze

Braki w systemie

- Łuków się wyludnia, a wielu mieszkańców pojawia się nie w systemie śmieciowym, ale np. 500+. Pytanie jak duża grupa osób nie jest objęta deklaracjami i nie płaci za śmieci?



Henryk Lipiec
klub Razem

Alternatywa dla braku podwyżki

- Na nas spoczywa odpowiedzialność. Za śmieci i tak będziemy ponosić koszty. Są dwa sposoby finansowania systemu bez podwyżek albo zdjęcie środków z inwestycji, albo kredyt

szerokiej koalicji kiedy ludziom wyciąga się pieniądze z kieszeni”. Zdaniem Baranowskiego alternatywnym rozwiązaniem w „szukaniu pieniędzy” byłaby obniżka diet radnych i pensji burmistrza.

Wzięcie odpowiedzialności

Według Henryka Lipca z klubu Razem porozumienie zawarte między radnymi w tej sprawie to nic innego jak wzięcie odpowiedzialności za miasto. Radny zwrócił uwagę również na to, że

podwyżka stawki opłaty i tak nie zbilansuje kosztów systemu gospodarowania odpadami. Radny Lipiec złożył też wniosek o zakończenie dyskusji. Większość radnych poparła jego wniosek i wszyscy przeszli do głosowania. Za przyjęciem uchwały o podwyższeniu stawki opłaty było 17 radnych, 1 był przeciw i 1 wstrzymał się od głosu. Dwie kolejne uchwały dotyczące wprowadzenia ulg i nowego wzoru deklaracji, zostały przyjęte jednogłośnie.

Łukasz Prusak

Ile zapłacą za śmieci łukowianie?

20 zł

- stawka bazowa

17 zł

- ulga dla 4 i kolejnej osoby w rodzinie

6 zł

- ulga dla najbiedniejszych

4 zł

- ulga za kompostowanie odpadów

REKLAMA

KAMIENIARSTWO
GŁASEK
BLATY KUCHENNE, PARAPETY, SCHODY
WYPRZEDAŻ NAGROBKÓW
DO WYCZERPANIA ZAPASÓW
TUCHOWICZ 16A
TEL. 605 626 165
695 647 400
607 240 032
NAJWIĘKSZY WYBÓR KONKURENCYJNE CENY

**MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ**

660 661 093

Pierwsze takie szkolenie nad zalewem

ŁUKÓW Pracownicy Ośrodka Sportu i Rekreacji wzięli udział w szkoleniu z zakresu korzystania z wyciągu nart wodnych. Wszystko po to, aby przygotować się do letniego sezonu, podczas którego z wyciągu będą mogli korzystać wszyscy chętni.

Rewitalizacja terenu zalewu Zimna Woda dobiega końca. Gotowy i oddany do użytku jest już m.in. wyciąg nart wodnych. W czwartek, 29 kwietnia,

pracownicy OSiR, którzy na co dzień pracują nad zalewem, przeszli szkolenie z zakresu korzystania z wyciągu nart wodnych. Ćwiczyli pod okiem instruktora. Wszystko po to, aby w sezonie letnim zapewnić jak najlepszą obsługę wszystkim tym, którzy będą chcieli korzystać z nart wodnych. Przypominamy, że otwarcie kąpieliska Zimna Woda planowane jest na 26 czerwca.

p

REKLAMA

buduj z nami!
FUH RESŁAW
GÓZD 2A
MATERIAŁY BUDOWLANE
WIOSENNA PROMOCJA
Pustak Solbet STAL
SOLBET
TYTAN
KREISEL
Włókno-mat
PATER FIRMA
STYŻANK
608 410 646, 790 744 468

elbud
NOWE OSIEDLE - ŁUKÓW - UL. ZAGRODOWA
SPRZEDAŻ MIESZKAŃ - ŁUKÓW - UL. ŁAPIGUZ 98 - TEL. 25 798 54 56 ; 886 557 400

Wójt apeluje, aby biesiadnicy zgłosili się do urzędu i zaproponowali rekompensatę za zaśmiecenie terenu

Nielegalna balanga w obozie partyzanckim

Młodzi ludzie pozostawili po sobie bałagan. Ich „imprezę” zarejestrowała jedna z zamieszczonych w obozie fotopułapek.

Biesiada odbyła się nocą 30 kwietnia. Koło Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej opublikowało zdjęcia i informację na ten temat. Chodzi o zrekonstruowany obóz partyzancki w podlukowskich Klimkach.

„W związku z ilością pozostawionych śmieci prosimy osoby uczestniczące w tym spotkaniu o natychmiastowy kontakt z administratorem obiektu, tj. Urzędem Gminy Łuków” - napisali w mediach społecznościowych członkowie koła. Podali też numer telefonu



Biesiada odbyła się nocą 30 kwietnia. Koło Łuków ŚŻŻAK opublikowało zdjęcia i informację na ten temat

do urzędu z informacją, że na kontakt czekają jedynie do 5 maja.

Jak powiedział nam Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków, bałagan został posprzątnięty przez urzędników.

- Były tam butelki po alkoholu i plastikowe kubki - mówi wójt.

Dodaje, że dzięki zdjęciom z fotopułapki udało się rozpoznać część imprezowiczów.

- Sprawy jeszcze nie zgłaszaliśmy na policję. Czekamy, aż te osoby zgłoszą się do nas i zaproponują rekompensatę - przyznaje Osiak.

Obóz partyzancki rekonstruowa-

Dzięki zdjęciom z fotopułapki udało się rozpoznać część imprezowiczów.

ny jest przez członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Koło Łuków pro bono.

„Oczekiwaliśmy, aby praca wykonywana w naszym wolnym czasie była uszanowana. To pierwsze takie wydarzenie i liczymy, że ostatnie. Na terenie obiektu obowiązuje zakaz organizowania zbiorowych spotkań towarzyskich. Prosimy o poszanowanie obiektu oraz pozostawiania po sobie porządku” - napisali w mediach społecznościowych członkowie Koła.

Lukasz Prusak

Ukradł „porzucony” rower

40-latek ukradł rower sprzed marketu, bo myślał, że „jest porzucony”. Z kolei poszkodowana nie zgłaszała kradzieży, bo sądziła, że jednośląd „sam się znajdzie”.

I w pewnym sensie miała rację. Jednak rower o wartości 700 zł nie znalazł się sam, lecz odzyskali go policjanci. Zatrzymali też 40-latkę do wyjaśnienia.

- W rozmowie z policjantami przyznał, iż myślał, że jednośląd został porzucony. Mężczyzna usłyszał zarzut i przyznał się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywnien policjanci zabezpieczyli od niego gotówkę - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Wichura narozrabiała w Małpim Gaju



Niedzielną wichurę spowodowała spore szkody w tzw. Małpim Gaju w Białej Podlaskiej

Niedzielną wichurę wyrządziła spore szkody w tzw. Małpim Gaju w Białej Podlaskiej. Jedno z powalonych drzew uszkodziło „powietrzną” ścieżkę widokową.

wrześniu ub. roku park edukacyjny w pobliżu Krzny. Za prawie 5,2 mln zł, w ramach dużego projektu europejskiego, zagospodarowano ponad 1 ha terenów zielonych przy ul. Zamkowej.

Po niedzielnej wichurze trwa szacowanie strat w parku, za usuwanie szkód zabrali się strażacy.

W woj. lubelskim największe szkody są w powiatach: biłgorajskim, lubelskim i zamojskim. W całym regionie strażacy odnotowali prawie 160 zdarzeń. Poinformowali o uszkodzonych 16 budynkach mieszkalnych i 17 gospodarczych. Na południu wiatr zerwał też kilka linii energetycznych.

McM

Wiceminister obiecuje miliardy na odbudowę gospodarki po COVID-19

Piotr Patkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, mówił na konferencji w Łukowie o ogromnych kwotach pieniędzy, jakie mają trafić m.in. na budowy dróg i wsparcie szpitali powiatowych.

Do Polski miałyby wpłynąć z unijnego Funduszu Odbudowy 57 mld euro, z czego 23 mld euro to bezzwrotne dotacje, a reszta to niskoprocentowane pożyczki. - Pieniądze będą służyć całej Polsce, trafią też do samorządów - podkreślała 30 kwietnia na konferencji w Łukowie wiceminister finansów Piotr Patkowski.

W ramach programu do powiatu łukowskiego trafiłoby ponad 2 miliardy złotych. - Te pieniądze będą służyć przede wszystkim mieszkańcom, samorządom i przedsiębiorcom - mówi poseł Sławomir Skwarek z PiS.

Lukasz Prusak



Piotr Patkowski
wiceminister finansów

Pieniądze na drogi i szpitale

- Proponujemy pięć komponentów wsparcia. Przedsiębiorczość, cyfryzacja, transformacja ekologiczna, rozwój szpitali, a także infrastruktura. Te pieniądze już płyną do powiatu łukowskiego: to wsparcie dla szpitala (decyzja o zakupie rezonansu - dod. red.), finansowanie dla dużej obwodnicy łukowa, budowa dróg lokalnych. No i nie wolno zapominać, że pieniądze zasilą też rolnictwo, choćby program retencji, bo susza wciąż jest dużym problemem w naszym kraju



Sławomir Skwarek
poseł PiS

Ponad 2 miliardy dla pow. łukowskiego

- Jeżeli podzielimy te 770 mld dla Polski przez liczbę mieszkańców kraju i mieszkańców powiatu, to otrzymamy astronomiczną kwotę 2 mld 135 mln zł dla pow. łukowskiego. Tych pieniędzy może być jeszcze więcej. W nowej perspektywie finansowej UE są inne programy, dedykowane np. samorządom



Dariusz Szustek
starosta łukowski

Pieniądze m.in. na drogi

- W powiecie łukowskim jest mnóstwo potrzeb. Myślę, że pierwsza z nich to drogi, bo są one krwioobiegiem całego powiatu. Dzięki dobrym drogom ludzie mają lepsze możliwości komunikacji. Oczywiście mamy też u siebie drogi wojewódzkie. Myślę, że tu też będzie szansa, żeby województwo dostało na nie z tej puli duże środki. Będzie szansa na poprawę tych dróg, które są niezbędne, a których odcinki bywają w opłakanym stanie

Ukradli studnię głębinową i wywieźli na złom

29- i 39-latek wpadli na gorącym uczynku, kiedy w punkcie skupu złomu sprzedawali skradzione elementy studni głębinowej. Młodszy z mężczyzn odpowie też za jazdę bez uprawnień i „na podwójnym gazie”.

W ubiegły czwartek dyżurny białskiej komendy powiadomio-

ny został o kradzieży elementów studni głębinowej na szkodę mieszkańca Pruszkowa. Z relacji zgłaszającego wynikało, że do zdarzenia doszło na terenie gminy Sarnaki, jednak sprawcy właśnie usiłują sprzedać „łup” w punkcie skupu złomu w gminie Konstantynów, dokąd pojechał ich tropem.

Na miejsce skierowany został patrol. Mundurowi ustalili, że mężczyźni, którzy wpadli na gorącym uczynku sprzedaży, to dwaj miesz-



Elementy studni głębinowej, które podejrzewani o kradzież mężczyźni usiłowali sprzedać w punkcie skupu złomu w Konstantynowie

kańcy gminy Sarnaki w wieku 29 i 39 lat.

W trakcie rozmowy z policjantami, „amatorzy cudzego mienia” przyznali się do kradzieży. Dodali, że przedmioty leżały poza terenem posesji już od pewnego czasu i byli przekonani, że są niczyje.

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyźni przyjechali na miejsce ciągnikiem rolniczym, za kierownicą którego siedział 29-latek. W chwili zatrzymania był nietrzeźwy, miał

ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie.

Mundurowi wykonali badanie retrospektywne, które pozwoliło ustalić stan, w jakim znajdował się „amator jazdy na podwójnym gazie” w chwili kierowania pojazdem. Mężczyzna nie posiadał też uprawnień do kierowania.

O dalszym losie mężczyzn zadecyduje sąd. Za popełnione czyny grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

W

Z bialskiego klubu Zjednoczonej Prawicy przyszedł... jeden radny

Prawica zbojkotowała spotkanie prezydenta. Litwiniuk: To gra polityczna

BIAŁA PODLASKA: Radni prawicy nie przyszli na zorganizowane w ubiegłym tygodniu przez prezydenta spotkanie w związku z tzw. aferą przetargową. - Pan prezydent w żaden sposób nie konsultował z nami terminu, ani formuły tego spotkania - argumentują.

Przypomnijmy, dwa tygodnie temu Centralne Biuro Antykorupcyjne zatrzymało sześć osób: zastępcę wójta gminy Biała Podlaska, inspektorów ds. inwestycji drogowych z bialskiej gminy i magistratu oraz trzech lokalnych przedsiębiorców.

Ustawione przetargi?

CBA przeszukało miejsca zamieszkania zatrzymanych, siedziby firm i miejsca zatrudnienia. Według śledczych urzędnicy przekazywali przedsiębiorcom poufne informacje dotyczące planowanych inwestycji w zakresie infrastruktury drogowej, w tym przebudowy i remontu dróg, zatok autobusowych i ścieżek rowerowych. Faworyzując wybranych oferentów uzgadniali z nimi opis przedmiotu zamówienia, kwotę

przeznaczoną na realizację inwestycji oraz wymagania związane z planowanymi zadaniami.

Dzięki temu - twierdzi CBA - podejrzani właściciele bialskich firm znajdowali się w uprzywilejowanej pozycji względem innych potencjalnych wykonawców.

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek poinformował nas, że wobec pięciu podejrzanych zastosowano jako środek zapobiegawczy poręczenie majątkowe od 20 tys. zł do 100 tys. zł.

Spotkanie z prezydentem

Klub radnych Zjednoczonej Prawicy zażądał od prezydenta spotkania i publicznych wyjaśnień, dotyczących kwestionowanych przez CBA przetargów. Takie też spotkanie dla radnych i mediów zapowiedziała 27 kwietnia rzeczniczka prezydenta Gabriela Kuc-Stefaniuk. Miało się odbyć 28 kwietnia o godz. 16.00 w sali 238 Urzędu Miasta.

Jednak dwie godziny przed wyznaczonym terminem, radni prawicy poinformowali, że nie wezmą udziału w spotkaniu, które zaplanował prezydent Litwiniuk.

„Wynika to z faktu, że pan prezydent w żaden sposób nie konsul-



Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

- To gra prowadzona przez radnych klubu Zjednoczonej Prawicy, która jest trudno zrozumiała dla mieszkańca miasta



Wojciech Sosnowski
dyrektor gabinetu prezydenta Białej Podl.

- Kłamstwem jest to, co zostało zawarte w komunikacie prasowym radnych Zjednoczonej Prawicy, jakoby nikt się z nimi nie kontaktował w celu zorganizowania spotkania



Edward Borodijuk
radny Klubu Zjednoczonej Prawicy

- Gdy dostaję zaproszenie na takie spotkanie, to nie wypada na nie nie przyjść. Informację otrzymaliśmy wcześniej, więc można było się przygotować i znaleźć na nie czas. Ja znalazłem

na tych inwestycjach. Na budowę trzeciego etapu ul. Warszawskiej, zwycięska oferta była o 1 mln zł niższa, niż poprzednia oferta - podał przykład Litwiniuk

Obrona dobrego imienia

Prezydent zapewnił, że zależy mu na obronie dobrego imienia 200 urzędników miejskich, którzy wykonują fantastyczną pracę.

Jak komentuje zachowanie prawicy? Uważa, że to gra, która jest „trudno zrozumiała dla mieszkańca miasta”.

- Jest obliczona na wywołanie politycznego efektu. Chętnie odpowiem na wszelkie pytania, tylko trudno mówić do nieobecnych - wyjaśniał prezydent.

Wojciech Sosnowski, dyrektor gabinetu prezydenta miasta tłumaczył, że na polecenie Litwiniuka wykonał wiele telefonów do radnych.

- Pan Dariusz Litwiniuk (ze Zjednoczonej Prawicy - dop. red) wyraził nawet zadowolenie i potwierdził, że będą na spotkaniu - mówi Sosnowski.

Nadzwyczajna sesja ws. afery przetargowej odbędzie się 5 maja.

(McM, Pim)

Zderzenie na skrzyżowaniu w Borkach

Po zderzeniu z nissanem do szpitala trafiła pasażerka opla.

Do wypadku doszło ostatniego dnia kwietnia na drodze krajowej nr 19 w Borkach pod Radziem Podlaskim. Jak informuje policja, kierujący samochodem osobowym marki Opel Zafira 30-letni mieszkaniec gminy Wojcieszów, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu dla osobowego nissana, czym doprowadził do zderzenia.

Z relacji świadków wynika, że mężczyzna chciał przejechać skrzyżowanie z drogą krajową numer 19. W wyniku wypadku pasażerka opla trafiła do szpitala, innym nic się nie stało.

Kierujący byli trzeźwi. Przez kilka godzin ruch odbywał się z utrudnieniami.



W wyniku wypadku pasażerka opla trafiła do szpitala, innym nic się nie stało

Groźny wypadek w Jabłoni. Jedna osoba w szpitalu

Osobowa kia i dostawczy peugeot zderzyły się w Jabłoni w pow. parczewskim. Jedna osoba trafiła do szpitala.

Do wypadku doszło w ubiegły czwartek przed południem na drodze wojewódzkiej numer 815. - Mundurowi obsługujący zdarzenie ustalili wstępnie, że kierująca osobową kią wjeżdżając na skrzyżowanie, nie zachowała ostrożności. Wyjechała wprost przed dostawczego peugeota i tym samym



Kobieta kierującą autem marki KIA trafiła do szpitala. Kierowcy dostawczaka nic się nie stało

doprowadziła do zderzenia - relacjonuje starszy aspirant Artur Łopacki z Komendy Powiatowej Policji w Parczewie. Kobieta została przewieziona do szpitala. Kierowcy dostawczaka nic się nie stało.

Policjanci przebadali kierujących alkomatem. Oboje byli trzeźwi. Ruch na trasie Parczew - Wisznice odbywał się wahadłowo.

GR

37-latka nie dała się oskubać

Łuków: Czujnością i rozsądkiem wykazała się 37-latka z gminy Stoczek Łukowski, z którą skontaktował się rzekomy pracownik departamentu bezpieczeństwa jednego z banków.

23 kwietnia z kobietą skontaktował się telefonicznie mężczyzna, który podał się za pracownika banku. Przedstawił się i podał numer identyfikacyjny. „Bankowiec” powiedział kobiecie, że ktoś próbował załogować się na jej konto.

- Przekonywał 37-latkę o konieczności wprowadzenia dodatkowych zabezpieczeń i potrzebie zainstalowania oprogramowania AnyDesk na jej smartfonie. Ponaślał ją mówiąc, że właśnie w tym momencie ktoś próbuje wypłacić pieniądze z jej konta i tylko zabezpieczenie, które on proponuje, uniemożliwi tę transakcję - opowiada asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

37-latka nie uległa namowom i powiedziała, że najpierw zweryfikuje dane w banku. Mężczyzna nalegał, by kobieta zainstalowała wskazane przez niego oprogramowanie, że jest to jedyny sposób uniemożliwienia wypłaty pieniędzy z jej konta. Nie uwie-

rzyła w zapewnieniu. Natychmiast skontaktowała się z bankiem. Tam dowiedziała się, że nie ma pracownika o danym numerze identyfikacyjnym i przekazanym 37-latce nazwisku. Mimo to kobieta profilaktycznie zablokowała i zabezpieczyła swoje konto. - Wszystko na to wskazuje, że rozmawiający z 37-latką mężczyzna, który namawiał ją do zainstalowania oprogramowania AnyDesk, chciał przejąć kontrolę nad jej smartfonem lub komputerem. Kolejne jego działania prowadziłyby zapewne do przejęcia wszystkich danych, umożliwiających prowadzenie operacji finansowych na koncie bankowym 37-latki - mówi oficer prasowy.

Łukasz Prusak



24wspolnota.pl

Pierwszy wezwany został na przesłuchanie przewodniczący Burek, po nim szef ZDP

„Komisja śledcza” na tropie grysu na kościelnym parkingu

POWIAT OPOLSKI: Co ustalą radni? Czy w działaniach wicestarosty i dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych doszukają się nieprawidłowości, tak jak doszukał się ich przewodniczący Rady Powiatu?

Specjalnie powołany zespół kontrolny Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim niczym sejmowa komisja śledcza bada, czy zgodnie z prawem wydane zostały środki budżetowe na utwardzenie parkingu kościelnego w Wilkowie oraz kto ponosi odpowiedzialność za wydanie polecenia transportu tłucznia. To pokłosie m.in. naszej publikacji i wniosku, jaki skierował były pracownik ZDP, a obecny przewodniczący Rady Powiatu.

Odmówił wicestaroście wykonania polecenia

Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu, pracował jako magazynier w Zarządzie Dróg. Odpowiadał m.in. za wydawanie z bazy składowej materiałów kamiennych przeznaczonych do utwardzenia dróg powiatowych.

Gdy w listopadzie ub.r. otrzymał od wicestarosty opolskiego Janusza Złotuchy polecenie, aby wywrotkę grysu skierował na parking kościelny w Wilkowie, odmówił. Uważał, że jest to niezgodne z prawem. Mimo to materiał został z bazy ZDP wywieziony na parking. Według szacunków przewodniczącego Burka trafiło tam około 15 ton o wartości około 800 zł.

- Nie wiem, jak to się stało, że ten gryś tam pojechał. Wydanie materiału na zewnątrz odbywa się na podstawie „wuzetki”, czyli wydania zewnętrznego, które zatwierdza dyrektor. A pojechał bez niczego. Pytając kierownika, jak zostanie rozpisany gryś, usłyszałem, że będzie to rozpisane na drogi powiatowe w Wilkowie – relacjonuje Piotr Burek przebieg wydarzeń z listopada ub.r., który po całym tym zajściu z pracą w ZDP musiał się pożegnać.

To z jego inicjatywy Rada Powiatu podjęła uchwałę dotyczącą zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli doraźnej w Zarządzie Dróg.

- Uważam, że bezwzględnie doszło do złamania prawa. Nie można wydać materiału należącego do powiatu na parking, którego właścicielem samorząd powiatowy nie jest. W tym wy-



Według szacunków przewodniczącego Rady Powiatu w Opolu Lubelskim w listopadzie ub.r. na kościelny parking trafiło około 15 ton materiału kamiennego należącego do Zarządu Dróg Powiatowych

padku kłania się dyscyplina finansów publicznych – twierdzi przewodniczący Burek.

Innego zdania był szef Zarządu Dróg Powiatowych. Radosław Śpiwak od samego początku uważał, że nie ma mowy o żadnym przestępstwie.

- Nie ma tylko z tego względu, że ten tłuczeń po pierwsze nie poszedł do osoby prywatnej, tylko na parking ogólnodostępny dla wszystkich mieszkańców gminy Wilków. Parking był zaniedbany, były doły, była woda. Po drugie parking jest częściowo w pasie drogi powiatowej – przekonywał w listopadzie ub.r. Radosław Śpiwak, dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim.

Nic sobie do zarzucenia nie miał też wicestarosta opolski, z inicjatywy którego gryś trafił na parking. Twierdził, że była to słuszna decyzja.

- Dla dobra mieszkańców i księdza prosiłem, żeby ludzie nie tonęli w błocie na parkingu w dobie Covid-u. Prosić dyrektora, prosiłem, ale polecenia wydać nie mogłem – podkreślał Janusz Złotucha, wicestarosta opolski.

- Tylko czy kościół potrzebuje kradzionych suwenirów? – zastanawia się przewodniczący Rady Powiatu.

Kontrola trwa

Komisja Rewizyjna powołała zespół kontrolny do zbadania spra-



Piotr Burek, przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, były pracownik Zarządu Dróg Powiatowych

- Uważam, że bezwzględnie doszło do złamania prawa. Nie można wydać materiału należącego do powiatu na parking, którego właścicielem samorząd powiatowy nie jest

wy. Zasiada w nim troje radnych, reprezentujących PiS, PSL i Małą Ojczyznę.

W minionym tygodniu zespół kontrolny rozpoczął prace.

- Przedmiotem kontroli jest prawidłowość zadysponowania przez Zarząd Dróg Powiatowych mieniem powiatu tj. 15 tonami grysu i przeznaczenia na utwardzenie parkingu przy kościele w Wilkowie. Kontrola polega na zbadaniu sprawy - wyjaśnia radna Ilona Majak-Gierczak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej.



Ilona Majak-Gierczak, przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim

- Przedmiotem kontroli jest prawidłowość zadysponowania przez Zarząd Dróg Powiatowych mieniem powiatu tj. 15 tonami grysu i przeznaczenia na utwardzenie parkingu przy kościele w Wilkowie

Pierwszy wezwany został na przesłuchanie przewodniczący Burek, po nim szef ZDP. Kto będzie następny?

- Na tym etapie kontroli zespół kontrolny nie przewiduje wysłuchania proboszcza czy wicestarosty. Co będzie później - tego nie wiem - dodaje.

Wyniki kontroli powinny być znane w maju.

Agnieszka Ciekot

Syndyk wyprowadził ponad milion z firm z Kazimierza Dolnego i Końskowoli

Upadające firmy jak dojne krowy. Syndyk skazany na więzienie

POW. PUŁAWSKI: Spółka Aquarius produkująca wodę mineralną z Kazimierza Dolnego oraz Zakłady Mięsne Końskowola - z obu, nieistniejących już, przedsiębiorstw Tomasz S. wyprowadził ponad 1 mln zł - uznał sąd. Mężczyzna działał jako syndyk mas upadłościowych tych firm. Kara to dwa i pół roku odsiadki oraz orzekł przepadek przywłaszczonych pieniędzy.

Chodzi o zdarzenia sprzed kilkunastu lat. Tomasz S. był wyznaczony przez sąd najpierw jako zarządca, a następnie syndyk masy upadłości spółki Aquarius z Kazimierza Dolnego, produkującej m.in. wodę mineralną Kazimierska oraz Zakładów Mięsnych Końskowola S.A. w Końskowoli. Syndyk to powołana przez sąd osoba (posiadająca odpowiednie uprawnienia) do zarządzania majątkiem firmy lub osoby prywatnej, która została postawiona

Jerzy A. wystawił na szkodę Aquariusu 27 nieprawdziwych faktur. Naliczył 176 tys. zł za serwisowanie... auta marki Toyota

w stan upadłości. Jego zadaniem jest przede wszystkim sprzedaż majątku firmy (masy upadłościowej) i spłata wierzycieli.

Przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości ustalili, że syndyk nadużył swoich uprawnień, dokonując oszustwa i przywłaszczenia mienia znacznej wartości. Tomasz S. miał obciążyć firmy zawyżonymi wydatkami na łączną kwotę ponad 1,2 mln zł, z czego przywłaszczył ponad 1,1 mln zł.

Na upadających firmach postanowiło wzbogacić się także dwóch przedsiębiorców. Jerzy A. zarobił 80,5 tys. zł za usługi, których nie wykonał, Janusz N. w ten sposób przywłaszczył 20 tys. zł.

Wieżenie, grzywny i przepadek mienia

Proces ciągnął się od listopada 2017 roku. Wyrok w tej sprawie

zapał przed Sądem Okręgowym w Lublinie w miniony czwartek, 29 kwietnia.

Tomasz S. został skazany na dwa i pół roku pozbawienia wolności, grzywnę 50 tys. zł. Sąd zarządził także przepadek jego mienia w wysokości 1,1 mln zł. Ponadto mężczyzna otrzymał pięcioletni zakaz wykonywania zawodu syndyka.

Jerzego A. sąd skazał na rok i trzy miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata. Zasądzono też przepadek jego mienia w wysokości 80,5 tys. zł, grzywnę 12 tys. zł oraz obciążono go kwotą 2,7 tys. zł kosztów sądowych. Janusz N. usłyszał wyrok jednego roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, ma także zapłacić grzywnę w wysokości 8 tys. zł oraz 1,8 tys. zł kosztów sądowych. Sąd zde-

cydował o przepadku 20 tys. zł jego mienia.

Wyrok nie jest prawomocny.

Na archiwizację dokumentów, czynsz, paliwo...

Sprawa oszustwa Tomasza S. na szkodę spółki Aquarius dotyczy okresu od września 2006 roku do stycznia 2010 roku, a w przypadku Zakładów Mięsnych w Końskowoli 2009 roku. Mężczyzna obciążył masy upadłości nieuzasadnionymi i zawyżonymi wydatkami z tytułu różnych usług, przede wszystkim na rzecz swojej kancelarii i jednej z warszawskich spółek. W sumie na ponad 1,2 mln zł, z czego ponad 1,1 mln zł to straty firmy z Kazimierza Dolnego.

- Każdy z wydatków budzi wątpliwości. Były np. wydatki na archiwizację dokumentów w latach 2007-2008, obie spółki obciążyły Aquarius kwotą ponad 100 tys. zł za przygotowanie dokumentów do archiwizacji. W 2009 roku jest kolejna umowa na przygotowanie dokumentów do archiwizacji,

na 98 tys. zł - uzasadniała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Upadające przedsiębiorstwo obciążono też m.in. kosztami najmu biur, magazynów i przechowywania dokumentów przez kancelarię syndyka i wspomnianą warszawską spółkę.

- To nie jest żadna usługa na rzecz masy upadłości - wskazała sędzia. - Dłaczego koszty ponosił akurat Aquarius, skoro były tam wykonywane czynności na rzecz innych mas upadłości? - pytała retorycznie.

Kolejne podejrzone wydatki - prawie 200 tys. zł na przejazdy.

- Co miesiąc te wydatki wynosiły 6,1 tys. zł. A wiadomo, że to powinna być co miesiąc inna kwota, bo jest to wypadkowa ilości przejechanych kilometrów, pojemności silnika, ceny paliwa - wytykała sędzia. - W aktach sprawy są umowy o dzieło, gdzie przedmiot dzieła w ogóle nie został określony i nie wiadomo, co ci ludzie robili na rzecz masy upadłości. Tego typu nierzetelności można by mnożyć - dodawała Aleksandra Machel-Dzik.

Jedno auto, serwisowanie za 176 tys. zł

Jerzy A. od czerwca 2007 roku do grudnia 2008 roku wystawił na szkodę Aquariusu 27 nieprawdziwych faktur. Naliczył 176 tys. zł za serwisowanie... auta marki toyota. Ostatecznie Aquarius stracił na tym 80,5 tys. zł na rzecz Jerzego A.

Janusz N. wystawiał z kolei faktury za usługę serwisu maszyn na terenie firmy z Kazimierza Dolnego. Przywłaszczył tym sposobem 20 tys. zł. Przykład takiej faktury: wyczyszczenie rynien i konserwacja wywietrzników poprzez przesmarowanie ich smarem - kosztowało to masę upadłości 6,1 tys. zł.

- Nie trzeba tu powoływać biegłego, żeby stwierdzić, że ta cena nie była adekwatna do tychże usług. Tym bardziej że pracownicy, którzy je wykonywali, robili to na zasadzie przysługi dla Janusza N. i nie otrzymali za to żadnego wynagrodzenia - podkreśliła sędzia.

Dominik Smagała

Tym razem sąd nie odroczył wykonania kary

Lekarz bliżej krat za seksualne przestępstwo

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej nie uwzględnił kolejnego wniosku bialskiego neonatologa Macieja T. o odroczenie wykonania kary pozbawienia wolności. Skazany za przestępstwo seksualne lekarz zapowiedział, że odwoła się od tego postępowania do sądu wyższej instancji.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że bialski sąd nie podzielił argumentu lekarza jakoby osadzenie jego w więzieniu miało przynieść zbyt ciężkie skutki dla skazanego i jego rodziny. Podkreśliła, iż to postanowienie nie jest prawomocne.

Sędzia wyjaśniła, iż dopiero po uprawomocnieniu postanowienia

Skazany lekarz

- Nie rozumiem dlaczego sędzia obecnie orzekł inaczej, niż w poprzednim roku

sądowa sekcja wykonywania orzeczeń wysłała zawiadomienie do skazanego, który po skutecznym przyjęciu dokumentu ma jeszcze określony czas na stawienie się w zakładzie karnym. Jeśli sam nie pojawi się w więzieniu, dopiero wtedy może być tam doprowadzony. Lek. Maciej T. powiedział nam, że był zaskoczony decyzją bialskiego sądu.

- Nie rozumiem dlaczego sędzia obecnie orzekł inaczej, niż w poprzednim roku. Nie zniknęły przesłanki do odroczenia wykonania kary. Będę się zatem odwoływać od wtorkowego postanowienia sądu. Moja

sytuacja rodzinna jest ciężka, pojawiły się nowe okoliczności – mówi lekarz. Przyznaje, że nie ucieka od wykonania wyroku.

Jak będę musiał stawić się w zakładzie, to to nastąpi – zapowiada. W lutym 2020 r. Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uznał lekarza neonatologa winnego tego, że w lipcu 2018 roku „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykona-

nia innych czynności seksualnych oraz zmierzal do ich realizacji”. Ponadto sąd uznał Macieja T. winnego doprowadzenia wtedy 14-letniej dziewczyny do poddania się innym czynnościom seksualnym oraz do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”. Za te czyny sąd wymierzył mężczyźnie karę 2 lat pozbawienia wolności.

Obrońcy doktora wnieśli wtedy apelację, ale w październiku 2020 r. Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Po dwóch miesiącach bialski Sąd Rejonowy uwzględnił wniosek lekarza o odroczenie kary do 21 kwietnia 2021 r., gdyż osadzenie go w więzieniu pociągnęłoby dla skazanego lub jego rodziny „zbyt ciężkie skutki”.

(pim)

Pomóżmy pogorzelcom z Dobrego wyremontować dom



W pomieszczeniach zostały puste ściany. Pogorzelcy muszą wyremontować całe piętro

Straty są ogromne. Całe piętro dwukondygnacyjnego budynku nie nadaje się do zamieszkania. Poszkodowana rodzina uprząta pogorzelisko i liczy na wsparcie ludzi dobrej woli.

Do pożaru doszło w sobotę, 26 kwietnia, w wielopokoleniowym domu we wsi Dobre (gm. Wilków). Ogień pojawił się w pokoju zamieszkiwanym przez nestora rodziny.

„W pokoju naszego dziadka doszło do zwarcia instalacji elektrycznej, ogień bardzo szybko się rozproszył i spalił wszystko, co było w pokoju i kuchni obok. Zostały puste ściany, okno jest spalone, podłogi zalane... Ogień był taki mocny i temperatura taka

wysoka, że inne pomieszczenia też są zniszczone” – opisuje skalę strat Anna Wiejka-Grądziel, która na portalu zrzutka.pl uruchomiła zbiórkę pieniędzy na remont spalonego domu. Zbiórka prowadzona jest pod hasłem „Na odbudowę domu dziadka i rodziców po pożarze”.

Tuż po zdarzeniu straż pożarna informowała o stratach sięgających 200 tys. zł.

Na skutek wysokiej temperatury stopiła się kabina prysznicowa, powyginane zostały płytki i zniekształcone meble.

„Wszystko nadaje się do wyrzucenia. Wszystkie drzwi zostały spalone i wyłamane podczas akcji ratunkowej. Wszystkie ubrania, buty są zakopcone” – dodaje.

AC

Akcja straży pożarnej trwała 4 godziny i 40 minut

Puławy: Wyciek amoniaku w centrum miasta

Ekipa remontująca mieszkanie wyrzuciła na zewnątrz uszkodzony zbiornik z amoniakiem. Wystraszeni mieszkańcy zaalarmowali straż.

Chwilę grozy przeżyli mieszkańcy jednego z bloków przy Al. Królewskiej. Pod balkonem mieszkanców sąsiedniego budynku zauważył pojemnik, z którego coś się wydoby-

wało. Natychmiast zaalarmował straż pożarną i policję. Na miejscu druhowie zastali zbiornik z blachy kwasowej o nietypowym kształcie. Na klatce schodowej był wyraźnie wyczuwalny zapach amoniaku. Okazało się, że w mieszkaniu na parterze był remont. Podczas prac doszło do uszkodzenia wspomnianego zbiornika bez oznaczeń, z którego zaczęła wydobywać się nieznana substancja. Dlatego osoby remontujące mieszkanie po-

stanowiły wyrzucić pojemnik przez okno. Strażacy za pomocą detektora ustalili, że mają do czynienia z amoniakiem. Na szczęście jego stężenie nie było aż tak duże. Mimo to zdecydowali o ewakuacji ekipy remontowej z mieszkania, a sami na zewnątrz w specjalnych kombinezonach podjęli się kontrolowanego opróżniania zbiornika przed blokiem przy zabezpieczeniu rozproszonym prądem wody w celu rozcieńczenia i rozpuszczenia amoniaku.

Marta Pietroń

Bił i nie pozwalał jeść. Żona powiedziała „STOP!”

50-letnia mieszkanka powiatu łęczyńskiego powiedziała policji, co się od lat dzieje w jej domu. Agresor jest już w areszcie.

Dramat rozgrywający się w zaciszu czterech ścian trwał od wielu lat. - 50-letni mąż-

czynna znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną i czwórką pełnoletnich obecnie dzieci. Awantury, wyziski, groźby, ograniczanie kontaktów czy bicie były na porządku dziennym – informuje asp.

Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

- Mężczyzna zabierał spożywane posiłki, ograniczał korzystanie z energii elektrycznej i wody, niejednokrotnie wyłączał ogrzewanie w domu - dodaje.

Policjanci zatrzymali 50-latkę. Usłyszał zarzut znęcania się psychicznego i fizycznego nad żoną i dziećmi. Trafił do aresztu na trzy miesiące.

Kamil Kulig

Udawali pracowników banku, wyłudzili 21 tys. zł

Oszuści nakłonili mieszkankę gminy Kazimierz Dolny do zainstalowania programu do zdalnego sterowania. W ten sposób wyczyścili jej konto.

Kilka dni temu z 65-latką telefonicznie skontaktowała się kobieta, która podała się za pracownicę banku. Twierdziła, że ktoś próbował włamać się na jej konto bankowe. Oszustka zapytała także, czy ma inne konta, bo one też mogą być zagrożone. Mieszkanka gm. Kazimierz zaprzeczyła, ale przyznała, że ma

upoważnienie do konta siostry. Dzwoniąca przekonała 65-latkę do tego, aby na swoim telefonie zainstalowała aplikację do zdalnego sterowania i kazała jej czekać na dalsze instrukcje. - Następnie rozmowa została przełączona do innego rzekomego pracownika banku - mężczyzny o głosie ze wschodnim akcentem. Mężczyzna tak sprytnie poprowadził rozmowę, że mieszkanka gminy Kazimierz Dolny była przekonana, że faktycznie ma do czynienia z przedstawicielem banku i wykonywała wszystkie jego polecenia - zwiększyła limit wypłat, podała dane do karty płatniczej oraz kod

CVV. Wszystko to w odniesieniu do konta swojej siostry - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskiej policji. Zgodnie z poleceniem mężczyzny nie logowała się na konto i miała czekać na nową kartę. Po kilku dniach 65-latka przeczytała w gazecie artykuł o podobnej sytuacji. Zalogowała się na konto siostry, po czym okazało się, że zniknęło z niego ponad 21 tys. zł. Wtedy dotarło do niej, że i ona została oszukana.

Marta Pietroń

Auto-Service
Jublewscy

NAJWIĘKSZY W REGIONIE WYBÓR ROWERÓW, MOTOCYKLI I SKUTERÓW, TAKŻE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM!

21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
email : asj.romet@onet.pl

tel. 81 855 62 31
600 500 522

Nie chcemy tu wieży telekomunikacyjnej

POWIAT PUŁAWSKI: Mieszkańcy Chrzążówka w gminie Końskowola protestują przeciwko budowie wieży telefonii komórkowej, która ma stanąć na polu radnego. - Boimy się o swoje zdrowie i czujemy się oszukani, nikt nas o tym nie poinformował i nie zapytał o zdanie - podnoszą.

Nikt o niczym nie wiedział

Chrzążówek to niewielka miejscowość pod Puławami. Większość mieszkających tam osób to rolnicy, żyjący w tym miejscu od pokoleń. Ale co jakiś czas przeprowadzają się tu nowe osoby i w poszukiwaniu ciszy i spokoju budują swoje domy. Za budynkami i główną linią wsi na północ ciągną się pola, przecięte w pewnym momencie tzw. starą drogą krajową nr 17 z Lublina do Warszawy, a następnie dochodzące do drogi ekspresowej nr 17. To właśnie na jednym z pól między zabudowaniami a starą 17-tką jeden z operatorów sieci komórkowej chce postawić wieżę telekomunikacyjną. Obiekt ma stanąć na polu, którego właściciel, jak informują mieszkańcy, jest gminny radny. - Dowiedzieliśmy się o wszystkim jak przyjechała koparka, żeby wykopać rowek na przewód elektryczny - opowiada Lucjan Abramek.

- Nikomu nic nie powiedzieli, to było utajone. Co mnie dziwi, to to, że jako radny, którego wybrała wieś, przy takiej budowie powinien zorganizować zebranie w sprawie budowy tego masztu. Ludzie by przyszli i wypowiedzieli się - dodaje kolejny mieszkaniec Chrzążówki.

- Powinien przyjechać ktoś, kto by wytłumaczył, jakie są tego zalety, jakie wady, z czym to się wiąże, czego możemy się obawiać. A nie wszystko zatajać. Jakbyśmy nie zainteresowali się tym, co tam się dzieje, to może za chwilę stałby tu maszt - dodaje Michał Abramek. Mieszkańcy Chrzążówki uważają, że wszystko rozbija się o pieniądze, które radny, jako właściciel działki będzie otrzymywał za dzierżawę terenu pod wieżą od operatora sieci komórkowej.

Boimy się o swoje zdrowie

Mieszkańcy Chrzążówki dziwią się planom operatora i podkreślają, że w ich miejscowości nie ma żadnego problemu z zasięgiem telefonii komórkowej, a wiele osób korzysta z bezprzewodowego internetu, z którym również nie ma problemu. Maszt miałby stanąć w odległości około 300 metrów od zabudowań. Tuż za nimi znajdują się przydomowe ogródki.



Lucjan Abramek
- Dowiedzieliśmy się o wszystkim jak przyjechała koparka, żeby wykopać rowek na przewód elektryczny

Mieszkańcy Chrzążówki nie godzą się na lokalizację wieży telefonii komórkowej wskazaną przez operatora i w zamian proponują inną lokalizację, na wzniesieniu widocznym za nimi, w pobliżu drogi ekspresowej S17



Stanisław Gołębiowski
wójt gminy Końskowola
- Moim zdaniem, nagłaśnianie tego tematu jest próbą zdyskredytowania mnie i radnego z mojego komitetu wyborczego w oczach mieszkańców Chrzążówki

Przemysław Pajurek

radny i właściciel działki, na której ma stanąć maszt

- Miałem na uwadze dobro mieszkańców, którzy skarżyli się na bardzo słaby zasięg, utrudnienia w korzystaniu z internetu



Maszt telefonii komórkowej ma stanąć na tym polu. W oddali widać zabudowania Chrzążówki, za którymi mieszkańcy wsi uprawiają warzywniaki

My go wybraliśmy, on nas oszukał

Mieszkańcy wsi czują się oszukani.

- Wszystko zostało ukartowane, zrobione po cichu. Nikt nie bierze pod uwagę, że tu mieszkają chore osoby, małe dzieci. On widzi tylko swój własny biznes. Czujemy się kłamcami ofiarnymi - dodaje Marcin Jakubowski. - Jako radny powinien zrobić spotkanie i na pewno razem jakiś konsensus byśmy wymyślili. Gdyby mu oczywiście zależało na dobru wsi. Jako radny powinien nas reprezentować, bo w końcu go wybraliśmy, a on działa przeciwko nam - mówi Michał Abramek. Jak informują mieszkańcy Chrzążówki, przeciwni budowie wieży sieci komórkowej w tej sprawie zebrała się także Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, w obradach której wzięli udział ich przedstawiciele. Obecny był także radny, jednak nie chciał rozmawiać z mieszkańcami. - Nie jesteśmy jakimś zaściankiem, chcemy się rozwijać, ale w trosce o zdrowie i nasze interesy. Nie oszukujemy się te działki, które są tu w okolicy, nie będą atrakcyjne - podkreśla Mar-

cin Jakubowski i dodaje: - Będziemy do końca protestować, aby zatrzymać tę inwestycję. Do momentu, kiedy to nie stoi, będziemy robić wszystko, żeby to zablokować.

- Ludzie mówią, że nawet, jak będzie sprzęt wchodził, to będą się kłaść pod gąsienice - mówi Lucjan Abramek.

Radny: Działam dla dobra mieszkańców

Z kolei z tłumaczeń radnego wynika, że w miejscowości pojawił się przedstawiciel sieci komórkowej poszukujący lokalizacji pod wspomniany maszt na tym terenie.

- Rozmawiałem z tym panem. Przedstawił mi „za” i „przeciw”, pytałem czy ta inwestycja jest szkodliwa czy nie, tak to wyglądało, dlatego zdecydowałem się wydzierżawić część działki pod tę inwestycję jako prywatna osoba - tłumaczy Przemysław Pajurek i dodaje, że początkowo sam proponował lokalizację dla obiektu w pobliżu ekspresówki.

- Aczkolwiek otrzymałem odpowiedź, że zapisy w miejscowym planie zagospodarowania uniemożliwiają postawienie tej wieży w tam-

tej lokalizacji. Z tego, co wiem takie samo stanowisko otrzymali w odpowiedzi od inwestora mieszkańcy - tłumaczy radny.

Sam nie ma obaw związanych ze złym wpływem na zdrowie zamontowanych na maszcie urządzeń.

- Rozmawiałem z osobami, które mieszkają w obrębie takich nadajników. Proponowałem kontakt do przedstawiciela inwestora, by uspokoił tych mieszkańców, wyjaśnił wątpliwości oraz rozwiał obawy, jednak nie skorzystali z propozycji - dodaje.

Radny odpycha również zarzut mieszkańców co do nie zorganizowanego przez niego zebrania, które w jego opinii w czasach pandemii i zakazu zgromadzeń nie mogłoby się odbyć.

- Miałem także na uwadze dobro mieszkańców, którzy skarżyli się na bardzo słaby zasięg, utrudnienia w korzystaniu z internetu. Miałem głosy, że trzeba wyjść przed dom, by móc skorzystać z telefonu - tłumaczy Przemysław Pajurek.

Wójt: Nie jesteśmy stroną w sprawie

Wójt gminy Końskowola zaznacza, że operator sieci komórkowej nie kontaktował się z nim w sprawie lokalizacji masztu na terenie gminy.

- Nikt nie uzgadniał ze mną lokalizacji wieży telefonii komórkowej w rejonie Chrzążówki. Całość tych spraw prowadzi Starostwo Powiatowe w Puławach. Żadnej decyzji w tej sprawie nie wydawałem. Moim zdaniem nagłaśnianie tego tematu jest próbą zdyskredytowania mnie i radnego z mojego komitetu wyborczego w oczach mieszkańców Chrzążówki - mówi Stanisław Gołębiowski i zaprzecza jakoby to on proponował radnemu ze swojego komitetu interes z firmą telekomunikacyjną. Zdaniem wójty sprawa z budową wieży jest próbą zdyskredytowania radnego w oczach mieszkańców gminy. Zwróciliśmy się z prośbą o ustosunkowanie się do sprawy - m.in. wyjaśnienie jaki konkretnie maszt chce w Chrzążówce zbudować operator sieci komórkowej oraz czy rozważa inną lokalizację obiektu, wskazaną przez przeciwnych inwestycji mieszkańców miejscowości.

Do momentu zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy odpowiedzi - dajemy: W odpowiedzi operator przysłał nam oświadczenie, w którym stwierdza, że w Chrzążówce planuje budowę stacji bazowej, jednak nie wyjaśnił nam szczegółów pozyskania miejsca pod obiekt, ani nie odniósł się do kwestii rozważenia innej pobliskiej lokalizacji masztu.

Marta Pietroni

Namiastki ekosystemu i mikroklimatu na pewno nie stworzy trawnik obsadzony tujami

Ogród to nie kolejny pokój mieszkania, tyle że zielony

Rozmowa z architektem zieleni Elżbietą Ostasz, właścicielką firmy Zielony Filtr, autorką dwóch publikacji książkowych o ogrodach wiejskich.

W Co możemy zrobić wiosną, żeby w naszych ogrodach było ładnie? Czy powinniśmy prosić fachowców, żeby nam pomogli zaprojektować dobrze urządzone ogrody, czy też przy pamiętaniu o kilku zasadach jesteśmy w stanie to sami zrobić?

- Cała tajemnica dobrze zaplanowanego ogrodu tkwi w tym, że ma być to przestrzeń, w której będziemy mogli się naprawdę odprężyć, zrelaksować, która będzie dla nas przyjemna. Dla mnie osobiście jest to ogród przyjazny naturze, ale każdy na takie pytanie musi odpowiedzieć sobie sam, bo różne mamy oczekiwania. Dzisiaj każdy praktycznie może zrobić projekt ogrodu sam, ponieważ markety budowlane, sklepy ogrodnicze oferują wiele rozwiązań. Jest masa katalogów z ilustracjami, elementów, które wystarczy zestawić, skomponować i one dają efekt wizualny.

W I tak, i nie. Producenci kostki brukowej mają np. katalogi pełne bardzo ładnych zdjęć, nawet oferują bezpłatne gotowe projekty, ale trzeba pamiętać, że ze względów oczywistych zależy im, żeby tej kostki brukowej było w ogrodzie jak najwięcej.

- To prawda. Możemy się zainspirować, odwzorować katalog, pociąć prasę ogrodniczą. Wiele osób chce mieć po prostu przestrzeń ładną, która będzie budziła podziw, a nawet zazdrość sąsiadów. Jestem w stanie uwierzyć, że niektórzy mogą wydać na ogród nawet milion złotych. Ogrody pokazują prestiż właścicieli, a oni sami często chętnie się chwalać, ile za niego zapłacili.

W Wróćmy do wersji podstawowej, bez fajerwerków. Czy coś się ostatnio zmieniło w podejściu do zakładania ogrodu przydomowego?

- Tej tendencji w najnowszych radzyńskich ogrodach raczej jeszcze nie widać. Znam jednak wielu właścicieli tradycyjnych ogrodów, które od zawsze pełne są kolorowych kwiatów, kwitnących bylin i nie tylko. Ogrody kwiatowe wielu osobom kojarzą się ze starą chatą, przy której krząta się babuśka, zgarbiona od pracy i mnóstwem czasu,



Elżbieta Ostasz

architektka zieleni i właścicielka firmy Zielony Filtr

- Mało kto o tym wie, ale w starym parku w Suchowoli jest przepiękna kolekcja stuletnich drzew. Ten teren nie kojarzy nam się zbyt dobrze, ponieważ przez lata był zamknięty i znajduje się w głębi parku szpital psychiatryczny, ale jest to pozostałość pięknego ogrodu posadzonego na początku XX w. przez ogrodnika pochodzącego z Czech. Rosną tam imponujące buki, jeden z nich o kolorowych liściach. Można też wytropić tulipanowca amerykańskiego, który kwitnie co dwa lata. Ma już ok. 20 metrów wysokości. Dodam, że w wielu parkach w okolicy znajdują się potężni przedstawiciele swoich gatunków. Np. w parku radzyńskim oprócz dwóch najstarszych modrzewi rosną piękne wiąz i lipy, które kiedyś tworzyły jakąś przestrzenną kompozycję. Ona nie przetrwała, ale te drzewa są jej pozostałościami. W Żelaznie przy dworze rosną wspaniałe dęby, w parku w Woli Osowińskiej rośnie dąb Dewajtis, który w obwodzie ma ponad 5,5 m, a którego wiek szacuje się na 500 lat. To w naszym powiecie najładniejszy i najokazalszy pomnik przyrody

który trzeba spędzić na grządkach, żeby ogródek był wypielęgnowany. To błędne myślenie. Byliny kwiatowe potrafią nawet dziesięć lat w stanie bardzo dobrym dekorować ogród. Dlatego warto o tym pomyśleć i się odważyć.

W Sama odwaga pewnie nie wystarczy, bo chodzi o tzw. nakład pracy. Iglaki nie są wymagające.

- Młodzi klienci na samą myśl o pracy w ogrodzie są przerażeni, interesują ich np. piękne kwiaty na początku rozmowy z projektantem, kwietne łączki, a zazwyczaj i tak się kończy na iglakach. Młode kobiety, pracujące zawodowo, często nie chcą nawet słyszeć o dodatkowej pracy. Ciekawostką jest też to, że kiedy mówię o owadach przylatujących do ogrodu, młode mamy wycofują się z takiej opcji, ponieważ dzieci boją się pszczoł, robaków itd. Panuje fobia kleszczy, a więc ludzie nie chcą mieć wyższych roślin, żeby tam kleszcze nie siedziały, a prawda jest taka, że kleszcza bardzo często się łapie na skoszonym trawniku.

W Jaki jest Pani wymarzony ogród?

- Tak naprawdę on cały czas się

Jeśli ktoś chce mieć ogród zgodny z rytmem przyrody nie powinien grabić liści przed zimą

W konarach drzew pojawiają się gniazda, ptaki, nawet wiewiórki, jeśli mieszkamy blisko lasu. Przyczyniamy się sadząc drzewa np. w mieście do ochłodzenia klimatu, do lepszej retencji wody.

W A co z tymi, którzy boją się sadzić drzewa z tej racji, że nie chcą grabić liści?

- Jeśli ktoś chce mieć ogród zgodny z rytmem przyrody nie powinien grabić liści zalegających na grządkach czy nawet murawie przed zimą. Liście większości drzew można też z pożytkiem zagospodarować, zbierając je w pryzmę, z której z czasem utworzy się ziemia liściowa, doskonały nawóz

organiczny. Liście wielu gatunków zawierają cenne pierwiastki, których w glebie zwykle brakuje (jak choćby wapń), choć nie wszystkich, na przykład nie należy kompostować liści dębu czy orzecha włoskiego.

W Na ile ta chemia pomaga przy wzroście i pielęgnacji krzewów i drzew?

- Ja bym polecała unikać odżywiania chemicznego i podawania nawozów nieorganicznych w postaci nawozów chemicznych. Jest duże ryzyko, że stosując złe stężenia narażamy rośliny, które nie kontrolują poboru odżywek tego typu. Możemy je łatwo przenażdzić. Po drugie, takie nawozy stosowane zbyt długo, niszczą glebę poprzez zakwaszenie czy zasolenie. Trzeba o tym pamiętać i rozsądnie ich używać. Zdecydowanie lepiej jest zadbać o właściwą strukturę gleby, o jej napowietrzenie, a z nawozów stosować

kompost, ziemię liściową, obornik, roztwory gnojówek, czyli nawozy organiczne, pozyskiwane z roślin. Wtedy dbamy nie tylko o strukturę gleby, ale o cały ekosystem, o bakterie, grzyby itd.

W Czyli dobrze zaprojektowany ogród to przestrzeń przyjazna przyrodzie?

- Według mnie tak. Moim zdaniem ogród jest nie tylko przestrzenią, w której możemy się odprężyć, ale również miejscem pracy, która wychodzi człowiekowi na dobre. Miejscem współpracy człowieka i przyrody. Urządzając ogród wpływamy na miejsce, w którym żyjemy, na przyrodę wokół. Jestem przekonana, że nie może to być kolejny ładnie urządzone pokój, tyle że zielony. Ma być przestrzenią, która żyje, trochę dzika.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiała Monika Mackiewicz

R E K L A M A



Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.

Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze,
kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!

Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)”. Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (1/5)

W Seminarium nabył nietypową umiejętność odczytywania symptomów oznaczających nadchodzący zgon



Po ukończeniu gimnazjum w 1929 r. Jan Poddębniak wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. W swoim podaniu do rektora napisał krótko: „chcę być kapłanem” i został przyjęty



Ks. Jan Poddębniak był przed wojną wikariuszem w Gościeradowie, Niedzwicy Kościelnej i Chełmie. W czasie okupacji niemieckiej pełnił funkcję kanclerza Kurii Lubelskiej. Angażował się we wszechstronną pomoc potrzebującym; uratował m.in. dwie żydowskie dziewczyny, Sarę i Leę Bass, za co otrzymał medal „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”. Po zakończeniu wojny, jako proboszcz parafii w Niedzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci (fragment biografii zamieszczonej w książce Wydawnictwa Norbertinum)



Dr hab. Anna Łosowska
autorka

Udało mi się przypomnieć kapłana niezłomnego, odważnego i o wielkim sercu

W trakcie śniadania kleryk Jan niechcący oblał księdza biskupa kawą, co potem ksiądz biskup mu przypomniał: „żeby nie było tak, jak wtedy”, i tylko oni dwaj wiedzieli, o jakim wydarzeniu mowa.

Jan Poddębniak urodził się we wsi Książ w powiecie opoczyńskim. Jego rodzice Marianna i Stanisław byli rolnikami. Gdy Jan miał trzy lata, zmarła jego matka, pozostawiając na świecie czwórkę dzieci. Wychowaniem Jana zajęła się starsza siostra. Szkołę podstawową ukończył w Opocznie, natomiast gimnazjum w Tomaszowie Mazowieckim. W wieku około 20 lat dostał się do Gimnazjum Biskupiego w Lublinie.

Krótkie podanie: „Chcę być kapłanem”

(...) Po ukończeniu gimnazjum w 1929 r. Jan Poddębniak wstąpił do Seminarium Duchownego w Lublinie. (...) w swoim podaniu do rektora napisał krótko „chcę być kapłanem” i został

Seminarium ukończył, przyjmując 17 czerwca 1934 r. święcenia kapłańskie z rąk biskupa Mariana Fulmana

przyjęty.

Podobnie jak w gimnazjum, rzadko wyjeżdżał do domu rodzinnego, którego tak naprawdę już nie było. I ojciec, i rodzeństwo posiadali własne rodziny, w których młody kleryk nie zawsze czuł się dobrze.

Wprawdzie finansowo wspierał go brat Józef, któremu później ksiądz Jan do końca pozostawał wdzięczny, ale nie było to wsparcie wystarczające. Pozostawał więc w Lublinie, zresztą nie on jeden, jak wynika z apelu ks. biskupa sufragana skierowanego do księży proboszczów w maju 1928 r., aby w miarę swoich możliwości przyjęli na okres wakacji niektórych uczniów.

Kleryk Jan podczas wakacji często bywał w pałacu biskupim, pomagając w różnych pracach. Czasami towarzyszył biskupowi ordynariuszowi diecezji w wizytacjach kanonicznych, podczas których mógł obserwować styl biskupiego duszpasterstwa. Z tego okresu zachowało się wspomnienie księdza z wyjazdu do pewnej parafii.

Proboszcz tej parafii podpytywał kleryka Jana, jak przygotować się do wizytacji, aby biskup był zadowolony. Po zakończonej wizycie wracali do Lublina i ks. biskup zapytał kleryka, czy proboszcz coś mu dał za to posługiwanie.

Kleryk Jan wyciągnął z kieszeni zwitek pieniędzy i dopiero przy biskupie sprawdził, ile tego było.

W pracy wiejskiego kapłana zdarzało mu się bezbłędnie przewidzieć nadchodzącą śmierć, co niejednokrotnie wprawiało parafian w zaskoczenie i zdziwienie

„A było na krowę - wspominał, co ksiądz biskup skomentował: „Pewnie niedługo umrze”.

Z dystansem do siebie

Z podpatrywania pracy biskupa ukształtował się model pracy późniejszego księdza Jana Poddębniaka, charakteryzujący się działaniem wśród mas, bo radością napełniały go wielkie zgromadzenia ludzi, którym mógł mówić o Bogu.

Podczas tak spędzanych wakacji często służył księdzu biskupowi przy sprawowaniu Mszy Świętej, po czym bywał zapraszany na śniadanie, zapewne nie on jeden. Opowiadał po latach, że w trakcie jednego z takich śniadań niechcący oblał księdza biskupa kawą, co potem ksiądz biskup mu przypomniał: „żeby nie było tak, jak wtedy” i tylko oni dwaj wiedzieli, o jakim wydarzeniu mowa.

Zabawny fakt wydarzył się podczas jednego z obiadów u księdza biskupa i o nim ksiądz prałat wspominał z lekkim zażenowaniem. Na stole postawiono okazały sekacz i młody kleryk, korzystając z chwili nieuwagi osób przy stole, ukradkiem odłamał kawałek i schował do kieszeni sutanny na później.

Niestety, w pośpiechu włożył do niewłaściwej kieszeni i kiedy wstał, ciastko wypadło na podłogę. Można sobie wyobrazić, jak bardzo był zmieszany i zawstydzony. Wspominał te wydarzenia, będąc już dojrzałym kapłanem, i nie próbował się wybielić, co świadczy o dużym poczuciu dystansu do siebie.

„Dwa są światy”

W dniach 10-15 października 1932 r. klerycy Seminarium uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez o. Rostworowskiego SJ z Krakowa, zakończonych udzieleniem niższych święceń 11 alumnom.

Pilnym słuchaczem nauk był Jan Poddębniak, o czym świadczą skrupulatne notatki, które przetrwały do naszych czasów. A było czego słuchać, bo już w nauce wstępnej rekolekcjonista nawiązał do aktualnej sytuacji politycznej.

Kleryk Jan zanotował: „Dwa są światy, jeden ten, który widzimy oczyma i poznajemy rozumem naturalnym, świat odkryć i wynalazków, świat, który obecnie przeżywa kataklizm dziejowy, jakim jest kryzys gospodarczy i świat dusz, do którego powołana jest ludzkość, ale

potrzebuje przewodników, jakimi są kapłani (...)”.

Wcieleniem szatańskiej nienawiści jest dzisiejsza Rosja bolszewicka z szatańskim planem „piatiletki”. Ona chce wymazać Boga z historii człowieka, ludzkości i świata. My musimy się szczególnie uzbroić przeciw jej zakusom, bo jesteśmy w bezpośrednim kontakcie z wrogiem”.

Nietypowa umiejętność

(...) W Seminarium nabył nietypową umiejętność odczytywania symptomów oznaczających nadchodzący zgon. Była to niezwykła umiejętność wyniesiona z wykładów dr. Kazimierza Jaczewskiego, który prowadził w Seminarium zajęcia z medycyny pastoralnej dla słuchaczy

W swoim podaniu do rektora napisał krótko „chcę być kapłanem” i został przyjęty

wyższych kursów.

W pracy wiejskiego kapłana zdarzało mu się bezbłędnie przewidzieć nadchodzącą śmierć, co niejednokrotnie wprawiało parafian w zaskoczenie i zdziwienie (...).

Seminarium ukończył, przyjmując 17 czerwca 1934 r. święcenia kapłańskie z rąk biskupa Mariana Fulmana.

Tytuł i śródtytuły od redakcji.
Anna Łosowska

W następnym odcinku:

W styczniu 1948 r. rozpoczęto sprawę „formularza na księdza Poddębniaka Jana”. Jak to uzasadniono? Warto zacytować: „W/w ksiądz jawnie występuje na kazaniach przeciw Ustrojowi Polski Ludowej, mówiąc, że teraz jest Polska komunistyczna, że brat strzela do brata, że dzień 1 maja jest świętem próżniaków, którzy nie uznają sprawy polskiej. Ksiądz Poddębniak utrudnia w organizowaniu się kofa „Wici” i ZMW głosząc na kazaniach, że młodzież, która wstępuje do tych organizacji, idzie błędną drogą...”

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

**Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl**

Wygraj jedną z trzech płyt Witka Muzyka Ulicy razem we Wspólnotą

Boniek posłucha Witka Muzyka Ulicy

Zbigniew Boniek jest jedną z pierwszych osób, która ma w posiadaniu płytę Witka Muzyka Ulicy.

Witold Mikołajczuk, który dzieciństwo spędził w Kołczynie nieopodal Białej Podlaskiej wręczył swój nowy krążek „Gram Dla Siebie” prezesowi Polskiego Związku Piłki Nożnej oraz od niedawna wiceprezydentowi UEFA - Zbigniewowi Bońkowi.

Piłka z podpisem Bońka na licytacji

Do spotkania doszło w miniony piątek w siedzibie związku.

- Kolega Witek podpisze mi płyty. W wolnej chwili, w samochodzie będę mógł sobie posłuchać - mówi Boniek, który otrzymał w prezencie cztery płyty. W tym samym czasie prezes PZPN-u podpisał trzy piłki, które trafią na aukcję charytatywną. Jedna z nich została przeznaczona na licytację dla Jakuba Syryjczyka, zawodnika Orłąt Radzyń Podlaski, który podczas styczniowego treningu doznał poważnej kontuzji i zbiera fundusze na opłacenie operacji oraz drogi rehabilitacji.

Witold Mikołajczuk zaproponował prezesowi Bońkowi, że wraz z zespołem może przejechać do ośrodka do Opalenicy, gdzie pod koniec miesiąca będzie przebywać reprezentacja Polski, szykująca się do występu w Mistrzostwach Europy.

- Zgodziłem się, ale obowiązują nas zasady i protokół UEFA. Żeby dostać się do zawodników, trzeba zrobić badania, wymazy, przejść kwarantannę, nie spotykać się z kompletnie z nikim, by zobaczyć się z reprezentantami. Chcielibyśmy, by drużyna miała chwilę w miłej atmosferze z muzyką w tle. Nie teraz, ale w przyszłości jak najbardziej - mówił popularny „Zibi”.

Krzyczał: dawaj, dawaj

Boniek jest jedną z pierwszych osób, która ma w posiadaniu płytę Witka Muzyka Ulicy. Po raz pierwszy widzieli się w 2018 roku, kiedy to Witek pojawił się wraz z zespołem Legii Warszawa na Gali Ekstraklasy, która była na żywo transmitowana w Canal Plus.

- Wszyscy w garniturach, sztywne atmosfery. Trochę się spóźniłem razem z Konradem Pańskim, kierownikiem Legii. Gdy weszliśmy do sali, zobaczyli mnie warszawianie. Konrad kazał mi grać. Zaczęłem. Stałem na dwóch krzesłach. Chłopcy wstali. Śpiewaliśmy - opowiadał.

- Nie wiedziałem, w którym miejscu siedzi Zbigniew Boniek. W trakcie mojego grania zauważyłem go. Spod wosa krzyczał: „dawaj, dawaj!”. Podobno mu się. Stukał w rytm nogą. Ucieszyłem się. Wyglądał jak dziecko, które dostało ulubioną zabawkę - przyznaje.

mp



Witek Muzyk Ulicy podczas Gali Ekstraklasy z bawiącymi się piłkarzami Legii (fot. Mateusz Kostrzewa legia.com)

ROZMOWA

Przywitaliśmy się, „Zibi” pocałował Żanetkę w dłoń

W W wielu miejscach na świecie byłeś, ale w siedzibie PZPN-u to chyba pierwszy raz?

- I tutaj cię zadziwię. Gościłem w związku, gdy trenerem reprezentacji był Jerzy Engel. Mój pierwszy manager Ryszard Adamus przez chwilę był prezesem I ligi. Pracowałem w firmie poligraficznej. Zlecił mi wydrukowanie firmowego papieru dla PZPN-u. Pamiętam, że był to okres, gdy o władze walczyli: Michał Listkiewicz i Grzegorz Lato. Wygrał ten drugi. Historia zatoczyła koło po ponad dziesięciu latach.

W A w piątek gościłeś u Zbigniewa Bońki...

- O kurde. Trzech ochroniarzy, sterylne korytarze, wszyscy w maskach. Piękne plakaty upamiętniające znaczące momenty w naszym futbolu, dużo książek. Starsza pani zaprowadziła mnie i moją partnerkę Żanetkę do prezesa. Spotkaliśmy się w sali konferencyjnej.

W I przyszedł szef...

- Trzeci raz się spotkaliśmy. To bardzo sympatyczny człowiek. Kojarzył mnie i moją muzykę. Jak pamiętasz, razem z Legią występowałem na Gali Ekstraklasy. Podobało mu się, tupał nóżką, a Jacek Kurki ani drgnął. Drugi raz widziałem się z nim na Starym Mieście, gdzie siedział z Moniką Olejnik. W piątek przywitaliśmy się, Żanetkę pocałował w dłoń.

W „Zibi” będzie słuchał Twoich utworów?

- Mam taką nadzieję, chociaż nie wiem, czy w jego nowoczesnym samochodzie jest odtwarzacz płyt CD (śmiech - przyp. red.).

W Może zainwestuje w odbiornik? Warto posłuchać tej płyty?

- To oceni naród. Właśnie prze-



Spotkanie Witolda Mikołajczuka z prezesem Zbigniewem Bońkiem



Wygraj płytę Witka!

Jak to zrobić? Wystarczy do 7 maja do godz. 23:59 wysłać zdjęcie ze swojej aktywności sportowej podczas ostatnich dni. Trzy najbardziej twórcze fotki zostaną nagrodzone nowymi płytami Witka Muzyka Ulicy. Na zgłoszenia czekamy pod adresem mailowym kontakt@24wspolnota.pl

Jak zamówić płytę?

Wystarczy wejść na stronę www.goramuzyki.pl i odnaleźć płytę Witka Muzyka Ulicy.

Każdy, kto kupi produkt do 7 maja, otrzyma go z autografem i imienną dedykacją. Album składa się z trzynastu utworów, a wśród nich: Komu Wojna Temu Kusza, Zapach Perfum, Suszarka, Botoks, Dla Neli, Proszę Polsko Nie Umieraj, Muzyczna Kastracja.

słuchałem wszystkich utworów. Uznałem, że to najbardziej ambitna z moich płyt, które pojawiły się na rynku. Można tam znaleźć zróżnicowaną linię melodyczną. Momentami może sprawiać wrażenie muzyki aktorskiej, zbliżonej do poezji śpiewanej. Do zabawy są dwa, trzy kawałki. Reszta to ambitne słowa, przy których warto się zastanowić nad światem.

W Jedna piosenka „Proszę Polsko Nie Umieraj” powstała w niecodziennych okolicznościach...

- Dokładnie. Zaangażowanych było 25 osób. Nagrałem ją z orkiestrą symfoniczną pod batutą Jana Stoklosy. Chciałbym nagrać więcej takich utworów, ale to duży koszt, bo niemal 20 tysięcy złotych.

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przyniesienie do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



KOKOŚ

Właścicielka: Milena Syta, Glinnik



SZCZEPAN

Właściciel: Patrycja Nowomiejska, Granice

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy.



Mikrohistoria z wielką historią w tle. Pamiętnik Józefa Pachały z wojny z bolszewikami

Chłopak z Wrzosowa w czasie wojny pisał pamiętnik. Wydano go dziewięćdziesiąt lat później

Sąsiedzi wiedzieli, że skończył szkołę rolniczą, przed wojną był radnym, w czasie wojny konspirował w Armii Krajowej, po wojnie prowadził teatrzyk i udzielał się w ochotniczych strażach pożarnych. Ale o tym, jak bił się z bolszewikami, nie opowiadał w zasadzie nikomu.

Co może być ciekawego we wspomnieniach chłopca z wielodzietnej rodziny z Wrzosowa, w której był on chyba pierwszą osobą, która umiała porządnie czytać i pisać? Dla którego, w zasadzie, stypendium od Czetwyńskich z Suchowoli na ukończenie Szkoły Rolniczej mogłoby być szczytem awansu społecznego? Który nawet jeśli sporo widział i przeżył, to i tak żył w takich czasach (zmarł w 1983 roku), że nie bardzo mógł komukolwiek o swoich przeżyciach opowiedzieć... Pachała mieszkał na uboczu, w rodzinnej wsi, nie aspirując do wyróżnień (zresztą był to stały rys jego charakteru - kiedy Piłsudski rozdawał weteranom nadziały ziemi, Pachała grzecznie podziękował i wrócił na ojcowiznę). Jeśli z czegoś go zapamiętano, to z tego, że prowadził i to z sukcesami teatrzyk amatorski i wykladał na kursach dla rolników. Pan Marek Korulczyk, jeden z „odkrywców” Pachały, kustosz wrzosowskiej i nie tylko pamięci, zanotował, że gdy wmurowywano tablicę ku czci, niektórzy nie mogli zrozumieć, że upamiętniany jest człowiek, którego wszyscy zapamiętali jako zupełnie przeciętnego starszego pana, który żył sobie niewidocznie i bezgłośnie.

Północna Lubelszczyzna w 1918

A jednak ciekawych rzeczy w tych wspominkach jest dużo. Z jednej strony dla miłośników lokalnej historii jest ona cennym zbiorem informacji z arcyciekawego okresu rodzenia się Rzeczypospolitej na północnej Lubelszczyźnie. Przez powstawanie Polskiej Organizacji Wojskowej, życie codzienne i układanie się po kolei z okupantami rosyjskimi, austriackimi i niemieckimi, po wyczekiwany moment, gdy można było nałożyć mundur. Jest wyliczone po kolei jak, gdzie i w jakim tempie rozbrojono Niemców,

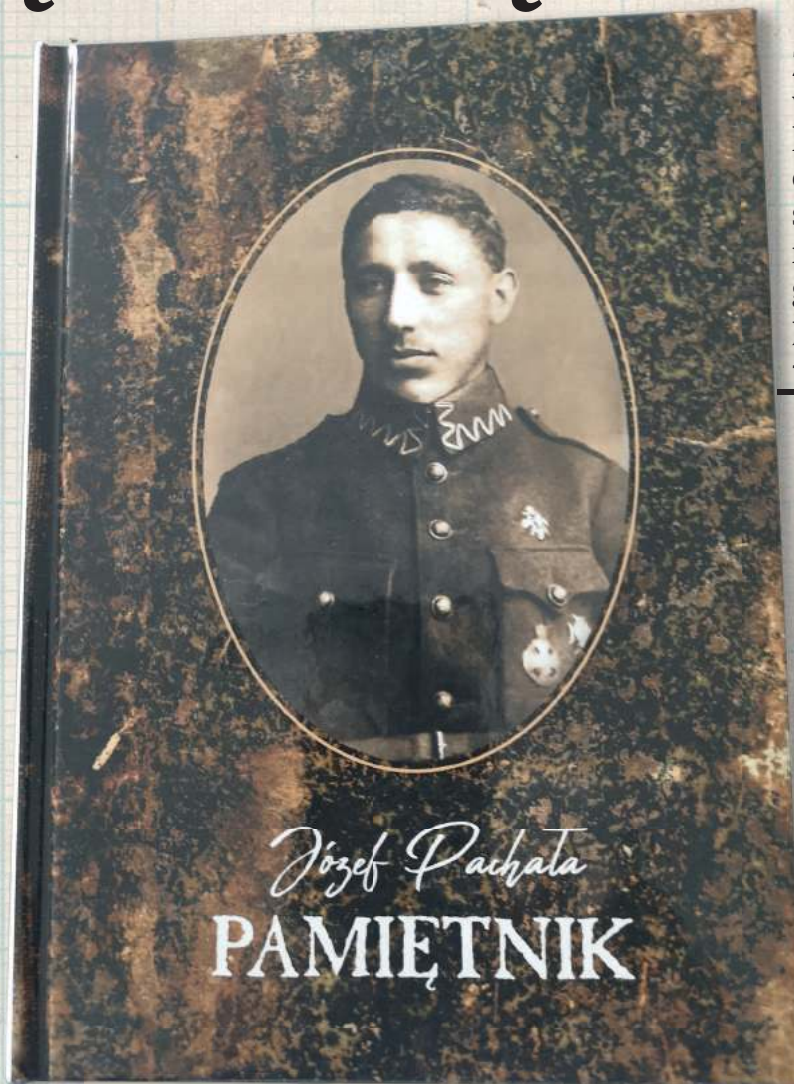
jak było z tym w Wohyniu, jak w Bezwoli, jak docierały wiadomości z Międzyrzecza i jak bito się pod Kobylanami, jak zajęto Brześć itd. Wreszcie jak przebiegał pierwszy etap wojny z Sowieciami (pamiętnik sięga mniej więcej do odwrotu Polaków). Miła, pożyteczna, ładnie zredagowana i wydana rzecz, opublikowana przez miejscowy samorząd - kto może, powinien takie rzeczy robić, wspierać i pochwalać, co niniejszym czynimy.

Ale jest też coś jeszcze. Bo jest w tej historii chłopaka z Wrzosowa na froncie strasznej wojny pewna znajoma nutka, której chyba nie spodziewałem się tak wyraźnie usłyszeć.

Pamiętniki z tamtej wojny

Czytając niektóre fragmenty przypomniałem sobie bowiem pochłanianie przez nastolatka inne pamiętniki polskich żołnierzy z wojny z w latach 1919 i 1920. Po pierwsze, czytać o laniu bolszewików zawsze jest przyjemnie. Po wtóre, te historie i historyjki pełne były opowieści o żołnierskiej brawurze, bezczelności, fantazji. Niczego nie ujmując ani wcześniejszym ani późniejszym - tam Zbaraże i Somosierry zdarzały się co dzień, Kmicice chadzały stadami. Bo rzeczywiście ta wojna z pamiętnika Pachały, była to ostatnia wojna, gdzie kluczową rolę odgrywała klasa liniowych dowódców, osobista odwaga, siła charakterów i kompetencje okazywane na niższych poziomach dowodzenia. Potem już były szachy na czołgi i rakiety, wojny wygrywali inżynierowie.

Napisany przez Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego wstęp do, napisanej przez Marcela Dupont'a biografii najcudowniejszego kawalerzysty w dziejach, napoleońskiego huzara generała Lasalla, znałem w zasadzie na pamięć. Był on w obszernych swoich partiach spisem największych aktów heroizmu i ułańskiej fantazji w wykonaniu polskich żołnierzy z 1919 i 1920. A zresztą... Niech będzie, oceńcie Państwo sami... Dam



Józef Pachała „Pamiętnik”

Borki 2020, redakcja i korekta Małgorzata Kulikowska, przedmowa Radosław Sałata, słowo „O Józefie Pachale” Marek Korulczyk. ss. 51, okładka twarda i miękka. Książkę otrzymać można bezpłatnie w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Borkach z siedzibą w Woli Osowińskiej. Serdecznie polecamy, czytelnicza jazda obowiązkowa

Z wstępu autorstwa Marka Korulczyka

„Wracaliśmy jego furką z targu w Radzynie, on, moja mam i ja (wówczas być może, siedmioletnie dziecko). Józef zdjął z głowy maciejówkę, pod którą miał starannie złożoną gazetę kupioną w miasteczku i zaczął ją czytać. Były to czasy przewrotu na Kubie i amerykańskiej interwencji w Zatoce Świń, a wspomniana gazeta, „Sztandar Ludu”, była organem prasowym PZPR. Mama zapytała: „To wujek czyta takie gazety?”, na co on odpowiedział ze spokojem: „A są inne?”. I dodał: „Trzeba umieć czytać między wierszami”. Nie rozumiałem wtedy, o jakie wiersze chodzi i jak czyta się między nimi”

Pachała był członkiem POW, potem żołnierzem 34. pułku piechoty

nawet obszerniejsze fragmenty. Może ktoś przeczyta, kupi za 15 złotych wspomnianą książeczkę w internecie, da przeczytać synowi i będziemy mieli o jednego

kandydata na księgowego czy hodowcę pieczarek mniej.

Opowieści Wieniawy, adiutanta Piłsudskiego

... jak to na Matkę Boską Zielną tego samego roku (1914) samopiet, tj. śp. Bończa-Karwacki, Kmicic-Skrzyński, Tatar-Abłamowicz, ja i -pożał się Boże - Andrzej Strug, przegналиśmy w Końskich szwadron

Za swój udział w wojnie z bolszewikami Pachała mógł otrzymać gospodarstwo na Polesiu. - Ja nie biłem się dla nagrody, moją nagrodą jest wolna Ojczyzna - odpowiedział

Opowieści Pachały z Wrzosowa

I nagle się okazuje, Łaskawi Państwo, niektóre fragmenty wspomnień Józefa Pachały z czasów I wojny światowej i wojny z Sowieciami, są z tego samego szeregu. Owszem, nie opisuje ich koleżka Tuwima i Słonimskiego, a elementarnie wykształcony chłopak spod Radzyna, ale teraz to jemu oddajmy głos:

Antopol, 18 lutego 1919

Maszenujemy na Antopol, by bolszewików na spaniu zastać. Pomyślałem i zastanowiłem się mocno: „Jeżeli to wojsko doskonale wyćwiczone i bojowe, to zginiemy wszyscy. A jeżeli nie zachowali ostrożności, to ich wyłapiemy, chociaż nas jest 4 część ledwie”. (...) Przebudziłem się, gdy usłyszałem głos powtarzający jeden do drugiego: „Zachować się cicho. Papierosów nie palić. Miasto blisko”. (...) Dowódca oddziału wydawał rozkazy - kawaleria zajeżdżała z tyłu, legia (rosyjscy oficerowie „białej” armii, walczący razem z Polakami przeciw bolszewikom - przyp. ZS) z boku, my środkiem na miasto. (...) Zatrzymujemy się, cisza grobowa i pada po linii rozkaz: „Okopać się w śniegu! Na dany znak czerwona rakietą w górę i strzelać!” Wtem rozległ się głos trąbki żałosny i zamigotała rakietą w górę a strzały, jak pionun, zatrzęsły i przebudziły miasto. (...) Zabraliśmy 9 karabinów maszynowych i dużo amunicji i materiałów wojskowych a także jeńców do niewoli kilkudziesięciu. Bolszewików było, jak jeńcy twierdzili, 500. Część została wybita, część w niewoli, część uciekła. Z naszej strony 3 ranionych.

Takież historie z Morszczynowicz nad Słuczem z sierpnia 1919, Petrykowa i Konkowicz z września 1919, Horodyszczy i Husna z listopada.

Tak, wspomnienia Pachały pokazują, że i nasi chłopcy, może nie barwni ułani od Beliny, a szarzy piechociarze z 34. pułku, szlify zdobywający może i nie w szarży pod Rokitną, a w bitwie z Niemcami pod Kobylanami, kiedy było trzeba, swoje potrafili zrobić nawet z naddatkiem.

Aż żal, że nie zachowały się zeszyty, w których były zapiski z późniejszego etapu wojny z bolszewikami...

Zbigniew Smółko

Franciszka Salezego Jezierskiego o podługowskiej szlachcie opowiadka ku nauce i uciechu (cz. II)

O co chodzi z Kutasińskim?

Reakcje na tekst Franciszka Salezego Jezierskiego były rozmaite. W Warszawie wielu miało za złe, wielu bił brawo. Sam temat hierarchii i przywilejów stanowych szybko zszedł na drugi plan, bo za chwilę była Konstytucja, wojna, rozbiór, insurekcja i ostatni rozbiór, więc co tu można było piórem publicysty nadziać. W Łukowie przeczytał to pewnie tylko słynny kasztelan Jacek Jezierski.

Franciszek Salezy Jezierski dzięki opowieści o bądź co bądź pocziwym Jaroszu Kutasińskim bardzo sprytnie zwracał uwagę czytelników na problem braku praw publicznych stanu mieszczańskiego, a zarazem trudną mentalność ówczesnej szlachty, która nadal nie potrafiła wyzbyć się swoich uprzedzeń.

Nie ma takiego w Ziemi Łukowskiej...

O tym, że dzieło Franciszka Salezego trafiło w czuły punkt przeciwników nadawania praw mieszczańskim, świadczy reakcja jednego z nich - słynnego Jacka Jezierskiego (1722-1805), kasz-



Kościół św. Krzyża w Warszawie na obrazie Bellotta. Młody Jarosz Kutasiński, kiedy zjechał do Warszawy, próbował w tym miejscu sprzedać, zabrane z rodzinnego zaścianka na Ziemi Łukowskiej płody rolne, bo z gotówką było słabutko. Tu też, chwilę parę po przyjeździe, został sprawnie okradziony przez miejscowych cwaniaczków. Dziś straż miejska nie pozwala na handel burakami i jajkami w tym miejscu, cała reszta bez zmian

telana łukowskiego. Ten aktywny przedsiębiorca (w branży, najdelikatniej mówiąc, bardzo rozrywkowej...), a przy tym senator, uczestnik Sejmu Wielkiego i jednocześnie aktywny publicysta tamtych czasów, pisał: „Zdziwił mnie Kutasiński, który nazwał się szlachcicem łukowskim, tego imienia ziemia łukowska nie zna i jego się wyrzeka. Chyba on się zowie

Kutas, krawiec z Łukowa, chyba poszedł do Warszawy, a że nie wyzwolony nie umie też nowych sukien udalnie robić, tylko po łukowsku, do cechu nie wszedł, ale się podjął miastu cudze sławy nicować”.

Książka „Jarosza Kutasińskiego herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce” była zapewne tylko jednym

z wielu elementów, które finalnie pomogły w polepszeniu sytuacji mieszczan i uchwaleniu (może nie idealnego) Prawa o Miastach w 1791 r. Niewątpliwie jednak satyryczne dzieło Jezierskiego zasługuje na większe (a raczej - jakiegokolwiek) uznanie w swojej rodzinnej ziemi. Póki co, jest niemal kompletnie nieznane i zapomniane.

Paweł Jezierski



Dr Agata Wdowik

adiunkt na Wydziale Polonistyki UW.
Redaktor czasopisma naukowego „Wiek Oświecenia”

„Twórczość Franciszka Salezego Jezierskiego na stałe wpisała się w polską literaturę okresu oświecenia nie tylko ze względu na jej walory historyczne, lecz także artystyczne. Niewątpliwie szkoda, że jego utwory nie są powszechnie znane. Na wyjątkowość dzieł F. S. Jezierskiego warto zwrócić uwagę zwłaszcza współcześnie, ponieważ publicystyka historyczna jest ważnym elementem życia politycznego i społecznego. Autor takich utworów jak „Rzepicha, matka królów, żona Piasta” czy „Jarosza Kutasińskiego” w pełni to rozumiał. Dlatego zasługuje na uznanie nie tylko historyków literatury, lecz także szerszego grona czytelników”



Paweł Jezierski

– pochodzący z Łukowa pasjonat historii Ziemi Łukowskiej. „Po godzinach” przywraca pamięć o Franciszku Salezym Jezierskim (1740-1791). Twórca strony www.kanonik-jezierski.pl i autor okolicznościowych artykułów historycznych

dr Monika Urbańska

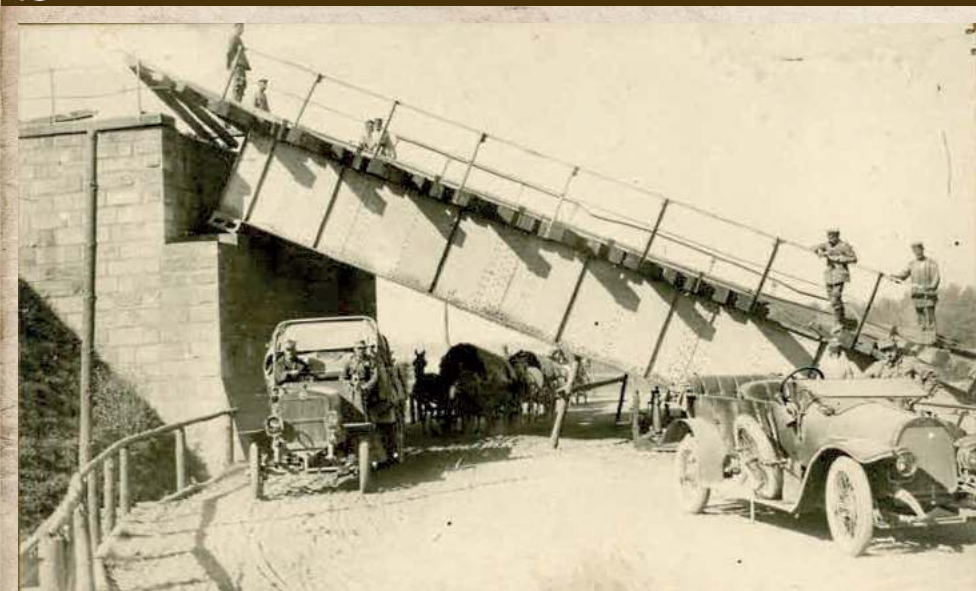
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii UŁ:

„Analiza przyczyn upadku moralnego szlachty oraz wzór osobowy obywatela są głównym przedmiotem rozważań Franciszka Salezego Jezierskiego w dziele Jarosza Kutasińskiego, herbu Dęboróg, szlachcica łukowskiego, uwagi nad stanem nieszlacheckim w Polsce (1790). Ponadto, autor kreśli portret dobrego szlachcica i mieszczaństwa; akcentuje, iż nieistotne są herby ani tytuły, ale czystość serca i uczciwa praca. W utworze znaleźć można tendencje antyheroistyczne, jak również pochwałę użyteczności społecznej i wynalazków” (z art.

„Parenetyka w prozie publicystycznej i fabularnej oświecenia stanisławowskiego na wybranych przykładach” pochodzącego z zeszytów naukowych UŁ „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Litteraria Polonica”)



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



3337 Lubartów, ge spr. EisbBrücke, Aug. 1915

Charakterystyczny wiadukt kolejowy między Niemcami a Lubartowem. Linie kolejową położyli Rosjanie w końcu XIX wieku, po kilku latach otrzymała ona drugi tor. W momencie wycofywania się Moskali przed następującymi wojskami państw centralnych w sierpniu 1915 roku, wszystkie istotne obiekty infrastruktury były wysadzane, taki los spotkał też torowisko, przyczółki ocalały. Niemcy odbudowali go dość szybko, ale tylko z jednym torem - i tak już zostało... (Informacje od p. Mariusza Wachulaka - dziękuję!). Fotografia z austriackiego Archiwum Państwowego, wykonana w sierpniu 1915

Matki Boskie Lubelszczyzny

Domek Maryi w Gołębiu

U początku całej historii jest cud. Domek, w którym mieszkała w Nazarecie Maryja, początkowo z Józefem, a potem sama, aniołowie przeniesli z Ziemi Świętej najpierw do Dalmacji, a następnie do Loreto we Włoszech (choć po prawdzie, uczynił to niejaki Nicefor Angelo w 1291 roku, w ostatnich dniach Królestwa Jerozolimskiego). Skromna konstrukcja została przez fundatorów pięknie obudowana, nikt nie żałował grosza ani architektom, ani budowlanom, ani na materiały. Kult Matki Boskiej Loretańskiej, którego największym przejawem jest litania majowa, dotarł też do Polski. Zaczęły powstawać, mniej lub bardziej wierne oryginałowi, domki. Jeden z nich, w Gołębiu (gmina Puławy, parafia św. Floriana i św. Katarzyny) został zbudowany w latach 1634-1638.

Zbigniew Smółko



PIŁKA NOŻNA Po czterech wygranych z rzędu remis i gol stracony w 92. minucie. W sobotę mecz w Dębicy

Podlasie sekundy dzieliły od szczęścia

Piłkarze z Białej Podlaskiej podzielili się punktami z Chełmianką Chełm. Goście wyrównali w doliczonym czasie gry za sprawą strzału głową 17-letniego Dawida Brzozowskiego. Zespół Rafała Borysiuka zagrał bez kontuzjowanego Kamila Kocoła.

Gospodarze prowadzili od 23. minucie. Koronkową akcję: Gabriela Mierzwińskiego, Macieja Wojczuka i podanie Mateusza Golby wykończył Paweł Zabielski. Goście wyrównali w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Oskara Kasperka pokonał Dawid Brzozowski, który skończył centrę z lewej strony Grzegorza Bonina.

- Punkt szanujemy, chociaż boli, bo byliśmy o krok od trzech punktów. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy. Pierwsza połowa zdecydowanie należała do nas. Po przerwie Chełmianka była lepszym zespołem, chociaż nie miała „setek”. Cieszy podtrzymana seria, bo od pięciu meczów nie przegraliśmy. Chyba najstarsi górale nie pamiętają takiej serii Podlasia - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec nie mógł skorzystać z Kamila Kocoła, który nie jest w pełni dyspozycji. - Mam nadzieję, że już na mecz z Lewartem Lubartów będę do gry - mówi kapitan białczan i autor 19 goli w tym sezonie. - Nie chcieliśmy ryzykować po-

głębienia kontuzji. Do końca ligi jest jeszcze sporo meczów. Cieszy postawa młodzieży. Od początku zagrał Mateusz Golba i Gabriel Mierzwiński. Młodzi chłopcy dostają szansę i pokazują się z dobrej strony na tle bardzo silnego przeciwnika - dodaje popularny „Borys”.

Opiekun białczan cieszy się, że jego podopieczni potrafią grać piłkę ładną dla oka. - Zegraliśmy jedną z lepszych połów, ale pamiętajmy, że mecz składa się z dwóch części. A nasze występy? Cieszy to, że ludzie to zauważają. Dało się to słyszeć ze strony sztabu oraz zawodników Chełmianki. Walczymy o utrzymanie, ale chcemy grać w piłkę, a nie wybijać ją jak najdalej od siebie - mówi.

Podlasie Biała Podlaska - Chełmianka Chełm 1:1 (1:0)

Bramki: Zabielski 23' - Brzozowski 90+2'.

Podlasie: Kasperek - Archipov (46' Dmitruk), Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Kobza, Andrzejuk, Mierzwiński (72' Łukasiewicz), Zabielski (60' Łęcki), Golba (60' Chmielewski).

Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Wołos, Mazurek, Kanarek (46' Budzyński), Kotowicz (46' Prytulak), Brzyski, Bednara (81' Wawryszczuk), Bonin, Grądz, Wójcik (36' Myśliwiecki).

Żółte kartki: Archipov, Wojczuk - Brzozowski, Bonin.

Sędziował: Detka (Kielce).



Radość białczan po голу Pawła Zabielskiego. Pierwszy z lewej Dawid Brzozowski, który w 92. minucie wyrównał wynik spotkania (fot. Cezary Hince)

Wyjazd w piątek

W sobotę białczanie zmierzają się na wyjeździe z Wisłoką Dębica.

- Chłopcy dostali dwa dni wolnego. Spotykamy się we wtorek. W piątek jedziemy na trudny teren. Będziemy chcieli powalczyć i przywieźć komplet punktów. Nasi rywale w środku tygodnia zmierzają się z liderem Wisłą Puław. 2 maja obchodzę urodziny. Liczyłem na wygraną, która byłaby najlepszym prezentem. Mam jeden. Mam nadzieję, że spóźniony upominek od zespołu dostanę w sobotę - śmieje się szkoleniowiec Podlasia.

Tak miało być

W środku tygodnia Podlasie pojechało do outsidera III ligi Hetmana Zamość. Białczanie wygrali 4:1 z zespołem, który obecnie prowadził Władimir Geworkian, zwolniony jesienią w Białej Podlaskiej.

Zaczęło się sensacyjnie. Na linii pola karnego piłkę dostał Przemysław Chyrchała i zdecydował się na strzał. Oskar Kasperek wyciągnął się jak długi, ale nie zdołał odbić futbolówki. Osiem minut później nasi wyrównali za sprawą Mateusza Golby. Wychowanek Unii Krzywdy zdobył drugiego gola z rzędu w seniorach. 18-latek trafił pomiędzy dwoma obrońcami. Jeszcze przed zmianą stron Golba przewrócił się w polu karnym, a piłka dotarła do Pawła Zabielskiego, który oddał strzał i piłka po rykoszecie ugrzęzła w siatce.

Po kwadransie drugiej części Maciej Wojczuk dostał piłkę na prawej stronie pola karnego i uderzył po długim rogu. Futbolówka odbiła się od słupka i dotarła do celi. 56. gola w historii występów w Podlasiu mógł zdobyć Kamil Kocół. Niestety, kapitan białczan podbiegł do piłki i niefortunnie podbił ją prawą nogą. Uderzenie przeszło nad

bramką. - Nie tacy zawodnicy nie trafiali do siatki z jedenastu metrów. To moja druga pomyłka w życiu w drużynie seniorów. Kiedyś nie trafiłem w Radzyniu Podlaskim - mówi 27-latek. Karny był po faulu Mikołaja Grzędy na „Kocołku”. W samej końcówce sędzia jeszcze raz wskazał na „wapno”. Tym razem faulowany był Mariusz Chmielewski i sam poszkodowany wymierzył sprawiedliwość, uderzając w sam środek bramki.

Hetman Zamość – Podlasie Biała Podlaska 1:4 (1:2)

Bramki: Chyrchała 24' - Golba 32', Zabielski 39', Wojczuk 60', Chmielewski 90' (k).

Hetman: Wylupek - Wolanin, Dajos, Grzęda, Łapiński, Kaznocha, Pupeć (88' M. Wszoła), Szatała, Nastalek, Pokrywka, Chyrchała (90' Sienkiewicz).

Podlasie: Kasperek - Archipov, Nieścieruk, Kosieradzki, Salak, Wojczuk, Andrzejuk, Kobza, Kocoł, Zabielski (64' Chmielewski), Golba (64' Mierzwiński).

Żółte kartki: Pupeć, Grzęda, Nastalek, Szatała - Zabielski, Salak.

Czerwona kartka: Grzęda 72', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Świerczek (Brzesko).

mp

Lewart wygrywał, ale to „Stalówka” cieszyła się z punktów

Po trzech wygranych z rzędu z: Orłętami Radzyń Podlaski, Sokółem Sieniawa i Cracovią II Kraków zespół z Lubartowa został zatrzymany. Przez większość spotkania podopieczni Tomasza Bednaruka wygrywali, ale po końcowym gwizdku z trzech punktów radovali się przybysze ze Stalowej Woli.

Spotkanie zaczęło się dobrze. W 29. minucie do rzutu wolnego podszedł Konrad Nowak. 36-latek podczas rozbiegu... poślizgnął się, ale to nie przeszkodziło, by pokonać Tomasza Wietechę. 43-letni bramkarz „Stalówki” znakomicie spisał się w kolejnej groźnej akcji, broniąc sytuację sam na sam z Joe

Dearmanem. Po zmianie stron „Nowy” mógł zdobyć swojego piątego gola w sezonie, jednak będąc tuż przed golkeeperem z lewej strony został zatrzymany przez popularnego „Balona”.

- Szkoda tych sytuacji. Nie zasłużyliśmy na porażkę. To co nam dało w Sieniawie, kiedy strzeliliśmy gola w 93. minucie, teraz zabrało. Boli taka przegrana. Przecież przez większość spotkania prowadziliśmy, a do tego mieliśmy okazję, by podwyższyć. Goście stworzyli sobie dwie dobre okazje, ale do pewnego momentu mieliśmy pozytywny wynik - mówi Tomasz Bednaruk, opiekun Lewartu.

Nieszcześnie biało-niebieskich zaczęło się w 77. minucie. Wydawało się, że Adrian Wójcicki złapie piłkę, ewentualnie zrobi to Marcin Świech. Nieporozumienie tych dwóch zawodników wyko-

rzystał Tomasz Płonka i „dziobnął” obok naszego bramkarza. W doliczonym czasie gry do rzutu wolnego niemal z tego samego miejsca, z którego gola zdobył Nowak, podszedł Piotr Mroziński. Były zawodnik Widzewa Łódź w Ekstraklasie oddał strzał, a futbolówka po drodze odbiła się od biodra Dawida Pożaka, kompletnie myląc „Adiego”. - Zabrakło nam koncentracji. Z takimi rywalami trzeba ją zachować do samego końca. Szkoda, bo byliśmy blisko kompletu punktów, który byłby bardzo ważny - dodaje.

Lewart Lubartów - Stal Stalowa Wola 1:2 (1:0)

Bramki: Nowak 29' - Płonka 77', Mroziński 90+2'.

Lewart: Wójcicki - Niewęglow-

ski, Zbiciak, Ponurek (31' Michałów), Świech, Dearman (64' Pożak), Maksymiuk, Szczotka, Najda, Nowak, Żelisko.

Stal: Wietecha - Waszkiewicz, Hudzik, Chorolskyj, Sobotka, Mistrz (80' Zięba), Jopek, Mroziński, Wiktoruk (69' Płonka), Drobot, Grabarz (80' Stępniewski).

Żółte kartki: Najda, Szczotka, Maksymiuk - Jopek, Waszkiewicz, Drobot.

Sędziował: Moskal (Kielce).

Derby w sobotę

Kolejny mecz lubartowian to starcie z Avią Świdnik.

Szkoleniowcem rywali jest Łukasz Mierzejewski, który wcześniej był trenerem Lewartu. - To bardzo trudny przeciwnik. W składzie mają zawodników niezwykle doświadczonych. Pamię-

tajmy o Wojtku Białku, Piotrze Darmochwale. Dominiku Maludze, Piotrze Ulicznym, Kamilu Oziemczuku. Dla mnie Avia to jedna z trzech najlepszych ekip w tej lidze, chociaż tabela tego nie pokazuje - mówi Bednaruk.

Lewart będzie musiał radzić sobie w osłabieniu. Za kartki nie zagrają Łukasz Najda i Konrad Szczotka. Kontuzji pachwiny w meczu ze „Stalówką” doznał Przemysław Ponurek. - Nie będzie również Bartka Janiszka, który doznał urazu na rozgrzewce w Sieniawie. Mamy bardzo wąską kadrę. Będę musiał kombinować - dodaje.

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Hetman - Podlasie 1:4

Bramki: Chyrchała 24' - Golba 32', Zabielski 39', Wojczuk 60', Chmielewski 90+2' (k).

Stal K. - Wisła P. 1:1

Bramki: Mażysz 74' - Paluchowski 10'.

Lewart - Stal St. 1:2

Bramki: Nowak 29' - Płonka 77', Mroziński 90+2'.

Wisła S. - Orleń 2:1

Bramki: Tyl 69', Stańczyk 84' - Kobiłka 28'.

Wiązownica - Sokół 0:2

Bramki: Purcha 5' (k), 71' (k).

Chełmianka - Avia 3:2

Bramki: Bonin 1', Wójcik 12', Brzozowski 40' - Białek 44', Darmochwał 80'.

Korona II - KSZO 0:3

Bramki: Stanisławski 16' (k), 83', Zaklika 44'.

Jutrzenka - Wólczanka 2:2

Bramki: Zawadzki 1', Majcherczyk 41' - Wrona 40', Matofij 90'.

Podhale - Łagów 2:1

Bramki: Kłocz 18', Surmiak 84' - Balotelli 90'.

Cracovia - Siarka 0:0

Wisłoka - pauza.

WYNIKI 33. KOLEJKI

Orleń - Wiązownica 4:0

Bramki: Maj 10', 23', 59', Kuźma 85'.

Podlasie - Chełmianka 1:1

Bramki: Zabielski 23' - Brzozowski 90+2'.

Wisła P. - Łagów 3:1

Bramki: Paluchowski 37', Drozdowicz 68', Cyfert 77' - Imiela 15' (k)

Jutrzenka - Podhale 1:2

Bramki: Kubiak 86' - Serafin 13', Dynarek 28'.

Wólczanka - Korona II 1:3

Bramki: Wrona 43' - Piróg 17', Bielska 27', Lisowski 90' (k).

KSZO - Hetman 6:0

Bramki: Bayramov 12', 45', Szatała 63' (s), Paluch 64', 67', Smuczyński 72'.

Avia - Wisłoka 2:0

Bramki: Maluga 4', Białek 90'.

Cracovia II - Wisła S. 6:2

Bramki: Stróżik 8', 69', Budziński 38', 61', Vestenicky 45' (k), Wiśniewski 54' - Zawislak 26', Matuszewski 59'.

Sokół - Stal K. 2:2

Bramki: Purcha 27', Ochał 61' - Mażysz 31', Zawierucha 66'.

Stal St. - Siarka 4:0

Bramki: Mroziński 46', 79', Mistrz 64' (k), Wojtak 90'.

Lewart - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	30	74	80:23
2.	Sokół Sieniawa	32	62	54:28
3.	Podhale Nowy Targ	31	58	47:33
4.	Stal Stalowa Wola	31	57	57:31
5.	Chełmianka Chełm	31	51	50:39
6.	Avia Świdnik	30	50	66:31
7.	Wisłoka Dębica	30	48	48:31
8.	KSZO Ostrowiec Św.	30	47	53:35
9.	Siarka Tarnobrzeg	31	47	47:41
10.	ŁKS Łagów	32	47	47:46
11.	Wisła Sandomierz	32	47	46:50
12.	Wólczanka Wólka Pięk.	30	44	52:40
13.	Podlasie Biała Podl.	31	41	50:67
14.	Lewart Lubartów	31	39	36:33
15.	Cracovia II Kraków	32	37	39:40
16.	KS Wiązownica	32	35	40:66
17.	Stal Kraśnik	32	35	38:43
18.	Orleń Radzyń Podlaski	32	34	46:62
19.	Korona II Kielce	31	30	41:67
20.	Jutrzenka Giebułtów	30	21	36:78
21.	Hetman Zamość	31	7	21:110

NASTĘPNA KOLEJKA (08/09.05):

Lewart - Avia (sob., godz. 17:00), Podhale - Wisła (sob., godz. 17:00), Stal K. - Orleń (sob., godz. 17:00), Wisłoka - Podlasie (sob., godz. 13:00), Cracovia II - KS Wiązownica, Chełmianka - KSZO, Hetman - Wólczanka, Korona II - Jutrzenka, ŁKS Łagów - Sokół, Wisła S. - Stal St., Siarka - pauza.

MECZE ZALEGŁE (05.05., godz.

17:00): Wisła - Wisłoka, (12.05., godz. 17:00): Wisła - Siarka, Avia - Jutrzenka, Wólczanka - KSZO.

mp

mp

Wisła Sandomierz - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orleńta - KS Wiązownica 4:0 (2:0). Przełamanie po miesiącu.

Wreszcie: Orleńta wygrywają po pięciu porażkach

Pięć porażek z rzędu - o kwietniowych meczach Orleńta chciałoby jak najszybciej zapomnieć. Nowy miesiąc wlał jednak w serca kibiców nieco optymizmu: po trzech golach Arkadiusza Maja i jednym Piotra Kuźmy biało-zieloni rozbili KS Wiązownicę. Czy trener Mikołaj Raczynski trwale odmienił oblicze drużyny?

Środową przegraną w Sandomierzu rozpatrywać należy w kategoriach piłkarskich kuriozów. Orleńta były lepsze, prowadziły, kontrolowały grę, gospodarze nawet z rzutu karnego potrafili poważniej zagrozić bramce Patryka Rojka. W końcówce jednak najpierw bramkarz wykonał zagranie, które wytłumaczyć mogłyby tylko miejscowy detektyw ojciec Mateusz, potem przysnęła cała defensywa, a golkeeper też nie pomógł i trzeba było wracać bez



Arkadiusz Maj (nr 9) poprowadził drużynę do zwycięstwa w meczu z Wiązownicą. W Radzynie wszyscy ściskają kciuki, aby przez cały miesiąc „swojego imienia” utrzymał taką dyspozycję

punktów. Słowem: *gramy jak nigdy, przegrywamy jak zwykle*.

Kiepską postawę w Sandomierzu utratą miejsca w składzie przypłacił Rojek, w jego miejsce wskoczył do bramki młodzieńca Maksymilian Ciołek. Na prawej obronie zagrał Bartosz Idzikowski, który wygrał rywalizację z Kacprem Wiatrakiem.

Mecz nie był widowiskiem tak jednostronnym, jak sugeruje

wynik. Gospodarze byli jednak o wiele konkretniejsi w ofensywie, niemal każda akcja niosła zagrożenie, przeprowadzana była kilkoma zawodnikami, Albertin, Maciej Filipowicz i Michał Kobiłka potwierdzali indywidualną jakość. Królem polowania okazał się Maj, który pokazał, dlaczego przyglądały mu się kluby z Ekstraklasy. Przy trzecim swoim голу odebrał zasłużoną

chwałę Filipowiczowi, dopychając do siatki piłkę, która i tak by do niej z pewnością wpadła. Na indywidualne wyróżnienie zasłużył też Karol Rycaj (kapitałna asysta przy drugim голу!).

Przed Orleńtami kolejny mecz o sześć punktów. W sobotę o godz. 17 zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Kraśnik. Rywal ostatni raz wygrał 20 marca, od tamtego czasu notu-

Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – KS Wiązownica 4:0 (2:0)

Bramki: Maj (10, 23, 59), Kuźma (85).

Orleńta: Ciołek – Idzikowski, Mysza, Kamiński, Chaliadka, Filipowicz (70 Kleber), Kobiłka, Albertin, Rycaj (76 Wiatrak), Kalita (85 Welman), Maj (76 Kuźma).

Wiązownica: Cynar – Gliniak (68 Mac), Zając, Staszczak, Bentkowski, Kmiotek (46 Kumor, 68 H. Kasia), Rop (46 Róg), Lorenc (46 Janiczak), A. Kasia, Trochim, Michalak.

Żółte kartki: Chaliadka, Albertin – Gliniak, A. Kasia.

Sędziował: Mysza (Stalowa Wola).

Okiem trenera:

Mikołaj Raczynski
Już zaczynam przygotowania do Kraśnika

Gratulacje należą się piłkarzom za realizację całego planu. Mega szacunek dla nich, zrobili niesamowity progres, jestem tu dziewięć dni, a oni już zrozumieli, to co chciałem im przekazać, moją ideę gry. Mam nadzieję, że inne mecze wytrzymają kondycyjnie równie dobrze, teraz odpoczną w trakcie majówki, a ja już się szykuję na Stal.

Aby utrzymać się w lidze, Orleńta potrzebują odrobić trzy punkty straty do Cracovii II, sześć (gorszy stosunek bramek z bezpośrednich meczach!) do Lewartu albo siedem do Podlasia (bilans bezpośredni identyczny, Orleńta mają minimalnie lepszy ogólny stosunek bramek).

Zbigniew Smółko

Od 0:1 do 3:1 dla Wisły

Była walka, były kontrowersje i co najważniejsze - były trzy punkty dla Wisły. Zespół Mariusza Pawlaka pokonał ŁKS Łagów 3:1. Dokładnie takim samym wynikiem zakończył się pierwszy mecz tych zespołów w rundzie jesiennej.

Pierwsze minuty to wzajemne badanie sił. Łagowianie grali w niskim pressingu i szukali szans na kontry. Takowa nadarzyła się po upływie trzynastu minut. Tuż przed polem karnym Mateusz Pielach sfaułował rywala, a sędzia ku zaskoczeniu wiślaków wskazał na „jedenastkę”. Protesty na nic się zdały. Sędzia po konsultacjach z asystentem decyzji nie zmienił. Adam Imiela pewnym strzałem dał prowadzenie gościom. Gospodarze próbowali się odgryźć, ale szło im to dość opornie. ŁKS był dobrze zorganizowany w obronie. W 37. minucie Wisła egzekwowała rzut wolny. Dobre zagranie do Kacprzyckiego, a potem wstrzelenie piłki w pole karne dało szansę na gola Adrianowi Paluchowskiemu. Pierwszy strzał obronił bramkarz, ale drugi znalazł drogę do siatki.

Dwie minuty po przerwie drugą żółtą kartkę za faul obejrzał Kolasa i łagowianie do końca meczu grali w dziesiątkę. Przewagę wiślaczy wy-



33-letni Adrian Paluchowski zdobył swojego 27. gola w sezonie

korzystali w 68. minucie. Po centrze Bartosiaka główkował Paluchowski, a tuż przed linią bramkową piłkę do siatki skierował Emil Drozdowicz. Jedenaście minut później padł trzeci gol dla Wisły. Ponownie dogrywał Bartłomiej Bartosiak, a przed bramką do piłki dopadł Błażej Cyfert i nie miał problemów z pokonaniem bramkarza gości. Końcowe fragmenty to już spokojna gra pewnych wygranej zawodników Wisły. Kolejne trzy punkty dopisujemy do swojego konta.

Wisła Puławy - ŁKS Łagów 3:1 (1:1)

Bramki: Paluchowski 37', Drozdowicz 68', Cyfert 77' - Imiela 15' (k).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Kuban, Cyfert, Pielach, Skalecki (90' W. Puton), K. Puton (89' Kondracki), Bartosiak (80' Wiech), Kacprzycki (89' Czelny), Drozdowicz (80' Ednilson), Paluchowski.

ŁKS Łagów: Michalski (64' Banach) - Wilk, Imiela, Szałas, Styczyński, Krzeszowski (80' Rogoziński), Ślebarski (80' Szymański), Kolasa, Mydlarz, Gierczak (64' rogala), Balotelli (80' Baran).

Żółte kartki: Paluchowski, Owczarzak, Kacprzycki - Imiela, Kolasa, Krzeszowski.

Czerwona kartka: Kolasa 47', za dwie żółte kartki.

Stal zatrzymała Wisłę

Remisem 1:1 zakończył się mecz Wisły Puławy ze Stalą Kraśnik.

Już w 10. minucie po dośrodkowaniu Dominika Cheby ładnym strzałem głową popisał się Adrian Paluchowski, otwierając wynik spotkania. Chwilę później pierwsza z kontrowersji, bo wydawało się, że po zagranie Kacprzyckiego jeden z obrońców zatrzymał piłkę ręką. Następnie z rzutu wolnego w mur uderzył Ednilson, a chwilę później wstrzeloną przez Kacprzyckiego piłkę instynktownie odbił bramkarz Stali. W 30. minucie po dobrej akcji huknął z dystansu Włodzimierz Puton i pomylił się bardzo nieznacznie. Sześć minut później kolejna kontrowersja w polu karnym miejscowych. Z bólu po interwencji obrońcy związał się Kacprzycki, ale gwizdek arbitra milczał.

Po rozpoczęciu drugiej połowy w zamieszaniu pod bramką Borusińskiego przewrotną próbował uderzać Kondracki. Nikt z kolegów nie zdołał jednak wbić piłki do siatki. W 58. minucie piłkę w polu karnym otrzymał Adrian Paluchowski. Uderzył na bramkę rywali, jednak trafił tylko w słup. W odpowiedzi z rzutu wolnego próbowali gospodarze. Piotr Owczarzak przeniósł piłkę nad poprzeczką. Na kwadrans przed końcem długie zagranie piłki w stronę

pola karnego wiślaków i z powietrza zdecydował się uderzyć Jakub Mażysz. Wyszedł z tego strzał nie do obrony i futbolówka zatrzymała w siatce. Wiślaczy rzucili się do odrabiania strat i chwilę później swoją szansę miał Krystian Puton. Niestety po jego strzale piłka otarła się o słup. Stalowcy próbowali odpowiedzieć po kontrze, jednak tym razem Mażysz pomylił się w dobrej sytuacji. Piłkę meczową miał jeszcze Karol Czelny, który dostał podanie od Paluchowskiego. Strzał z kilku metrów w sobie tylko znany sposób obronił Borusiński i podział punktów stał się faktem.

Stal Kraśnik - Wisła Puławy 1:1 (0:1)

Bramki: Mażysz 74' - Paluchowski 10'.

Stal: Borusiński - Łokieć, Dyszy, Gajewski, Michalak, Czelej (61' Cygan), Bartoś (61' Mażysz), Skrzyński, Imiolek, Woźniak (61' Popiołek), Wolski (61' Zawierucha).

Wisła: Owczarzak - Cheba, Cyfert, Pielach, Kubań, Ednilson (65' K. Puton), Skalecki, W. Puton (80' Zając), Kondracki (65' Czelny), Kacprzycki (65' Drozdowicz), Paluchowski.

Żółte kartki: Łokieć, Gajewski.

Sędziował: Kowalski (Kielce).

Pierwszy skalp Huraganu

Międzyrzeczanie wygrali pierwszy mecz w grupie mistrzowskiej. Podopieczni Damiana Panka triumfowali w Żmudzi.

- To nie było wielkie widowisko. Kto był na boisku Victorii, wie o czym mówię. Tam jest mało gry w piłkę, a trzeba było się bić o dobry wynik. Zależało nam, by po spotkaniach bez zwycięstwa właśnie tego dokonać. Udało się, chociaż nie było to łatwe zadanie - mówi szkoleniowiec Huraganu.

Jego podopieczni wygrywali już po niespełna 120 sekundach. Fau-lowany w polu karnym był Oskar Siwek. Odpowiedzialność wziął na siebie Alan Olszewski. 25-latek nie zawiódł i uderzył w prawy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Po pół godzinie gry było 2:0. Mateusz Panasiuk uderzył głową na krótki słupek po dośrodkowaniu



Mateusz Panasiuk (przy piłce) zdobył swojego pierwszego gola w IV lidze (fot. archiwum zawodnika)

z rzutu rożnego Pawła Radziszewskiego. Dla 22-lątka to premierowe trafienie w IV lidze.

Chwilę później nasi gracze cieszyli się po raz trzeci. Piłkę na 14 metrze otrzymał Radziszewski. W trudnej sytuacji odwrócił się

i uderzył pod poprzeczkę. Kropkę nad „i” postawił Oskar Siwek, kończąc indywidualną akcję. Wychowanek radzyńskich Orląt minął bramkarza i dopełnił formalności.

Gospodarze mieli chwile radości nieco po godzinie gry, kiedy to akcję

sfinalizował Ezana Kashay Yohannes, gracz pochodzący z Erytrei.

Victoria Żmudź - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:4 (0:3)

Bramki: Kashay 63' - A. Olszewski 2' (k), Panasiuk 30', Radziszewski 32', Siwek 87'.

Huragan: Kozaczyński - Panasiuk, Mirończuk, A. Olszewski, Grochowski (86' Kania), Czumer, Korolczuk, Korgol (88' Góralski), Waniowski (50' Weręgowski), Radziszewski, Siwek.

Żółte kartki: Radziszewski, Kozaczyński, Siwek.

Czerwona kartka: Persona 74', za dwie żółte kartki.

Szalenie trudne dni

Po zamknięciu numeru Huragan walczył o punkty z To-

mp

masovią Tomaszów Lubelski.

8 maja o godz. 11:00 gracze z Międzyrzecza Podlaskiego zmierzają się z silną kadrową Świdniczanką Świdnik, zaś później czeka ich bój z Granitem Bychawa.

Finał w środę

12 maja o godz. 17:00 podopieczni Damiana Panka zagrają w finale Pucharu Polski na szczelbu Białskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Rywałem międzyrzeczan będą Orlęta Radzyń Podlaski. Huragan awansował do walki o trofeum po zwycięstwie 3:0 z OKS-em Biała Podlaska, zaś radzynianie w półfinale po rzutach karnych ograli łukowskie Orlęta.

Remis Orląt wielkim niedosytem

Nie tak miała wyglądać wyjazd graczy Orląt do Białopola.

Unia zdołała zremisować z łukowianami, strzelając bramkę w 85. minucie. - To był przygodowy gol. Dawid Kuźma chciał szybko wznowić grę i trafił w głowę Daniela Goławskiego. Gospodarze zebrali piłkę, poszła „przebitka” i gracz miejscowych oddał strzał, który znalazł drogę do bramki - mówi Maciej Syga, trener żółto-czerwonych.

Nasi gracze wygrywali po pierwszej akcji w meczu. Debiutanckiego gola w IV lidze zdobył Aleks Kaliński. 26-latek w przerwie pomiędzy rundami przyszedł z Orlą Czemierniki. - Dostałem dośrodkowanie z okolic narożnika pola karnego od Adriana Siemieniuka. Wbiegłem za obrońcę.



Aleks Kaliński zdobył pierwszego gola w IV lidze (fot. Maciej Sztajnert, sportsiedlce.pl)

„Adi” dał takie „ciasteczko”, które opadło za stoperem. Bramkarz stał na piątym metrze, a ja na linii pola karnego. Strzałem z powietrza przełobowałem golkipera - mówi.

Łukowianie mogą mieć pretensje tylko do siebie. - Byliśmy długo przy piłce. Gospodarze zmusili nas do ataku pozycyjnego. Możemy przyczepić się do skuteczności, bo Antoni Jemioł trafił tylko w poprzeczkę, Radosław Szustek uderzył nad bramką, a świetną okazję zmarnował Szymon Łukasiewicz. Tutaj powinni być gole - dodaje Syga.

Unia Białopole - Orlęta Łuków 1:1 (0:1)

Bramki: Leśnicki 85' - Kaliński 1'.
Orlęta: Kuźma - Czerski, Goławski, Jemioł, Jaworski (82'

mp

Mielnik), Kaliński (72' Grochowski), Kierych (62' Rybka), Sowisz, Siemieniuk, Szustek, Łukasiewicz (72' Kurowski).

Żółta kartka: Rybka.

Czerwona kartka: Piekaruk 90+4', za dwie żółte kartki.

Powrót do Orląt

Jakiś czas temu Jacek Mielnik wyjechał do Niemiec. Wrócił. 26-latek występował w Fortunie Trebendorf.

Z wizytą w Zamościu

Już po zamknięciu numeru łukowianie walczyli u siebie z Kłosem Chełm, zaś 8 maja o godz. 17:00 rozpoczną walkę o punkty na wyjeździe z Gryfem Gmina Zamość.

„Tkaczy” z Lutni umie strzelać Bizon z porażką

Lutnia Piszczac zremisowała z Granitem Bychawa. Zespół Przemysława Grajka zdobył gola kwadrans przed końcem spotkania.

Gospodarze wygrywali po nieco ponad pół godzinie gry za sprawą Sebastiana Sprawki, który pokonał Krzysztofa Płodowskiego. Wy równał Bartłomiej Tkaczuk, który huknął z 10 metrów przy samym słupku w krótki róg. - Zagraliśmy niezły mecz. Przede wszystkim zawiódła skuteczności, nad którą cały czas pracujemy. Staraliśmy się utrzymywać przy piłce, ale boisko nie sprzyjało takiemu graniu, przez

co było dużo walki fizycznej - mówi autor trafienia.

23-latek przyznaje, że jego ekipa mogła pokusić się o kolejne gole. - Sam miałem niezłą piłkę na 17 metrze. Damian Artymiuk miał bardzo dobrą okazję, jednak jeden z defensorów w porę zareagował - dodaje.

Granit Bychawa - Lutnia Piszczac 1:1 (1:0)

Bramki: Sprawka 35' - Tkaczuk 75'.

Lutnia: Płodowski - Olszewski, Warda, Kacik, Szabat, Hołownia (70' Tkaczuk), Korol (90' Miko-

cewicz), Goździółko, Artymiuk, Tabałow (90+2' Pikor), Magier.

Żółte kartki: Olszewski, Kacik.

Wyprawa do Żmudzi

Po zamknięciu numeru Lutnia walczyła u siebie z Krysztalem Werbkowice, zaś w sobotę w samo południe piszczaczanie rozpoczną wyjazdowe starcie z Victorią Żmudź.

Z powodu kontuzji raczej nie zagra Daniel Korol. Na uraz narzeka również Damian Artymiuk, zaś za kartki będzie pauzował Alexander Olszewski.

mp

dacją potrzebne jest zajęcie siódmego miejsca. W tym momencie zajmuje je Kłos, który ma 31 „oczek”. Czy tak trudna misja powiedzie się zespołowi z Jelenia?

Kłos Chełm - Bizon Jeleniec 1:0 (0:0)

Bramka: Jabłoński 68'.

Bizon: Nowak - Daniel Osiak, Aziz, Gajda, Jenczewski (60' Gliniak), A. Osiak, Madejski, Synovyd (80' Rygielski), Moczulski, Zdunek (46' Gerense), Botwina.

Żółte kartki: Madejski, Aziz, Daniel Osiak.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 3. KOLEJKI

Victoria - Huragan 1:4
Tomas. - Powiślak 5:0
Granit - Lutnia 1:1
Huczwa - Włodaw. 0:3
Krysztal - POM Iskra 1:0
Świdnicz. - Lublin. 4:1

MECZE 4. KOLEJKI

Powiślak - Huczwa
*Huragan - Tomas.
*Lutnia - Victoria
*Lutnia - Krysztal
*Włodaw. - Świdnicz.
*Granit - POM Iskra

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	3	73	16:0
2.	Huragan Między. Podl.	3	52	5:3
3.	Victoria Żmudź	3	50	7:5
4.	Powiślak Końskowola	4	47	5:9
5.	Granit Bychawa	3	47	10:2
6.	Świdniczanka Świdnik	3	46	9:3
7.	Krysztal Werbkowice	3	41	1:1
8.	Huczwa Tyszowce	4	38	6:8
9.	Włodawianka Włodawa	3	37	4:7
10.	Lutnia Piszczac	3	36	3:6
11.	Lublinianka Lublin	3	33	1:12
12.	POM Iskra Piotrowice	3	33	1:12

NASTĘPNA KOLEJKA (08.05., sobota):

Świdniczanka - Huragan (godz. 11:00), Victoria - Lutnia (godz. 12:00), Granit - Powiślak (godz. 17:00), Tomasovia - Włodawianka, Huczwa - POM Iskra, Krysztal - Lublinianka.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 3. KOLEJKI

Grom - Górnik II 1:1
Kłos - Bizon 1:0
Unia B. - Orlęta 1:1
Unia H. - Opolanin 0:9
Gryf - Sparta 1:0
Łada - Start 0:1

MECZE 4. KOLEJKI

*Górnik II - Gryf
*Bizon - Grom
*Orlęta - Kłos
*Opolanin - Łada
*Sparta - Unia B.
*Start - Unia H.

(*mecze zakończyły się po zamknięciu numeru)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Gryf Gmina Zamość	3	37	2:2
2.	Górnik II Łęczna	3	36	2:3
3.	Opolanin Opole Lub.	3	34	15:4
4.	Sparta Rejowiec Fabr.	3	33	3:2
5.	Grom Różaniec	3	33	3:6
6.	Orlęta Łuków	3	32	11:3
7.	Kłos Gmina Chełm	3	31	4:0
8.	Unia Hrubieszów	3	24	0:21
9.	Start Krasnostaw	3	23	2:0
10.	Bizon Jeleniec	3	19	8:2
11.	Łada Biłgoraj	3	10	2:4
12.	Unia Białopole	3	4	3:8

NASTĘPNA KOLEJKA

(08/09.05): Kłos - Górnik II (sob., godz. 15:00), Gryf - Orlęta (sob., godz. 17:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), Łada - Bizon (niedz., godz. 17:00), Unia H. - Sparta, Unia B. - Start.

mp

IV liga w Żabikowie?

Unia po wygranej z Sokołem Adamów powiększyła przewagę nad wiceliderem z Kąkolewnicy, który w doliczonym czasie gry stracił dwa punkty w starciu z ŁKS-em Łazy. Pięknego gola zdobył 40-letni Marek Piotrowicz. Mateusz Podgajny z Agrotexu Milanów dedykował trafienia swojemu śp. tacie Tomaszowi.

40-latek urodzony z młotkiem w nodze

Nie było niespodzianki w Wołyniu, gdzie swoje mecze rozgrywa Orzeł Czemierniki. Goście z Terespoła pojawili się bez ani jednego rezerwowego, w dodatku z czterema 16-latkami. - Zagraliśmy słabo, a do tego po pół godzinie gry doznałem kontuzji, a niedługo później Adam Bujalski. Mimo wszystko zdołaliśmy zdobyć gola. Na tyle było nas stać - mówi Łukasz Sawtyruk, trener Granicy.

- Nie lubimy takich meczów, bo dużo szybciej powinniśmy zamknąć wynik i bawić się w piłkę. Mamy wygrane z dołem tabeli, a teraz pobijemy się z czołówką - dodaje Konrad Łabęcki. Wynik otworzył Marek Piotrowicz, który zagrał pierwszy mecz w rundzie po kontuzji i operacji. „Bengal” zrobił sobie spóźniony prezent na 40. urodziny. Podwyższył Kacper Dobosz, kończąc głową centrę z różnego Piotrowicza, zaś kropkę nad „i” postawił Kacper Musiatowicz, który jesienią grał w Młodzieżówce Radzyń Podlaski.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - GRANICA TERESPOL 3:1 (2:0)

Bramki: Piotrowicz 27', Dobosz 40', Musiatowicz 90' - Tymon 71'. **Orzeł:** Bocian - Fijałek, Sosnowski (46' Duda), Dąbrowski, Mańko, Piotrowicz (75' Musiatowicz), Żuk, Jarzyna, Dobosz (46' Karpiuk), Baryła, Powalka (65' Zazuwiak). **Granica:** Sterniczuk - Kurasieński, Bujalski, Trochimiuk, Zajko, Jaszczyk, Starostka, Sawtyruk, Sawicki, Tymon, Guziuk.

Miłe złego początku

Podopieczni Łukasza Mazurka prowadzili z LZS-em Dobryń, ale w kolejnych fragmentach do ekipa Marcina Korneluka pokazała jakość. W 27. minucie do siatki trafił Konrad Ciuba, jednak przyjezdni jeszcze przed przerwą wyszli na prowadzenie, a po zmianie stron strzelili cztery kolejne gole. - Zostaliśmy zaskoczeni, ale poradziliśmy sobie perfekcyjnie - mówi Korneluk, opiekun LZS-u.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - LZS DOBRYŃ 1:6 (1:2)

Bramki: Ciuba 27' - Maksymiuk 33', 67', Golec 42', 57', R. Andrzejuk 60', Ko. Mądry 74'. **AR-TIG:** Lamek - Deres (60' Dawide), K. Sudowski, Ciuba, Szewczak (46' Krawczyk), Pawlak (66' Tratkie-

wicz), Osiał (78' Gajownik), Mazurek, Łuk, Koślacz. **LZS Dobryń:** Bierdziński - Selewoniu, Ka. Mądry, Ko. Mądry (77' Goławski), Maksymiuk, Kozakiewicz, Demidziak, R. Andrzejuk (74' Staszuk), Golec (68' Cydejko), Szymański, Pawluczyk (41' Kozłowski).

IV liga? Liga jest długa

Unia Żabików umocniła się na prowadzeniu w tabeli. Podopieczni Artura Dadasiewicza odnieśli 13. zwycięstwo w sezonie, pokonując 3:0 Sokół Adamów. Wynik otworzył Dariusz Ptaszyński, który skończył głową na krótkim słupku centrę z różnego Mariusza Lecyka. Tuż przed przerwą podwyższył Sebastian Koczkodaj, zaś strzelanie zakończył Ptaszyński, który huknął z 18 metrów samo okienko. - Fotel lidera jest bardzo wygodny. Nie zamierzamy go oddać. W zespole jest świetna atmosfera. Tworzymy rodzinę, a na boisku zbieramy co swoje. Czwarła liga? O niczym jeszcze nie myślimy. Liga jest długa - mówi opiekun żabikowian. - Nie zasłużyliśmy na tak wysoką porażkę. Oczywiście, Unia lepiej prezentowała walory piłkarskie, ale taki wynik boli - dodaje Wiesław Gzula, trener Sokola.

SOKÓŁ ADAMÓW - UNIA ŻABIKÓW 0:3 (0:2)

Bramki: Ptaszyński 34', 66', Koczkodaj 45'. **Sokół:** Dzido - Domański, K. Nowicki, Łukasik, J. Nowicki (46' Skórka), Sokołowski, Strzyżewski (60' K. Dzido), Bosek, Piotrowski (46' D. Alikowski), Mat. Baran, Wierzbicki (60' N. Osiał). **Unia Ż.**: Kwaśny - Pierśko, Frączek, Kępa, Niewęglowski, Bednarczyk (81' Drygiel), Garbacik, Golec, Koczkodaj (71' Kot), Ptaszyński (67' Kozłowski), Lecyk (63' Wachnik).

„Wysek” w ostatniej chwili

ŁKS Łazy zrewanżował się Gromowi za jesienną porażkę 0:6. - Cieszy nas punkt zdobyty w takich okolicznościach. Faulowany był Piotr Fortuna, a Mateusz Wysokiński uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Bardzo dobry debiut między słupkami zaliczył Włodzimierz Lisiewicz. Celnym posunięciem było przesunięcie „Fortka” do ataku. To doświadczony defensor, który przyszedł do nas wraz z Piotrem Gomółką z Boru Dąbie - mówi Marcin Chwedonuk, kierownik ŁKS-u. - Szkoda tego meczu, bo straciliśmy gola w ostatnich sekundach. Faul? Nie wiem czy Damian Kaczmarek faulował. Tego nie wiedzą nawet najstarsi Indianie. Prowadziliśmy po wrzutce Bartłomieja Pękali, którego centra zakończyła się strzałem i wpadła przy słupku po rękach bramkarza. Mieliśmy sześć „setek” przy dwóch gościach, ale skończyło się remisem - mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu.

GROM KĄKOLEWNICA - ŁKS ŁAZY 1:1 (0:0)

Bramki: Pękala 65' - Wysokiński 94' (K). **Grom:** Kaczmarek - M. Muszyński, Stalewski, Kosel, P. Zieliński (70' R. Zieliński), Pyrka (80' Lotek), Pękala, Marczuk, Samociuk (60' Biegajło), Rycaj, Czarnecki. **ŁKS Łazy:** Lisiewicz - Ostojski (75' Karpiński), Fortuna, Janaszek (80' Gomółka), Wereszczyński, Młynarczyk, Ł. Ebert, Ścioch, Gałach, Wysokiński, M. Ebert. Czerwona kartka: Ł. Ebert 72', za dwie żółte kartki.

„Kop daleko, ja tam będę” na remis

Podziałem punktów zakończyło się starcie Kujawiaka z Bad Boys. Gospodarze prowadzili po prostopadłym podaniu i uderzeniu z prostego podbicia Krystiana Kęndera. Goście z Zastawia wyrównali po wrzutce z wolnego Michała Świętochowskiego i uderzeniu głową Łukasza Miszta. - Na tym boisku nie da się grać. Taktyka na tej nawierzchni musi być prosta: „kop daleko, ja tam będę”. Piłka wyczynia cuda, jeśli chce się grać po ziemi - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boys. - Taki mamy plac i tyle. Myślę, że w Zastawiu też nie ma „dywanu”. Mamy drugi remis i gramy dalej. Chcemy utrzymania - dodaje Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

KUJAWIAK STANIN - BAD BOYS ZASTAWIE 1:1 (1:0)

Bramki: Kęnder 25' - Miszta 68'. **Kujawiak:** Dadasiewicz - Ł. Gajda, M. Gajownik, Dębiak, R. Goławski I, Chromiński (65' R. Goławski II),

Adamiak, Kąkol (80' Ma. Skwarek), Mi. Skwarek, Kęnder, Piotrowski (70' Gołoś). **Bad Boys:** Łukasik - Czerniec, Marcin Cizio, Miszta, M. Świętochowski, K. Świętochowski (30' Kania), Mateusz Cizio, Niedziółka, Stosio, Śledź, R. Wołoszka.

Podgajny strzelał dla taty

Piątą i szóstą bramkę w sezonie zdobył Mateusz Podgajny, który za każdym razem gdy strzela gole myśli o swoim śp. tacie Tomaszu. Agrotex po kwadransie prowadził 2:0. Za pierwszym razem piłka od Grzegorza Romaniuka trafiła do Krystiana Pawliny, a ten podał do 24-latka, który na raty pokonał bramkarza Unii. Po chwili goście popełnili błąd przy wyprowadzaniu piłki. „Nabity” nią został Podgajny, przejął futbolówkę i wykorzystał sytuację sam na sam. - Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu. Realizowaliśmy założenia. Zdobylismy gole, a była okazja, by pójść za ciosem. Po zmianie stron gra się wyrównała - mówi Tomasz Mitura, trener Agrotexu. - Złapaliśmy kontakt niedługo po przerwie. Adrian Gajownik dał na skrzydło do Radosława Komara, który zламаł do środka i uderzył po długim rogu. Źle weszliśmy w mecz. Dopiero w drugiej połowie ożywilismy się, jednak brakowało klarownych sytuacji. Myślę, że wynik jest sprawiedliwy - dodaje Zbigniew Lamek, trener Unii.

AGROTEX MILANÓW - UNIA KRZYWDA 2:1 (2:0)

Bramki: Podgajny 8', 14' - Komar 55'. **Agrotex:** Kozieł - Dąbrowski, Mitura, Marzęda, K. Romaniuk, Pawlina

(90+2' Gil), Pawlak, Pierkus (66' Gidlewski), G. Romaniuk, Podgajny, Dunda. **Unia K.:** M. Piszcz - Filip, Łukasik, Kot, Bielecki (60' Wesołowski), A. Gajownik, G. Piszcz, Komar (77' Wojaś), Nankiewicz (75' Sobczak), Bober (65' Świder), Rostorń.

Tytan lubi 4:0

Zespół z Wisznice wygrał po raz drugi z rzędu w takim samym stosunku bramkowym. - Nasza dominacja była duża. Goście dosyć długi trzymali się dzielnie i próbowali się odgryzać - mówi Jarosław Makarewicz, trener miejscowych. - Wynik nie odzwierciedla spotkania. Tytan operował piłką, ale były momenty, że nam brakowało szczęścia. Przy wyniku 0:0 Tomek Smyk przełobował bramkarza, a gracz rywali wybił piłkę z linii bramkowej - dodaje Łukasz Skwarek, trener Boru Dąbie,

TYTAN WISZNICE - BÓR DĄBIE 4:0 (1:0)

Bramki: Gromysz 33', Semeńniuk 60', Zieniuk 80', Wieliczuk 87'. **Tytan:** Rożnowicz - Semenik, Kiryczuk, Bujnik, Jakubiuk, Gromysz, Kisiel (85' Żelazowski), Syryjczyk, Wieliczuk, Kapiś (60' Zieniuk), K. Oniszczyk. **Bór:** Wojtaszak - Rybka, I. Sadło, Bekulard, Stefaniak (60' Czupryna), Conkała, Kiriła (82' Ł. Skwarek), Smyk, Wypych, M. Sadło (75' Osiał), Pieniak (60' Dawid Czubaszek). **Czerwona kartka:** Rybka 83', za faul.

mp

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Grom - ŁKS Łazy 1:1
Kujawiak - Bad Boys 1:1
Agrotex - Unia K. 2:1
Orzeł - Granica 3:1
Tytan - Bór 4:0
AR-TIG - Dobryń 1:6
Sokół - Unia Ż. 0:3

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Unia Żabików	15	40	44:14
2.	Grom Kąkolenica	15	33	35:9
3.	Agrotex Milanów	15	32	40:20
4.	Orzeł Czemierniki	15	28	31:23
5.	LZS Dobryń	15	24	39:28
6.	Bad Boys Zastawie	15	23	31:19
7.	Sokół Adamów	15	22	30:21
8.	ŁKS Łazy	15	22	36:38
9.	Unia Krzywda	15	19	20:22
10	Tytan Wisznice	15	16	26:27
11	Granica Terespol	15	16	21:38
12	Bór Dąbie	15	13	21:49
13	Kujawiak Stanin	15	7	12:34
14	AR-TIG Huta D.	15	5	15:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(09.05., godz. 16:00): Grom - Bad Boys, Unia K. - Granica, Kujawiak - Unia Ż., Agrotex - Bór, ŁKS Łazy - LZS Dobryń, Orzeł - AR-TIG, Sokół - Tytan.

Mecze 18. kolejki zakończyły się po zamknięciu numeru. 3 maja odbyły się mecze: Bad Boys - Tytan - AR-TIG - Sokół, LZS Dobryń - Orzeł, Bór - ŁKS Łazy, Unia Ż. - Agrotex, Granica - Kujawiak, Grom - Unia K. Więcej za tydzień.

KLASA B GR. I

WYNIKI 13. KOLEJKI

Unia II - Orzeł II 2:2
Lutnia II - Olimpia 2:3
Huragan II - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	10	23	26:17
2.	Huragan II Między	9	18	29:16
3.	Lutnia II Piszczac	10	16	25:16
4.	Orzeł II Czemierniki	10	11	20:26
5.	Unia II Żabików	9	1	9:34

NASTĘPNA KOLEJKA (09.05., godz. 13:00): Lutnia II - Huragan II, Olimpia - Unia II, Orzeł II - pauza.

KLASA B GR. II

WYNIKI 13. KOLEJKI

Tur - Orzeł 3:5
Orleńta II - Bizon II 5:1
Armaty - Perła 3:0 (wo)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta II Łuków	12	29	36:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	12	28	46:11
3.	Bizon II Jeleniec	12	21	37:22
4.	Tur Turze Rogi	12	19	32:20
5.	Perła Dwornia	12	4	11:53
6.	Orzeł Zalesie	12	4	10:53

NASTĘPNA KOLEJKA (09.05., godz. 16:00): Armaty - Bizon II, Orleńta II - Tur, Orzeł - Perła 3:0 (wo).

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA

lysyl62@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Miszta mistrzem Polski. 19-latek ma wielkie serce. Mama też

28 kwietnia remis Rakowa Częstochowa z Jagiellonią Białystok oznaczał, iż na trzy kolejki przed końcem sezonu, mistrzem Polski została Legia Warszawa, z Łukowianinem w składzie. Cezary Miszta świętował wraz z kolegami w ośrodku szkoleniowym.

W tym sezonie 19-latek wystąpił w czterech spotkaniach. De-

biut w najwyższej klasie rozgrywkowej zaliczył 2 listopada, kiedy w przerwie zmienił Artura Boruca. Legia wygrała 3:0. Kolejne starcie to bój w Krakowie z Cracovią. Miszta i spółka wygrali 1:0. 14 lutego warszawianie zremisowali 1:1 z „Jagą” w Białymstoku. Czarek po raz pierwszy wyjmował z siatki w meczu Ekstraklasy. Tydzień później czynił to dwa razy w meczu z Wisłą Płock, ale „Wojskowi” i tak wygrali 5:2.

mp



Mało kto spodziewał się, że to zdjęcie będzie tak symboliczne. Cezary Kucharski na wspólnej fotce z zespołem AMPlusa Łuków. Pierwszy z prawej w samym rogu obecny zawodnik Legii - Cezary Miszta



Cezary Miszta jest pełnoprawnym zawodnikiem Legii Warszawa (fot. Mateusz Kostrzewa)

Mogę podziękować zwycięzcy aukcji Sebastianowi Johnsonowi, że przeznaczył tyle pieniędzy na leczenie drugiego człowieka. Za pośrednictwem Wspólnoty wielkie „dzięki”

ROZMOWA Z Cezarym Misztą, mistrzem Polski w barwach Legii Warszawa

Chciałbym, by trener stawiał właśnie na Czarka Misztę

W jakich okolicznościach dowiedziałeś się, że wraz z zespołem macie tytuł mistrzowski?

- Mieliśmy zajęcia o godz. 17. Później usiedliśmy i oglądaliśmy spotkanie w ośrodku treningowym Legii. Ostatni gwizdek oznaczał wielką radość. Nie było czasu na świętowanie. Następnego dnia rano mieliśmy kolejny trening. Uczucie było trochę dziwne, bo okazało się, że mamy złote medale, oglądając inny mecz. Mimo wszystko ciężko pracowaliśmy na ten sukces. Mamy mistrza na trzy kolejki przed końcem sezonu, a to pokazuje, że zdominowaliśmy rozgrywki. Dla mnie to pierwsze oficjalne mistrzostwo, do którego dożyłem cegiełkę.

Piękna sprawa, bo zaliczyłem minuty w Ekstraklasie...

- Dokładnie. Dostałem szansę debiutu w najwyższej klasie rozgrywkowej. Myślę, że nie zawiodłem.

Wierzysz w to, co dzieje się z Twoją osobą? Jesteś pełnoprawnym zawodnikiem najlepszego zespołu w kraju. Nie oglądasz meczów z trybuna, ale z ławki, ewentualnie z wysokości boiska. Piękna historia jak

Nie jest tajemnicą, że Artur Boruc miał niepodważalną pozycję w bramce zespołu z Warszawy. Ja pełniłem rolę jego zmiennika. Dla mnie to wielka przyjemność trenować z takim zawodnikiem i podpatrywać go na każdych zajęciach

na niespełna 20-latką...

- Cieszę się, że właśnie tak jest. Czekałem na swoją szansę. Ten sezon miał być przełomowym. Miałem nie tylko zbierać doświadczenie, ale przede wszystkim pierwsze minuty w Ekstraklasie. W przyszłości chcę odegrać dużo większą rolę między słupkami Legii.

W tym momencie już nic nie musicie, więc zapewne trener Michniewicz będzie dawał szansę gry zawodnikom, którzy do tej pory częściej siedzieli na ławce?

- Mam taką nadzieję. Nie jest tajemnicą, że Artur Boruc miał niepodważalną pozycję w bramce zespołu z Warszawy. Ja pełniłem rolę jego zmiennika. Dla mnie to wielka przyjemność trenować z takim zawodnikiem i podpatrywać go na każdych zajęciach.

W ostatnich dniach przedłużyłeś umowę z Legią do końca czerwca 2025 roku. Taki był plan?

- Cieszę się, że klub ze stolicy chce mnie w swoich szere-

gach w przyszłości. Rozmowy o nowym kontrakcie rozpoczęły się pod koniec poprzedniego roku. Ucieszyło mnie to bardzo. Trochę to trwało, ale fajnie, że już wszystko jest załatwione i mogę w pełni skupić się na swoim życiu sportowym.

Czyli prędzej czy później będziesz tym pierwszym w Legii?

- Tak jest plan, marzenia i cel. Chciałbym, by trener stawiał właśnie na Czarka Misztę.

Cieszyłbyś się, gdyby Artur Boruc zakończył karierę?

- Artur jest bardzo ważną na boisku, ale również w szatni. Mam nadzieję, że zostanie z nami. Dla mnie to czysta przyjemność czerpać z jego doświadczenia, uwag, odpowiedzi. Fajnie byłoby, gdyby Boruc odpoczywał, a jego następcą będzie chłopak z Łukowa.

Jesteś bramkarzem Legii, więc siłą rzeczy stawiają na Ciebie kolejni selekcjonerzy reprezentacji młodzieżowych...

- Cieszę się, że dostaję szansę. Swoją postawą w klubie chcę udowodniać swoją przydatność do zespołu narodowego. To wielkie wyróżnienie, móc założyć koszulkę z orzełkiem na piersi. Obecnie za zespół odpowiada Maciej Stolarczyk.

Sezon w Ekstraklasie zbliża się ku końcowi, więc zapewne planujesz urlop?

- Jak wszyscy dostaniemy kilka urlopu. Nie znam jeszcze szczegółów. Jeśli wygraliśmy wszystkie mecze do końca sezonu, to może trener da nam możliwość dłuższego odpoczynku (śmiesz - przyp. red.).

Zanzibar, Zjednoczone Emiraty Arabskie? Gdzie wybierasz się na wypoczynek?

- Z pewnością spędzę kilka dni w rodzinnym domu. A później? Nie wiem. Chcę polecieć gdzieś, gdzie jest ciepło. Po wyczerpującym sezonie chcę się zresetować, odpocząć.

Oprócz tego, że jesteś dobrym bramkarzem to jeszcze wspaniałym człowiekiem...

- Dlaczego tak sądzisz?

Kilka dni temu uderzyłem do Ciebie po pomoc dla chorego piłkarza z Lublina oraz zawodnika Orląt Ra-

dzyn Podlaski, który zbiera pieniądze na opłacenie operacji i rehabilitację. Nie odmówiłeś...

Lubię pomagać. Pomaganie jest fajnie

- Lubię pomagać. Pomaganie jest fajnie. Wiem, jak to jest być w małym klubie, gdzie wszystko trzeba załatwiać na własną rękę. Jeśli mam możliwość pomocy, robię to. To żaden problem, dać coś na licytację. **Twoje buty zostały wylicytowane za 2500 złotych. Chyba dużo?**

- Zdziwiłem się pozytywnie, że padnie aż tak duża kwota. To robi wrażenie. Mogę podziękować zwycięzcy aukcji Sebastianowi Johnsonowi, że przeznaczył tyle pieniędzy na leczenie drugiego człowieka. Za pośrednictwem Wspólnoty wielkie „dzięki”.

Nie trzeba było długo czekać i w akcję pomocy włączyła się Twoja mama Katarzyna...

- Wystawiła na licytację bezę gigant. Mama świetnie piecze i szczerze polecam wygrać ciasto, które wyjdzie spod jej ręki.

Mama świetnie piecze i szczerze polecam wygrać licytację ciasta, które wyjdzie spod jej ręki

Początkowo upiekła jedno ciasto, a wiem, że teraz można wygrać jeszcze dwie bezy. Rodzice nauczyli mnie, że trzeba sobie pomagać. Pochodzę z rodziny, gdzie na początku też nie było łatwo. Jeśli mamy możliwości, niesiemy dobry uczynek drugiej osobie. Mama i tata to osoby, które lubią widzieć uśmiech drugiej osobie. Odziedziczyłem to po nich.

Wałachowski wiceprezesem

25 kwietnia z uwagi na sytuację w kraju w trybie zdalnym odbyło się Walne Sprawozdawczo-Wyborcze zebranie delegatów Lubelskiego Związku Zapaśniczego. Powiat łukowski reprezentowali przedstawiciele trzech klubów: Orląt Łuków, Armat Stoczek Łukowski i UKS-u Zalesie.

Delegaci musieli wybrać nowe władze Lubelskiego

Związku Zapaśniczego oraz wyłonić przedstawicieli, któ-

rzy będą reprezentowali Lubelszczyznę podczas wyboru nowych władz Polskiego Związku Zapaśniczego.

We władzach nowego zarządu znaleźli się przedstawiciele naszego powiatu. Prezesem został Mieczysław Czwaliniński z Chełma, zaś jego zastępcami: Ryszard Wałachowski z Łukowa oraz Andrzej Wójtowicz z Kraśnika.

Delegatami Lubelskiego Związku Zapaśniczego zostali łukowianie: Ryszard Wałachowski i Tomasz Jarosiewicz, a ponadto: Czwaliniński i Rafał Boryc z Lublina.



Nowy wiceprezes Lubelskiego Związku Zapaśniczego Ryszard Wałachowski wraz ze swoimi podopiecznymi: Agatą Kazanecką, Julią Prac i Julią Rosą

mp

W jakich kierunkach warto się kształcić?

Kogo potrzeba na rynku pracy?



W powiecie łukowskim brakuje kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych. Przyczyny są różne. To m.in. zatrudnianie cudzoziemców, brak znajomości języków obcych, przeciwwskazania zdrowotne, praca delegacyjna, brak uprawnień

W powiecie łukowskim brakuje kierowców samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych, a także masarzy. Z kolei za dużo mamy cukierników, ekonomistów i fryzjerów.

Tak właśnie wynika z danych zawartych w tzw. „barometrze zawodów” dla powiatu łukowskiego na ten rok. „Barometr” jest opracowywany co roku przez Powiatowe Urzędy Pracy w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Lublinie.

Prognoza na 2021 rok

To pewnego rodzaju prognoza sytuacji w poszczególnych zawodach, dzieląca je według zapotrzebowania na rynku pracy.

Są więc zawody „deficytowe”, których przedstawicieli brakuje, więc wykonujący je nie powinni mieć problemów ze znalezieniem pracy, bo przedstawicieli tych zawodów jest mniej, niż zatrudnili by pracodawcy. Kolejna grupa to zawody „zrównoważone”, gdzie liczba osób z danym wykształceniem i doświadczeniem odpowiada zapotrzebowaniu. Określono także grupę zawodów „nadwyżkowych”, co do których jest małe zapotrzebowanie pracodawców, przy dużej liczbie osób o danym wykształceniu.

Z PUP, prasy i internetu

Jak powstaje lista tych zawodów?

- Na podstawie ofert pracy, jakie były dostępne w ciągu roku, analizujemy je, badając, czy jest popyt na daną branżę, na dane stanowiska pracy. Oceniamy, jakie są trudności w realizacji ofert pracy. Bierzymy pod uwagę nie tylko oferty zgłoszone do Urzędu Pracy, ale nasi pracownicy zdobywają informacje przeglądając prasę, internet. Bierzymy pod uwagę również informacje o planowanych inwestycjach w danym regionie, jakie zakłady powstaną i czy potrzeba będzie pracowników o określonych kwalifikacjach - informuje Iwona Niedziółka z Powiatowego Urzędu Pracy w Łukowie.

Pomoc w szkoleniach

Pracownica PUP podkreśla, że „barometr” jest dla niej i współpracowników bardzo przydatny, a fakt, czy dany zawód znajduje się w grupie nadwyżkowej, czy deficytowej warunkuje również przydział środków na szkolenia dla pracodawców i ich pracowników z Krajowego Funduszu Szkoleniowego.

- Sami tworzymy „barometr”, więc wiemy, jakie są braki i nadwyżki na lokalnym rynku pracy. Wykorzystujemy tę wiedzę w funduszu szkoleniowym, bo już któryś rok z kolei zawody deficytowe są

jednym z priorytetów do przyznania środków dla pracodawców na doszkalanie swoich pracowników. Bardzo często z tego pracodawcy korzystają. Dzięki temu mamy trochę mniej osób bezrobotnych, bo pracodawca ma możliwości uzupełnienia deficytu pracowników - wyjaśnia Niedziółka.

Wiedza z „barometru” jest też wykorzystywana do planowania szkoleń grupowych na dany rok. Osoby bezrobotne są informowane, jakie są tendencje na rynku pracy.

Dla uczniów

Barometr zawodów może także być swego rodzaju wskazówką dla młodych osób, które stoją przed wyborem kierunku kształcenia.

- Organizujemy targi pracy, na spotkaniach z młodzieżą z klas ósmych, ostatnimi klasami szkół średnich, mówimy o trendach na rynku pracy. Podpowiadamy, jakie są możliwości uzupełnienia braków, ponieważ czasem, kiedy młodzież wybiera różne zawody i kończy szkołę średnią, to nie zawsze daje ona pełne uprawnienia do wykonywania danego zawodu, jak np. dodatkowe uprawnienia dla elektryka. Doradzamy, w jaki sposób można zdobyć kwalifikacje na te zawody, na które wymagane są specyficzne uprawnienia - mówi Iwona Niedziółka.

ZAWODY NADWYŻKOWE - PROGNOZA NA ROK 2021

To te zawody, w których znalezienie pracy może być trudniejsze ze względu na małe zapotrzebowanie oraz wielu kandydatów chętnych do podjęcia pracy i spełniających wymagania pracodawców: cukiernicy; ekonomiści; elektrycy, elektromechanicy i elektromonterzy; fryzjerzy; monterzy instalacji budowlanych; nauczyciele nauczania początkowego, pracownicy biur podróży i organizatorzy obsługi turystycznej; prawnicy; specjaliści administracji publicznej; specjaliści ds. zarządzania zasobami ludzkimi i rekrutacji; specjaliści technologii żywności i żywienia; technicy informatyki; technicy mechanicy.

Deficytowe od lat

Mimo tego, że rynek pracy się zmienia, niektóre zawody od wielu lat są deficytowe. Dzieje się tak z różnych względów, takich jak ciężka praca, specyficzne warunki pracy, specjalne uprawnienia.

- Nawet mimo tego, że jest dużo tej pracy, np. jesteśmy zagłębiem, jeśli chodzi o przemysł mięsny i tu są oferty zatrudnienia, to praca w tej branży wymaga dobrej sprawności fizycznej, odbywa się w szczególnych warunkach, niejednokrotnie w obniżonej temperaturze, a wynagrodzenie nieraz jest nieadekwatne do włożonej pracy lub do oczekiwań osób, które tę pracę wykonywałyby. Są też takie zakłady, gdzie jest dobre wynagrodzenie, ale wiele osób nie widzi się na danym stanowisku. Od długiego czasu mamy ofertę do Zakładów Mięsnych na stanowisko ubojowy, gdzie są bardzo specyficzne warunki pracy. I wiele osób nie widzi się w pracy związanej z ubojem - dodaje Iwona Niedziółka.

ZAWODY DEFICYTOWE - PROGNOZA NA ROK 2021

To te, w których w najbliższym roku nie powinno być trudności ze znalezieniem pracy, gdyż zapotrzebowanie pracodawców będzie w ich przypadku duże, a podaż pracowników chętnych do podjęcia zatrudnienia i mających odpowiednie kwalifikacje niewielka.

DUŻY DEFICYT:

kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych; masarze i przetwórcy ryb.

DEFICYT:

dekarze i blacharze budowlani; diagności samochodowi; kierowcy autobusów; krawcy i pracownicy produkcji odzieży; kucharze; lekarze; logopedzi i audyofonolodzy; mechanicy pojazdów samochodowych; murarze i tynkarze; nauczyciele praktycznej nauki zawodu; nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i przedmiotów zawodowych; operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych; opiekunowie osoby starszej lub niepełnosprawnej; pielęgniarki i położne; pomoce kuchenne; pracownicy ds. rachunkowości i księgowości; pracownicy robót wykończeniowych w budownictwie; psychologowie i psychoterapeuci; robotnicy budowlani; rolnicy i hodowcy; spawacze; specjaliści ds. PR reklamy, marketingu i sprzedaży; spedycy i logistycy; sprzedawcy i kasjerzy; zaopatrzeniowcy i dostawcy.

Za dużo, za mało

Przedstawicieli jakich zawodów brakuje w powiecie łukowskim, a jakich jest aktualnie za dużo? Szczegóły w ramach obok.

mo

Będą pieniądze na kolejne OZE

GMINA ŁUKÓW Kolejni mieszkańcy gminy Łuków będą mogli skorzystać z unijnych dotacji na zakup i montaż instalacji, wykorzystujących odnawialne źródła energii.

Najnowszy projekt, o szacunkowej wartości przekraczającej 4 mln 100 tys. zł, będzie dotyczyć 389 zestawów kolektorów słonecznych.

- Na pierwszej liście wniosków zaakceptowanych do dofinansowania, naszego projektu pod nazwą „Czysta energia w gminie Łuków V” nie było. Teraz pojawiły się jednak nowe możliwości i Zarząd Województwa przyznał nam pieniądze. Czekamy na podpisanie umowy i tak szybko jak to tylko możliwe będziemy ogłaszać przetarg na wykonanie robót. Wszystkie instalacje będą się składać z dwóch paneli - zapowiada Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Przełom lat 2021/2022

Kolejnym krokiem będzie podpisywanie umów z mieszkańcami, którzy zadeklarowali udział w projekcie, ale to będzie możliwe dopiero po wyłonieniu wykonawcy. Wójt Osiak wierzy, że wszystkie formalności zostaną załatwione szybko, a cała inwestycja ma szansę na realizację na przełomie 2021 i 2022 r. Dotacja z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego powinna wystarczyć na pokrycie prawie 70 procent kosztów.

Będzie to już czwarty tego typu projekt, realizowany przez gminę Łuków dzięki wsparciu UE. Poprzedni, który zakończył się na przełomie 2020 i 2021 r., dotyczył 308 zestawów paneli fotowoltaicznych i 53 zestawów kolektorów słonecznych.

AUTOPROMOCJA

**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Konkurs wiedzy o Sienkiewiczu

GMINA ŁUKÓW Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie organizuje Czytelniczy Konkurs Wiedzy o życiu i twórczości H. Sienkiewicza z okazji 175. rocznicy urodzin pisarza. Konkurs jest dla czytelników GBP w Łukowie w wieku szkolnym oraz

uczniów klas 0 i szkół podstawowych. Ankieta z pytaniami konkursowymi jest w filiach GBP w Aleksandrowie, Dąbiu, Dmininie, Gręzówce, Krynce i Strzyżewie, na stronie Gminy Łuków oraz na stronie internetowej GBP. Ankiety z odpowiedziami

mi i danymi osobowymi wraz z podpisem opiekuna należy składać w filiach GBP lub przesłać na adres: Biblioteka Publiczna w Gręzówce, Gręzówka 35, 21-000 Łuków do 19 maja lub przesłać na adres e-mail: gbp@lukow.ug.gov.pl. W przypad-

ku ankiet przesyłanych pocztą decyduje data stempla pocztowego. Losowanie laureatów: 21 maja o godz. 12.00 w bibliotece w Gręzówce. Wyniki na stronie internetowej Biblioteki oraz Gminy Łuków 25 maja. Wręczenie nagród: 30 maja podczas

VIII Gminnego Dnia Dziecka na terenie Kompleksu Amonit w Klimkach. W przypadku, gdy ze względów sanitarno-epidemiologicznych, Dzień Dziecka zostanie odwołany, nagrody zostaną dostarczone do filii GBP.

mo

Miś od radnego, śliniaki od wojewody



Wstęgę przecina wójt Agnieszka Cieślak w towarzystwie m.in. senatora Stanisława Gogacza, wojewody Roberta Gmitruczaka, radnego Ryszarda Szczygła, radnego powiatowego Henryka Tymosza oraz wiceministra finansów Piotra Patkowskiego

WOJCIESZKÓW Od 4 maja maluchy mogą już korzystać z nowego żłobka „Puchatek”.

30 kwietnia nastąpiło oficjalne otwarcie drugiego wy-

budowanego w ostatnim czasie żłobka w powiecie łukowskim. „Puchatkiem” w Wojcieszku wie pokieruje Agnieszka Paśnikowska.

Jak przypomina wójt Agnieszka Cieślak, inwestycja sfinansowana ze środków gminy

i Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej w ramach programu MALUCH+.

- Z tego miejsca pragniemy podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do tego, aby to przedsięwzięcie skierowane do najmłodszych



Pluszowy miś od radnego Ryszarda Szczygła. - Trochę podobny do mnie - żartował samorządowiec

mieszkańców naszej gminy i ich rodziców zostało zrealizowane - mówiła podczas otwarcia wójt Cieślak.

W nowym budynku dla 60 dzieci znajdują się przestronne, kolorowe sale wyposażone w urządzenia dezynfekujące

i oczyszczające powietrze, sale terapeutyczne i sala zabaw.

Otwarcie żłobka uświetnili goście, którzy przywieźli prezenty dla dzieciaków. Radny wojewódzki Ryszard Szczygł podarował na przykład wielkiego pluszowego misia,



Agnieszka Paśnikowska,
dyrektorka placówki

Miejsce dla 60 dzieci

Żłobek działa od 1 marca, ale dzieci przyjmujemy od 4 maja. Powstała już jedna grupa. Jesteśmy w trakcie kompletowania drugiej. Żłobek docelowo może przyjąć 60 dzieci. Będą u nas pracowały panie z wyższym wykształceniem. Będziemy mieli wielu specjalistów, m.in. oligofrenopedagoga, tyflopedagoga i terapeutę integracji sensorycznej

a wicewojewoda Robert Gmitruczuk komplet śliniaków.

O stronę gastronomiczną uroczystości zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Wojcieszku.

Lukasz Prusak

Dostali 1 mln zł na wsparcie niepełnosprawnych

W Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie Marek Czub – wójt gminy Stoczek Łukowski i Marcin Sałasiński - skarbnik podpisali umowę na realizację projektu pt. „Kompleksowy program wsparcia osób niesamodzielnym i niepełnosprawnym z gminy Stoczek Łukowski”. Gmina Stoczek Łukowski otrzyma dofinansowanie w kwocie - 1.08 mln zł. Wkład własny to 209 tys. zł. Wartość całego projektu to 1,3 mln zł. - W ramach projektu przewiduje się świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, specjalistycznych

usług opiekuńczych, utworzenie mieszkania wspomagającego, utworzenie kolejnych Klubów Seniora, zakup sprzętu do ćwiczeń, utworzenie wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego - informuje Urząd Gminy w Stoczku. Podczas podpisywania umowy obecny był Paweł Lasota - kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim, który będzie nadzorował całość projektu. Projekt jest realizowany od 1 kwietnia do 31 marca 2023 r.

Strażacy sprząтали groby

WOJCIESZKÓW Fundacja „Ludzie są Najważniejsi” we współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną w Wojcieszku zainicjowały akcję „Pamięć o lokalnych Bohaterach”.

W ramach tych działań strażacy podjęli się porządkowania i czyszczenia grobów, na cmentarzu w Wojcieszku. Strażacy zaopiekowali się m.in. grobem ks. Franciszka Niemierzy, który był proboszczem w parafii w Wojcieszku. Zaopiekowano się również miejscami spoczynku Eugeniusza Figurskiego oraz Edwarda Góreckiego z VIII Dywizji Piechoty, którzy polegli 11 sierpnia 1920 r., nieznanym żołnierzom poległym w 1939 r., ppor. Mikołaja Karpiuka oraz ppor. Bazylego Horona, którzy polegli 5 października 1939 r., st. strz. Tadeusza Baselioesa z II Pułku Strzelców Podhalańskich poległego 17 października 1939 r.

Kto zdemolował wiaty?



GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W nocy z niedzieli na poniedziałek zniszczone zostały trzy przystanki autobusowe w miejscowościach: Stare Kobiółki, Nowy Jamielnik i Jamielnik KOLONIA. - Jeśli ktokolwiek z Państwa widział sprawców zdarzenia - prosimy o kontakt z Urzędem Gminy, może wspólnymi siłami uda nam się odnaleźć sprawców! - proszą urzędnicy ze Stoczka. W sumie wybito łącznie cztery szyby. Koszt wstawienia jednej to około 800 zł.

O G Ł O S Z E N I E

Wójt Gminy
Wola Myśłowska

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 ze zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Wola Myśłowska uchwały Nr XXI/120/2021 z dnia 26 marca 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Jarczew. Granica obszaru objętego planem miejscowym została przedstawiona na załączniku graficznym do powyższej uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego w terminie do 21 dni od dnia ogłoszenia. Wnioski należy składać w formie pisemnej w siedzibie Urzędu Gminy Wola Myśłowska, Wola Myśłowska 57, 21-426 Wola Myśłowska lub na adres urzędu albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej: urzed@wolamyslowska.com.pl lub w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części miejscowości Jarczew.

Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do 21 dni od dnia ogłoszenia, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy Wola Myśłowska, Wola Myśłowska 57, 21-426 Wola Myśłowska lub na adres urzędu albo w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres poczty elektronicznej urzed@wolamyslowska.com.pl lub w formie elektronicznej za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzonej kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Wola Myśłowska.

Wójt gminy Wola Myśłowska – Kinga Szerszeń

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Gmina Wola Myśłowska, Wola Myśłowska 57, 21-426 Wola Myśłowska, 754-25-16, email: urzed@wolamyslowska.com.pl. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej <http://www.wolamyslowska.com.pl>

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o Wójcie Gminy Wola Myśłowska danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, ze zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt gminy Wola Myśłowska – Kinga Szerszeń

Otrzymali pieniądze z grantu, teraz poćwiczą na nowszym sprzęcie

Zadbają o formę, obejrzą filmy „pod chmurką”



Prace w remontowanej siłowni, które wykonali mieszkańcy w czynie społecznym i efekt końcowy - odnowiona siłownia.

- W ramach projektu zakupiliśmy dwa profesjonalne sprzęty siłowe, odrestaurowaliśmy wcześniej dostępny sprzęt, zakupiliśmy również duże lustro, co razem dało nam fajnie wyposażoną siłownię - mówi Kamil Zbietka

GMINA WOJCIESZKÓW

Remont i doposażenie siłowni oraz urządzenie salki kinowej z leżakami, to efekty wspólnej pracy mieszkańców w świetlicy w Wojcieszkowie.

Remonty były możliwe dzięki temu, że Gminna Biblioteka Publiczna w Wojcieszkowie otrzymała 29,7 tys. zł na realizację projektu „Kultura i aktywność - razem zadbajmy o naszą przyszłość”, dofinansowanego przez fundację BGK w programie „Moja Mała Ojczyzna 2020”.

Warto zauważyć, iż dofinansowanie otrzymało tylko 30 projektów z ponad 1000 złożonych wniosków z całej Polski.

- Pomysł na napisanie projektu wywiązał się z obserwacji potrzeb młodzieży, która uczestniczy w zajęciach prowadzonych przez bibliotekę. Projekt napisał Kamil Zbietka, pracownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Wojcieszkowie, który jest również koordynatorem projektu - mówi dyrektor biblioteki Alicja Porębska.

Siłami mieszkańców

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców gminy Wojcieszków działania projektowe przebiegają bardzo sprawnie.

- W przeciągu miesiąca udało się przeprowadzić kompleksowy remont dwóch sal świetlicowych. Mieszkańcy wygipsowali i pomalowali ściany, rozłożyli nową wykładzinę podłogową, wymienili oświetlenie, odświeżyli sufit - wylicza Kamil Zbietka.

Pierwsze pomieszczenie to sala multimedialno-kinowa, która została wyposażona w nowe oświetlenie, 14 krzeseł, projektor, nagłośnienie oraz 36 leżaków, które dodatkowo będą służyły podczas organizacji letniego pokazu filmowego.

Dругie pomieszczenie to siłownia, do której zostało dokupione lustro, profesjonalne urządzenia siłowe, nowe oświetlenie oraz odmalowano wcześniej dostępny sprzęt.

Projekcje na świeżym powietrzu

Kolejne działania projektowe przewidują organizację 8 seansów

filmowych oraz regularnych zajęć sportowo-rekreacyjnych, które będą odbywały się w wyremontowanych pomieszczeniach. W ramach podsumowania projektu w lipcu odbędzie się „Wieczór z kulturą” z Kinem Pod Chmurką.

- Do salki multimedialno-kinowej kupiliśmy nowoczesny projektor, nagłośnienie, krzesła oraz leżaki, które dodatkowo posłużą nam przy organizacji podsumowania projektu „Wieczór z kulturą” - opowiada Kamil Zbietka.

- W najbliższym czasie chcemy rozpocząć cykl seansów filmowych dla dzieci i dorosłych z wykorzystaniem wspomnianej salki multimedialno-kinowej oraz zorganizować dwa seanse filmowe na świeżym powietrzu tzw. „Kino

pod chmurką” w parku w Wojcieszkowie - dodaje dyrektor Alicja Porębska.

Podziękowania dla pomagających

Wiele prac zostało wykonanych przy użyciu profesjonalnego sprzętu, który został bezpłatnie udostępniony przez pana Adama Kopyścia, który brał czynny udział w wielu pracach remontowych.

- Wszystkie działania zostały przeprowadzone w czynie społecznym, za co bardzo dziękujemy wszystkim zaangażowanym mieszkańcom gminy Wojcieszków - podkreśla Kamil Zbietka.

mo

Pomogą niepełnosprawnym

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Stoczku Łukowskim pozyskał 27 tys. zł dofinansowania i realizuje program „Asystent Osobisty Osoby Niepełnosprawnej w 2021 r.”.

- Programem objętych zostanie 6 osób niepełnosprawnych z gminy. Zatrudnimy 1 asystenta osobistego osoby niepełnosprawnej. Do jego zadań należy pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, w dotarciu do lekarzy, specjalistów, rehabilitantów, pomoc w zrobieniu zakupów. Co ważne asystent tylko pomaga. Wszelkie decyzje podejmuje osoba niepełnosprawna. Planuje objąć się wsparciem osoby niepełnosprawne w ilości 860 godzin do końca roku. Program będzie realizowany do 31 grudnia - informuje Paweł Lasota, kierownik GOPS Stoczek Łukowski.

Wybory uzupełniające do Rady Gminy Stoczek Łukowski

W niedzielę 13 czerwca 2021 r. odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Stoczek Łukowski w okręgu nr 13. Wyborcy, którzy najpóźniej w dniu głosowania kończą 60 lat, niepełnosprawni mogą głosować korespondencyjnie (zgłoszenie Komisarzowi Wyborczemu do 31 maja), a podlegający w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji i chcący głosować muszą to zgłosić do 8 czerwca. Osoby niepełnosprawne mogą głosować przez pełnomocnika. Do 4 czerwca trzeba o to zawnioskować do wójta.

mo

W Hucie Dąbrowie poznawali Europę



W ramach projektu odbyły się Gminny Konkurs Języka Angielskiego oraz kurs języka angielskiego dla nauczycieli. Fot. Uczestnicy VI Gminnego Konkursu Języka Angielskiego „Train Your Brain” w ZS w Hucie Dąbrowie z opiekunami.

GMINA KRZYWDA Anna Kąkolewska, nauczycielka z Zespołu Szkół w Hucie Dąbrowie, współpracuje z nauczycielami z całej Europy na platformie europejskiej eTwinning, prowadząc ciekawe projekty i dzieląc się wiedzą.

Działania Anny Kąkolewskiej odbywały się w ramach projektu europejskiego „Kultura jest cool” w Zespole Szkół w Hucie Dąbrowie. Wraz z końcem kwietnia kończy się ten ponad dwuletni program. Głównym celem projektu, finansowanego z pieniędzy unijnych, było poznanie dziedzictwa

kulturowego, historii oraz atrakcji turystycznych wybranych krajów Unii Europejskiej.

Dzięki projektowi Anna Kąkolewska odbyła szkolenia zagraniczne w Wielkiej Brytanii, na Cyprze, w Portugalii, Hiszpanii i Włoszech.

- Udało mi się zrealizować mnóstwo działań promujących projekt

wśród społeczności szkolnej, lokalnej oraz na skalę międzynarodową, takie jak na przykład list do królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II oraz innych członków rodziny królewskiej, przeprowadziłam wiele konkursów dla wszystkich moich uczniów, działań, wystaw i akcji promocyjnych - cieszy się nauczycielka.



- Jestem niezwykle szczęśliwa, że udało się zrealizować wyjazdy do Włoch i Hiszpanii, które odbywały się w okresie pandemii, było to trudne i jednocześnie wspaniałe doświadczenie - mówi. Na fotografii pani Anna z koleżankami z innych krajów na szkoleniu w Hiszpanii.

Pani Anna ma nadzieję, na realizację kolejnych ciekawych projektów w przyszłości oraz że zdobyta wiedza wzbudzi wśród jej uczniów większe poczucie

ich nieograniczonych możliwości i pewności siebie, a także chęć do inwestowania we własne kształcenie się

mo

Maciek Radomyski najlepiej recytuje po rosyjsku

Recytator Łukowskiego Ośrodka Kultury Maciej Radomyski został zwycięzcą I Powiatowego Konkursu Recytatorskiego z języka rosyjskiego.

Organizatorem wydarzenia pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Łuków była Szkoła Podstawowa nr 4 w Łukowie, a koordynatorem konkursu była Ilona Dmowska. Kon-

kurs odbył się w formie on-line. Jury obradowało w składzie: Zofia Kamola, Renata Łozowska-Kopeć, Sławomir Żyłka. Po naradach członkowie jury uznali, że zwycięzcą został Maciej Radomyski z SP nr 1 w Łukowie, II miejsce przypadło Marioli Chmielewskiej z SP nr 4 w Łukowie, a III miejsce zdobyła Urszula Pogonowska z SP w Zagoździu, w gminie Stanin. Decyzją jury wyróżnienie zdobył także Filip Sulej z SP nr 4.

mo



Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Rozdanie nagród z zachowaniem bezpieczeństwa sanitarnego odbyło się w czwartek, 15 kwietnia

Kto zapewni rozrywkę i jedzenie nad zalewem Zimna Woda?

Poszukiwane są firmy, które zechcą prowadzić w okresie letnim nad zalewem strefę rozrywki i dwa punkty gastronomiczne. Dyrektor Łukowskiego Ośrodka Kultury zaprasza do składania ofert.

Strefa rozrywki będzie zlokalizowana w miejscu aktualnego boiska, mają być tu trampoliny, karuzele, bungee. Teren ma być ogrodzony i oświetlony. Jeśli ktoś chciałby zapewnić posiłki wypoczywającym nad zalewem, może złożyć oferty. ŁOK czeka na chętnych na zorganizowanie i prowadzenie dwóch punktów gastronomicznych w miejscach wskazanych przez zamawiającego. Strefa rozrywki i gastronomia będą działać od 1 czerwca do 30 września z możliwością przedłużenia o kolejne okresy. Oferty na te zadania należy złożyć do 7 maja 2021 r., do godz. 13 pisemnie w ŁOK, a osobą do kontaktu jest Agnieszka Knapik-Bilska, e-mail: a.bilska@lok.lukow.pl, tel.: 660 492 039, 25 798 32 72.

Zbierając nakrętki, wspomogli czteroletnią Michalinę

W niespełna miesiąc policjanci i pracownicy łukowskiej Komendy Policji „zapełnili” serce plastikowymi nakrętkami, które przekazali rodzicom czteroletniej Michalinki na jej leczenie.

Dzięki przychylności i wsparciu jednej z lokalnych firm, a także zaangażowaniu łukowskich policjantów, na początku kwietnia przed budynkiem Komendy Policji stanął



Kosz w kształcie serca na plastikowe nakrętki przed Komendą Policji w Łukowie. Ty też możesz tu wrzucać nakrętki i pomagać innym

kosz w kształcie serca. Można do niego wrzucać plastikowe nakrętki. Są firmy, które skupiają tego typu plastik, a pozyskane środki finansowe są przekazywane potrzebującym. Jaką wartość mają plastikowe nakrętki, wiedzą policjanci i pracownicy KPP w Łukowie. Szybko zapełnili serce plastikowymi nakrętkami, które przekazano rodzicom czteroletniej Michalinki z Łukowa. Plastikowe nakrętki trafią wkrótce do firmy zajmującej się recyklingiem. Za uzyskane pieniądze

rodzice dziewczynki będą mogli zapewnić rehabilitację i leczenie córeczki.

- Oczywiście mundurowi nie poprzestaną na jednej akcji i w dalszym ciągu kontynuować będą swoje działania, sukcesywnie zbierając i przekazując potrzebującym zebrane nakrętki. Zachęcamy wszystkich do tego, by nie wyrzucać plastikowych nakrętek do kosza, a zbierać je i wrzucać do stojących nie tylko przy łukowskiej komendzie serc – mówi Marcin Józwiak z KPP w Łukowie.

Wnioskuj o stypendium dla artysty

ŁUKÓW Burmistrz Łukowa ogłosił nabór wniosków o stypendium dla osób zajmujących się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem kultury i sztuki. Mogą być przyznane w jednej z dziedzin: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne, w tym m.in.: malarstwo, rzeź-

ba, grafika, rysunek, fotografia, multimedia, taniec, teatr, organizacja przedsięwzięć kulturalnych. Wnioski należy składać do 17 maja. W tym roku stypendia przyznaje się dla programów stypendialnych realizowanych od lipca do listopada 2021 r. Wszystkie informacje na temat naboru wniosków

oraz wymagane druki można uzyskać na stronie www.lukow.pl i w pokoju 112 Urzędu Miasta Łuków, tel. (25) 797 66 08.

mo

Warsztaty „Kręć filmy, a nie skręty” w ŁOK

Projekt „Kręć filmy, a nie skręty” skierowany jest do 50 osób, dzieci i młodzieży w wieku 13 –18 lat, pochodzących z Łukowa i okolic. Warsztaty są bezpłatne, a zakończy je konkurs z nagrodami.

Łukowski Ośrodek Kultury i Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łukowie zapraszają młodzież w wieku 13-18 lat na warsztaty filmowania smartfonem „Kręć filmy, a nie skręty” - 22 i 23 maja w godz. 10 – 16 w ŁOK, przy ul. Wyszyńskiego 20, Łuków.

- Jeżeli nie możesz rozstać się ze swoim smartfonem, a wszystko, co widzisz, chętnie uwieczniasz na nagraniu, te warsztaty są dla ciebie. Jeśli marzy ci się tworzenie teledysków dla kolegi, reklam firmy wujka, lub innych treści wizualnych, te warsztaty są dla ciebie. Jeżeli w przyszłości chciałbyś związać swoją karierę z montażem obrazu lub po prostu chcesz dobrze nagrać urodziny babci – te warsztaty są również dla ciebie – zapraszają organizatorzy.

Warsztaty poprowadzi Tadeusz Korach - fotograf, filmowiec, instruktor, rekomendowany fotograf Google, zajmujący się wspieraniem twórców filmu i młodych pasjonatów.

Zapisy do 13 maja

Zapisy na warsztaty: poprzez wysłanie wypełnionego formularza (ze strony ŁOK) zawierającego akceptację regulaminu oraz podpis rodzica/opiekuna uczestnika na adres i.krystecka@lok.lukow.pl lub w ŁOK przy ul. Wyszyńskiego 20 w Łukowie do 3 maja. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń. Lista przyjętych osób oraz lista rezerwowa zostaną umieszczone na stronie ŁOK do 18 maja. Trzeba mieć swój smartfon ze sporą ilością pamięci oraz ładowarkę. Organizator zapewnia środki higieniczne oraz dezynfekcyjne dla uczestników oraz kadry warsztatów. Wszystkie szczegóły w regulaminie na stronie ŁOK.

O G Ł O S Z E N I E

Wyciąg z ogłoszenia o pierwszym, ustnym nieograniczonym przetargu na sprzedaż nieruchomości

Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej nr LU1U/00058732/0	położenie	LUBELSKIE, ŁUKÓW, ADAMÓW, KONORZATKA
	opis	424
Oznaczenie nieruchomości wg katastru nieruchomości	województwo	lubelskie
	powiat	łukowski
	mięscowość	Konorzatka
	jednostka ewidencyjna	061103_2, Adamów
	obręb	0008, Konorzatka
	jednostka rejestrowa	G.1
	arkusz mapy	1
	numer działki	424
Powierzchnia nieruchomości	0,5085 ha	
Cena wywoławcza	193 100,00 PLN netto do ceny sprzedaży zostanie doliczony podatek VAT wg obowiązującej stawki o ile przepisy prawa będą tak stanowiły	
Termin i miejsce przetargu	Przetarg odbędzie się 4 czerwca 2021 r. o godz. 11.00 w siedzibie Urzędu Gminy Adamów, ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów - pok. nr 7.	
Wysokość wadium, formy, termin i miejsce jego wniesienia	1. Wadium w PLN w wysokości 9 655,00 PLN (słownie: dziewięć tysięcy sześćset pięćdziesiąt pięć złotych 00/100) płatne na konto Bank Spółdzielczy w Adamowie nr: 49 9202 0003 0000 0215 2000 0040 w terminie do dnia 31 maja 2021 r. (dniem dokonania wpłaty jest dzień uzyskania środków na wskazanym rachunku bankowym). W tytule przelewu należy wpisać imię i nazwisko oraz adres zamieszkania osoby przystępującej do przetargu lub nazwę i siedzibę firmy przystępującej do przetargu, a także numer działki będącej przedmiotem przetargu. 2. Osoby, którym przysługuje prawo do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej w wyniku wypędzenia z byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub jego opuszczenia w związku z wojną rozpoczętą w 1939 r., zwalnia się z obowiązku wniesienia wadium w wyznaczonym w ogłoszeniu o przetargu terminie, jeżeli zgłoszą uczestnictwo w przetargu, przedstawiają oryginał zaświadczenia lub decyzji potwierdzającej prawo do zaliczenia wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego oraz złożą pisemne zobowiązanie do uiszczenia kwoty równej wysokości wadium ustalonego w razie uchylenia się od zawarcia umowy.	
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia została wywieszona w dniu 4 maja 2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Adamów przy ul. Kleeberga 5 (tablica informacyjna zewnętrzna oraz na I piętrze), a także została zamieszczona na stronie internetowej www.adamow.pl i w Biuletynie informacji Publicznej https://adamow.bip.lubelskie.pl oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości tj. Na tablicy informacyjnej.	
Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu	Dodatkowych informacji udziela Referat Gospodarki i Rozwoju Lokalnego w siedzibie Urzędu Gminy Adamów (adres: ul. Kleeberga 5, 21-412 Adamów, pok. nr 4), telefonicznie pod nr 257553140 lub drogą elektroniczną (e-mail: adamow@adamow.pl) – pon.-pt: 8.00-16.00.	